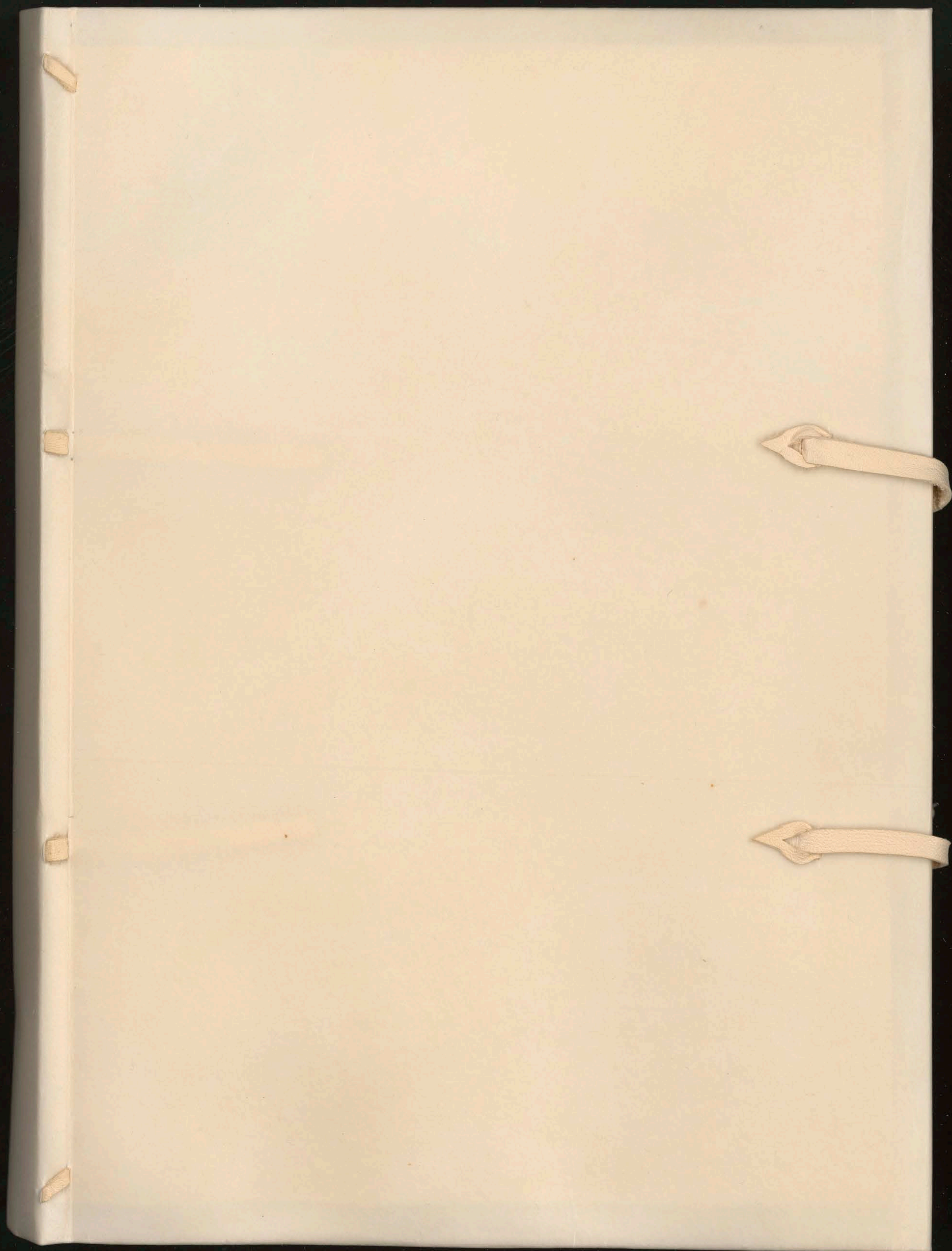



LIBRARIÆ COLLEGII MAIOR CRACOVI

PSAŁTERZ DAWIDOW.

PRZEKLADANIA

IANA

KOCHANOWSKIEGO.





Wßystko pod rozsądek Kościołá powßechnégo niechay podleże.

W Krákowie/ w Drukárni Łázárzowéy: Roku Pánskiégo/ 1606.



IEGO MSCI
Memu Miłościwému Pánu /
PANV PIOTROWI
MYSZKOWSKIEMV, Z LASKI BOZEY BISKVPOWI KRAKOWSKIEMV. &c.

Z Niwá ſwégo piérwßy ſnop tobie ofiáruie /
Cny Myßkowſki / którégo dobrodźieyſtwem czuie
Vwiązáné ſwé ſerce : bo komu ieſt táyna
Twa łáſká przećiwko mnie / y chęć niezwyczáyna ?
Jedenes ty nálezión / v którégo miáły
Mieyſce Muſę wzgárdzoné / y twarz wdźięczną znáły.
Jedenes ty rozumiał / że móie Kámœny
Mogły iednák bydź godné iákiéykolwiek ceny.
Tymżes mi ſercá dodał / żem ſie rymy ſwémi
Ważył zetrzéć z Poety co znákomitßémi.
Y wdárłem ſie ná ſkáłe piękney Kálliopy /
Gdźie do tychmiaſt niebyło znáku Polſkiéy ſtopy /
A teraz ći z Libanu nioſę Dawidowé
Złoté geśli / á przy nich Polſkie pieśni nowé :
Pſaltérzá piec Kśiążeczek : którym ty łáſkáwy
Wzrok vkáż / twéy nie owßem niegodnym zabawy.





PSAŁTERZA Dawidowégo

CZĘSC PIERWSZA,

Przekłádánia J. Kochánowskiégo.

PSALM I.

Beatus vir qui non abijt in consilio impiorum.

SCześliwy / który nie był miedzy złymi w rádźie/
Ani stóp swoich torem grzesznych ludźi kłádźie:
Ani śiadł ná stolicy / gdźie tácy śiadáią/
Co sie z náuki zdrowéy rádźi náśmiewáią.
Ale to iego vmysł / to iego stáránié/
Aby ná wszystkim pełnił Pánskié przykazánié:
Dźienli po niebie wiedźie / nocli swoie konie/
On vstáwicznie w Pánskim rozmysla zakonie.
Táki podobien będźie drzewu porzecznému/
Które przynośi co rok owoc Pánu swému:
Liśćia nigdy nie trácąc / choć zła chwilá przydźie/
Temu wszystko / co pocznie / ná dobré wynidźie.
Ale źli / którzy Bogá / y wstydu nie znáią/
Tego sczęśćia / téy nigdy zapłáty nie máią:
Równi plewóm / które sie waláią przy źiemi/
A wiátry / gdźie iedno chcą / wszędźie władną iemi.
Dla czego przed sądem bydź muszą pohánbieni/
Ani w liczbie z dobrymi będą policzeni:
Pan bowiem spráwiedliwych ná wszelki czás broni/
A przewrotné złé ludźi cicha pomstá goni.

PSALM II.

Quare fremuerunt gentes.

CO zá przyczyná tego zámiéßánia?
Co wźieli przed ſię ludźie nieobáczni:
Kśiążetá możné / y królowie znáczni /
Schodzą ſię w rádę / chćiwi rozerwánia.
Wßyſcy przećiwko Pánu ſię buntuią /
Wßyſcy ná iego iádą wybránégo:
Mówiąc / co czyniem? zrzućmy z kárku ſwégo
Ich ćiężkié iárzmo / niech nam nie pánuią.
Ich rozumowi śmieie ſię głupiemu
Bóg z wyſokośći / który wßyſtko widźi:
Smieie ſię ſpráwóm / z ich próżnégo ßydźi
Stárania / które czynią przećiw iemu.
Ale porußy potym gniewu ſwégo /
Zmyli im ßyki: ná koniec obiáwi /
Ze ná Sionie poświęconym ſtáwi
Ręką ſwą królá niezwyćiężonégo.
Jam ieſt / móy Boże / król ten / który tobie
Ták ſię ſpodobał: przez mię będźie wiedźiał
Swiát twé wyroki / boś mi wgłos powiedźiał /
Tyś móy ſyn / iam ćię dźiś vmnożył ſobie.
Zzday mię ócz chceß / á otrzymaß ſnádnie /
Damći w dźiedźictwo wßyſtko ludzkié plemię:
Będźieß pánował / będźieß rządźił źiemię /
Y tám gdźie wſchodźi / y gdźie ſłonce pádnie.
Laſkę żelázną będźieß miał nád niémi /
A który twégo głoſu nie posłucha /
Jáko ſkorupá / iáko źiemiá ſucha /
Będźie ſię pádał przed rękámi twémi.

A ták o sobie / wy królowie / czuyćie/
Wy / którym władza do rąk iest podáná :
Oglądayćie sie w swych spráwách ná páná /
Tego sie bóyćie / y tego szánuyćie.
Obłápćie syná : by was wiec nie włożył
W liczbe stráconych : bo iesli strászliwy
Gniew iego kiedy wsplónie / to sczesliwy
Tylko / kto w nim swą nádźieie położył.

PSALM III.

Domine quid multiplicati sunt.

MOcny Boże / tákóż ich wiele powstáło/
Jákóż sie ich przeciw mnie śiłá zebráło :
A tym sercá nawiecey dodáią sobie /
Jákobych ia iuż práwie zwątpił o tobie.
Mylą sie : tyś iest / pánie / moiá zasłoná/
Tyś moiá cześć / y moiey głowy koroná :
Kiedym ćie kolwiek wzywał wswoiey potrzebie/
Záwżdym vcho łáskáwe nálazł v ćiebie.
Przetóż y dźiś bede spał ná to bespiecznie /
Bo pan żywotá mego strzeże koniecznie :
Nie vstrászą mie wozy kosámi tknione /
Nie vstrászą mie gróty ku mnie złożone.
Powstań / pánie / á broń mie w mey niewinnośći/
Zaden móy nieprzyiaćiel twoiey srogośći
Nigdy wytrzymáć nie mógł : biłeś ie w geby /
A óni wkrwáwym piasku zbierali zeby.
Sam ty / niebieski pánie / zdrowiem szásuiesz /
Y w ostátnich przygodách snádnie rátuiesz :
Od ćiebie wszystko dobre ná świećie mamy /
Którzy sie kolwiek ludem twym ozywamy.

PSALM IIII.

Cùm inuocarem exaudiuit me Deus.

Wzywam ćię / Boże / świádku moiéy niewinnośći /
Ktoryś mię zwykł wywodźić záwżdy z mych trudnośći:
Chćiéy śie teraz nádemną troſkliwym ſmiłowáć /
A moie ſmutné prośby láſkáwie przyymowáć.
A wy / ó nieżyczliwi / ó zápámiętáli /
Długóż śie ná mą ſławę będźiećie tárgáli?
Długóż rzeczy znikomych náśládowáć chcećie?
A ledá wiátru głupi chwytáć śie będźiećie?
Tákże wiédzćie : kogo pan ſobie vlubuie /
Tego w żadnéy przygodźie iuż nie odſtępuie:
Nie odſtąpi mnie móy pan / záwżdy z láſki ſwoiéy
Dawał mieyſce / y dawa / y da prośbie moiéy.
Rádźę tedy / żebyśćie przed oczymá mieli
Páńſką boiaźń / á gniewáć więcéy go niechćieli:
Co noc / to rozbieráyćie dniá przeszłégo ſpráwy /
Tom przyſtoynie vczynił / tum Bogu niepráwy.
Więc nie báránem / áni wołem go błagayćie /
Ale przedeń ſumnienié czyſté przynaszayćie:
Co gdy będźie / iuż pewni tego bydź możećie /
Że śie ná ſwych nádźieiách nic nie záwiedźiećie.
Mówią drudzy: dobrego mienia nam potrzebá:
O pánie / ty chćiéy tylko ſwoim okiem z niebá
Ná mię poyźrzéc grzéśnégo: to ſą ośiádłośći /
To ſkárby / to poćiechy / y moie rádośći.
Inszy niechay szpichlérze náwiezioné máią /
Niechay wszyſtki piwnice winem záſtáwiáią:
Ja w nádźieię láſki twéy będę ſpał beſpiecznie /
Bo mię ty ſam / pánie móy / opátruiesz wiecznie.

PSALM V.

Verba mea auribus percipe.

PRzypuść / pánie / w vßy ſwoie /
Słowá / y wołánie moie:
Wyſłuchay móy głos płáczliwy /
Królu / y Boże prawdziwy.
Ledwe z glebokiego morzá /
Vkaże ſie rána zorzá /
A ia iuż wołam do ciebie /
Smutné oczy máiąc w niebie.
Tyś Bóg świetobliwy prawie /
Nie kochaß ſie w żadnéy ſpráwie /
Gdzieby ſie złość przymießálá /
A cnotá máły plác miálá.
Próżno zły ma tußyć ſobie /
Aby miał zmießkáć przy tobie:
Nieſpráwiedliwy nie ſtánie
Przed oczymá twémi / pánie.
Nieprzyiácielem cie máią /
Którzy fałßem nárabiáią:
A nieprawde ták rad płáciß /
Ze koniecznie kłamce ſtráciß.
Mąż okrutny / reki krwáwéy /
Nigdy twarzy twéy łáſkáwéy
Nie ma vznáć: tegoż / Boże /
Y przewrotny czekáć może.
A ia miłosierdziu twemu
Vfáiąc niewymownemu /
Náwiedze twé świeté progi /
Y dam cześć Bogu nád bogi.

Tylko ábych był bespieczny
Od złych ludźi / pánie wieczny:
Prowadź mie sam z łáski swoiéy /
Niechay słucham woléy twoiéy.
Ich vstá są nieprawdźiwé /
Serce chytré / y zdrádliwé:
Ich gárdło / grób otworzony /
A iezyk / pochlebcá płony.
Karz ie / pánie / prze ich zdrády /
Zámieszay ich wszystki rády:
Odrzuć wiecznie od siebie /
Bo páná mieć niechcą ćiebie.
A ći / co tobie vfáią /
Niech wesela vżywáią:
A rádość ich trwáła bedźie /
Bo twa łáská z nimi wszedźie.
Bedą sie tobą chlubili /
Którzy twoie imie czćili:
A ty pomożesz káżdému /
Człowiekowi pobożnému.
Okryiesz go łáską swoią /
Jáko napewnieyszą zbroią:
Zbroią / która krom swéy skázy /
Może wytrwáć wszelkié rázy.

PSALM VI.

Domine ne in furore tuo arguas me.

Czásu gniewu / y czásu swéy zapálczywośći /
Nie rácz mie / Pánie / karáć z moich wszetecznośći:
Ale sie ráczéy smiłuy nádemną strapionym /
A vlży niéco bólu kośćiom vdreczonym.

Ciałem, y duszą stękam, ledwe iżem żywy:
Dokąd mię chcesz zápomnieć, oycze litośćiwy:
Odmień vmysł, á weyźrzy ná moie ćiężkośći,
Náwróć duszę od progu ostátniey ćiemnośći.
Bo po śmierći, kto ná ćię wspómienie? kto w grobie
Położony będźie mógł dźięki czynić tobie:
Iużem vstał wzdycháiąc do ćiebie, móy Boże,
Ná káżdą noc vmyię łzámi swoie łoże.
Pośćiel płáczem nápoię: płáczem wypłynęły
Oczy, á krzywdy ludzkié śiłę mi odięły.
Odstępćie precz odemnie, ktorzy źle czynićie,
Odstępćie: vpadkiem śię mym nienáćieszyćie.
Bo pan głos płáczu mégo przyiął w vszy swoie,
Y łáskáwie wysłuchał smutné prośby moie.
A ludźie nieżyczliwi zápáláć śię muszą,
Widząc ná oko, że śię próżno o mię kuszą.

PSALM VII.

Domine Deus meus in te speraui.

W Tobie ia sámym, pánie, człowiek smutny
Nádźieię kłádę: ty rácz o mnie rádźić.
Nieprzyiaćiel móy, iáko lew okrutny,
Szuka méy dusze, áby ią mógł zgłádźić.
Ziego páśćzeki ieśli mię, móy Boże,
Ty sam nie wyrwiesz, nikt mię nie wspomoże.
Ieśli mię, pánie, słusznie oszácował
Zły człowiek, á ma do mnie iáką winę:
Iéslim przyiáźni nie szczérze záchował,
A do złéy chęći dał z śiebie przyczynę:
Niech nieprzyiaćiel górę ma nádemną,
Niech mię w proch zetrze, y moię cześć zemną.

Powstań/ o pánie wieczny/ w gniewie twoim
Przećiw złych ludźi niepobożnéy rádźie:
A powstań z pómstą/ iákąś práwem swoim
Opisał: oto lud w wielkiéy gromádźie
Wyroku twégo czcka/ ieśli złému/
Czy vpáść przed twym sądem cnotliwému.
Przeto/ ó sędźia/ sędźia wiekuisty/
Chciéy ná wysokiéy śieśc stolicy swoiéy:
A ieslim iest práw/ y przed tobą czysty/
Osądz mie wedla niewinnośći moiéy.
Złégo złość zniscy/ á człowiek cnotliwy
Jest w opiece twéy Boże spráwiedliwy.
Boże/ przed ktorym táyné bydź nie mogą
Myśli człowiecze/ w twéy stoiąc obronie/
Przed żadną nigdy nie vćieke trwogą/
Bo scżéré serce w twoiéy iest zasłonie.
O spráwiedliwy sędźia/ ty káżdégo
Spráwnie oddźiélaß wedla zasług iego.
Jeśli sie człowiek zły niepohámuie/
Pan swóy miecz ostrzy/ pan łuk nálożóny
Ná reku trzyma/ y strzały gotuie
Smiertelné: západł w zazdrość człowiek płóny/
Niespráwiedliwość nośi/ kłam vrodźi/
Dół pod kim kopa/ á sam weń vgodźi.
Sam sie vpeta w chytrym śidle swoim/
Nań sie obálą wßystki iego złośći:
A ia podpárty miłośierdźim twoim/
Prózen y troski/ y niebespiecznośći/
Sąd spráwiedliwy/ y twé imie/ pánie/
Wyznáwáć bede/ póki duße stánie.



Psalm

PSALM VIII.

Domine Dominus noster, quàm admirabile.

Wszechmocny pánie/ wiekuisty Boże/
Kto sie twym spráwóm wydziwowáć może/
Kto rozumowi/ którym niezmierzóny
Ten świát stworzóny?
Gdziekolwiek słońce miece strzały swoie/
Wßędy iest zacné święté imię twoie/
A sławy niebo ogárnąć niemoże
Twéy/ wieczny Boże.
Niech źli/ iáko chcą/ ciebie mierżią sobie/
Z vst niemówiątek rośćie chwałá tobie/
Ku więtßéy hánbie/ y ku potępieniu
Złému plemieniu:
Twóy czyn iest niebo/ twoich rąk robotá
Gwiazdy iáśnieyßé wybránégo złotá:
Ty co raz nowym świátlem zdobiß wdźięczné
Koło mieśięczné.
A człowiek co iest? że ty niestworzóny/
Wßystkiégo twórcá/ y pan niezmierzóny
Raczyß ij pómnieć? czym iest syn człowieczy
Godźien twéy pieczy.
Tákeś go vczćił/ y przyochędożył/
Żeś go z Anyoły tylko niepołożył:
Postáwiłeś go pánem nád zacnymi
Czyny swoimi.
Dałeś w moc iego wßystki bydłá polné/
Dałeś y leśné źwierzętá swowolné:
On ná powietrzu ptástwem/ pod wodámi
Włádnie rybámi.

Wßechmocny pánie/ wiekuisty Boże/
Kto sie twym spráwóm wydziwowáć może:
Kto rozumowi/ ktorym niezmierzóny
Ten świát stworzóny?

PSALM IX.

Confitebor tibi Domine in toto corde.

CJebie bede/ Boże práwy/
Cáłym sercem wyznawał/
Twoie wßystki dziwné spráwy
Bede świátu podawał.
Bede wesoł w twéy obronie/
Bede wßech nas wietßkenu /
Przy łágodnéy śpiéwał strónie
Jmieniowi twoiemu.
Nieprzyiaciel móy strwożóny/
Podał tył nieuczćiwy/
A padł stráchem ogárnióny/
Widząc twóy wzrok stráßliwy.
Ty lituieß krzywdy moiéy/
Tyś kwóli niewinnośći/
Zásiadł ná stolicy swoiéy/
Sedzia spráwiedliwośći.
Przepádli ziemie przekleći
Ná twé słowá fukliwé/
Wytárleś z ludzkiéy pámiećí
Jch imioná chłubliwé.
Zły człowiecze/ spustoßyleś
Polá nieprzerodzóné:
Zwoiowałeś/ wywróćiłeś
Miástá pieknie sádzóné.

Jch pámięć pospolu z nimi
Ná wieki záginęłá/
Ale páńska moc wiecznymi
Czásy będźie słynęłá.
On stolicę swą nárządźił/
On ludzkie niepráwośći/
J wszystek świát będźie sądźił
Podług spráwiedliwośći.
On iest vćieczká vbogich/
On dodáie rátunku
Położonym w krzywdách srogich/
J w żáłosnym frásunku.
Wszyscy/ ktorzy go poználi/
Jemu niechby vfáią:
Nigdy sie nieoszukáli/
Ktorzy w nim vfność máią.
Mieszkáiącemu śpiewayćie
Ná wysokim Sionie:
Jego moc opowiádayćie
Narodom w káżdey stronie.
Pomśćił sie pan spráwiedliwy
Krwie niewinney rozlánia/
Vsłyszał płácz żáłobliwy
J vbogich wołánia.
Vżiy nádemną litośći/
Boże nieogárniony/
Pátrz/ w iákiey niebespiecznośći
Jestem dźiś położony.
Chćiey mie z rąk srogich wybáwić
Smierći nie vbłagáney/
Abych twe spráwy mogł słáwić
W cerkwi twoiey wybraney.

 Jam

Jam smutny ták lámentował/
A tyś vsłyszał w niebie:
Teraz sie będę rádował/
Máiąc obrońcę z ciebie.
W tym sie dole potopili
Który sámi kopáli:
W tym sie śidle połowili/
Które sámi stáwiáli.
Niedármo Bóg spráwiedliwy
Po wszystki wieki słynie:
Vplótł sie człowiek zdrádliwy
W swoich rąk własnych czynie.
Vpad wiśi nád grzésznymi/
Vpad nieuchroniony
Nád narody przeklętymi/
Kedy Bóg zápomniony.
Nie ná wieki Pan przebaczy
Vpádlégo człowieká:
Jch nádźieiá (ták pan raczy)
Ważna będźie do wieká.
Powstań/ wieczny nász obrońcá/
Niedáy sie zmocnić złému:
Twóy sąd niech będźie do końcá
Swiátu iáwny wszystkiému.
Ogárni stráchem pogány/
Niech sie ludźmi bydź znáią/
Którzy dźiś mogą bydź pány/
Iutro z chudym zrównáią.

PSALM X.

Vt quid Domine recessisti longè?

Czemuś pánie odstąpił? czemuś twarz swoie
Odwrócił precz odemnie w doległość moie?
Gdy zły człowiek przewodzi/ gdy iárzmo kłádźie
Ná vbogie. Boday sam zginął w swéy rádźie.
Zkąd pocznę/ gdźie dokonam/ nie Bóg v niego/
Ani przystoyność ważna: ále co iego
Duszy miło/ co ciáłu iego smákuie/
To chwali/ to nawietszym dobrem szácuie.
Tákim będąc/ z tákimiż y spółki wiedźie:
Zadna Muzyká/ żadna pieśń przy biesiedźie
Wdźięcznièy mu w vchu nie brzmi/ iáko bluźnienie
Przećiw pánu: to słyszeć/ iego zbáwienie.
Pychy pełen nie tylko ludźmi brákuie/
Ale y Bogá sobie lekce szácuie:
Bezbożne myśli iego/ spráwy brzydliwé:
Bo niepómni ná sądy twé spráwiedliwé.
Nieprzyiaćielá swégo scześćiem pijány/
Dmuchnieniem chce poráźić: wiek nieprzetrwány
Nie ruszy mie (powiáda) ták mocno stoię/
Scześćia/ przygód/ odmiány/ nic się nie boię.
Vstá iego przeklectwá pełné/ y zdrády:
Iezyk rostérki śieie/ y krwáwé zwády:
Máło ná tym: ále y drógi záśiada/
Gdźie/ iáko inni zbóyca/ niewinné zbada.
Vpátruie chudźinę/ á w ćieniu skryty
Strzeże/ iáko w iáskini lew iádowity:
Czyha/ iákoby porwał nędzniká zdrádnie/
Y porwie/ ieśli iáko w iego sák wpádnie.
Leży zá śiećią/ że go nie znác przy źiemi/
Siłá chudych położył fortélmi swemi/
Y mówi/ że Bóg prosto zapomniał świátá/
Ani poyźrzy ku źiemi ná wieczné látá.

Postwań pánie/ á wynieś rekę swą kwoli
Niewinnéy krwi vbogiéy: prze bóg/ długoli
Zły człowiek mã doświádczáć twéy ćierpliwośći?
Mówiąc/ nie ma Bóg w myśli niczyich złośći.
Myli sie: bo ty widźiß y smutnych męke/
Y hárdych okrućieństwo: toć wpádnie w rekę.
Ale człowiek vpádły/ człowiek niewinny
Láskę pozna: ty sirót broniß/ nie inny,
Zetrzy niepobożnégo / zetrzy w proch/ pánie/
Czyń sąd o iego zbytkách: nigdy niestánie.
Páńskie królestwo będzie ná wieki słynąć/
A grzéßni w iego ziemi mußą zágináć.
Toć náßé prosby/ pánie: to ty chćiéy dußy
Náßéy kmyśli vczynić/ to przyiąć w vßy:
Broń sirót/ broń vpádłych: niechay vbogim
Człowiek śmierći podległym nie będźie srogim.

PSALM XI.

In Domino confido, quomodo dicitis.

PAnu ia vfam/ á wy mówićie/ miedzy góry
Vćiekay co nadáléy iáko ptak prędkopióry.
Twóy nieprzyiaćiél łuk wźiął/ strzałe ma ná ćiećiwie/
Myśląc iákoby z ćieniá dobrzé strzélał zdrádliwie.
Práwá zgołá vpádły/ niémáß spráwiedliwośći/
Człowiek dobry próżno ma vfáć swéy niewinnośći.
Przedśie Bog iest ná niebie/ á ztámtąd wßystko widźi/
Spráwiedliwych doświádcza / niepráwémi sie hydźi.
Ná złé ludźi wyleie déścz gorący siárczány/
Wyleie węglé żywé/ y gróm z wichrem zmiéßány:
Bo będąc spráwiedliwym spráwiedliwość miłuie/
A dobrzé ludźi okiem łáskáwym opátruie.

PSALM XII.

Saluum me fac domine, quoniam defecit.

Zachoway mie / o sprawco niebieskiégo domu /
Prawdy niémász ná ziemi / niémász vfáć komu.
Nieuslyszysz iedno klam : vstyć pochlebiáią /
A w chytrym sercu iádu śmiertelnégo táią.
Boday źle zginął káżdy człowiek nieprawdziwy /
Káżdy chytry pochlébcá / y káżdy chełpliwy :
Mówią bowiém / z vst nászych dobrze się mieć mamy /
Káżdy w swéy gebie wolen / my páná nie znamy.
A pan záś slysząc ludzi nedznych nárzekánié /
A płácz nieutólony / y ćięzkié wzdychánié :
Powstáne ia (powiáda) ná rátunek smutnych /
A wyrwe ie z niewoléy Tyrannów okrutnych.
Páńskié słowá są czysté / y próżné przygány /
Páńskié słowá bránt szczéry / śiedm kroć przeléwány:
Pánie / ty nas záchoway od ludzi zdrádliwych /
Złych zewsząd pełno / kiedy władza iest złośliwych.

PSALM XIII.

Vsquequò domine obliuisceris me in finem.

DOkąd mie chcesz zápomnieć ? dokąd świętą swoie
Twarz przedemną kryć bedźiesz ? dokąd dusze moie
Frásunki trapić bedą / oycze dobrotliwy ?
Do kąd mie deptáć bedźie człowiek zazdrośćiwy ?
Dosyćiem znał dotychmiast vszy twé zámknioné /
Dosyćiem znał / y názbyt / oczy odwróconé :
Chćiéy ná mie kiedy weyźrzéć / chćiéy vprzéymé moie
Prosby / o wieczny pánie przyiąć w vszy swoie.

Rozświeć moie ćiemnośći swym nieogárnionym
Swiátłem / ábych nie zásnął snem nieprzebudzónym :
Niechay téy zemnie niema nieprzyiaciel chluby /
Aby miał rzéc / iam go zstárł / y przywiódł do zguby.
Vpad moy / wielka roskoß przećiwnikóm moim :
Ale ia / Pánie / vfam w miłośierdziu twoim /
Ze mie ty nie opuśćiß : á ia w głośné strony
Będę imie twé sławił / Boże niezmierzony.

PSALM XIIII.

Dixit insipiens in corde suo ; non est Deus.

GLupi mówi w sercu swoim /
Niémáß Bogá / przeto sie boim ?
W tymże cnotá zgásłá błedzie /
A nierządu pełno wßedzie.
Pan z niebieskich wysokośći
Poyźrzał ná źiemskié niskośći /
Billiby gdźie rozum cáły /
Albo kto ná Bogá dbáły.
Niemógł vyźrzéć y iednégo /
Ták sie wßyscy ieli złégo :
Wßyscy Bogá zápomnieli /
Dosyć / by sie sprzysiądz mieli.
Tedy sie iuż nieuznáią /
Którzy w złośćiách roskoß máią ?
Którzy brzuchy swé niemierné
Tuczą / iedząc ludźi wierné ?
Nigdy niewzywáli Bogá /
Przeto przyidźie ná nie trwogá /
Gdy vyźrzą oczymá swémi /
Ze pan trzymá zá dobrémi.

W śmiech to sobie obracáli/
Gdy smutni Bogá wzywáli:
Ale pan káżdego broni/
Kto sie pod iego cień skłoni.
Gdźieś to tá pożądna zorzá
Wynikneła rychło z morzá/
Gdy też nas z ćiężkiey niewoli/
Pan nász/ y Bóg nász wyzwoli.

PSALM XV.

Domine quis habitabit in tabernaculo tuo.

KTo bedźie w twoim mieszkániu przebywał?
Kto bedźie twego pálacu świetégo/
Wieczny móy Boże/ wesela záżywał?
Człowiek niewinny/ człowiek vprzéymégo
Sercá/ który spráwiedliwość miłuie/
Który nie mówi słowá fałszywégo.
Który bliźniego swégo nie szácuie/
Nie szuka z cudzą szkodą swéy korzyśći/
Przećiw obmówcom sąśiádá rátuie:
Ma niepobożné ludźi w nienawiśći/
Dobrym/ gdźie może/ pomocy dodawa/
A co przyrzécze/ by naćiężéy/ zyśći.
Pieniedzy w lichwe nikomu niedawa/
Niebierze dárów przećiw niewinnému:
Kto sie ták rządźi/ kto przy tym zostawa/
Smiele niech vfa pokoiowi swému.

PSALM XVI.

Conserua me Domine, quoniam speraui in te.

Który siedziß ná wysokim niebie /
Ja niémam inßéy nádziete króm ciebie :
Ty mie chciéy wspomoc w moiéy doległości /
Boże litości.
Tyś moim pánem : ácz ty posług moich
Niepotrzebuieß : iednák wiernych twoich
Trzymác sie bede / y czásy wiecznymi
Przestáne z nimi.
Jáka obfitość tych omylnych bogów /
Jáka (ó bledzie) ćizbá do ich progów :
Odemnie ofiar nieodnioſą / áni
Bedą wzywáni.
Pan cześć własności / pan cześć méy nagrody /
W opiece iego nie boie sie ßkody:
Niemógł ná mie dział przypáść pożądnieyßy /
Ani piekniejßy.
Pánu ia wielce / y wielce dziekuie /
Którégo ráde w sercu swoim czuie /
Czuie ią we dnie : zgáſnąli też zarze /
Duch mie móy karze.
W káżdéy swéy myśli / y w káżdéy swéy spráwie /
Mam páná záwżdy przed oczymá práwie :
On przy mnie stoi / ábych z żadnéy strony
Nie był wzrußóny.
Ztądże mi rośćie rádość osobliwa
Serdeczna / któréy iezyk nie pokrywa :
Jmo to / záwżdy brzmi około vchá /
Dobra otuchá.
Bo ty / móy pánie / z wiecznéy łáski swoiéy /
Nieprzepámietaß w grobie duße moiéy /
Ani dopuśćiß doznáć skázy twému
Vlubionému.

Ty do

Ty do żywotá drógę vkázujeß/
Ty nieprzebránym weselem ßáfuieß:
Wiecznych roskoßy płyną żywé zdroie
Przez ręce twoie.

PSALM XVII.
Exaudi domine iustitiam meam.

PLácz spráwiedliwy / y skárgę moię /
Przypuść przed święta oblicznosć swoię:
Vsłyß / ó sędzia nienágániony /
Vst nieobłudnych głos niezmyślony.
Do twégo sądu ia sie vćiekam /
A spráwiedliwéy skázni twéy czekam:
Ty swym krzywégo vpátruy okiem/
A naydźi prawdę swoim wyrokiem.
Zmácałeś sercá / y myśli skrytéy /
Zßedłeś mię w nocy nie znákomitéy:
Doświádczyłeś mię by w ogniu złotá /
A nienálazłeś / iedno co cnotá.
Ludzkich wywrotów nie náßláduię/
To vsty mówię/ co w sercu czuię:
Słów twoich strzégąc / słów świętobliwych /
Mijałem záwżdy ßćieżki złośliwych.
Ráczże mię trzymáć ná swoiéy drodze/
Aby nie przyßło vpáść méy nodze:
Wysłuchałeś mię w złé czásy moie /
Proßę / y dźiś mi day vcho swoie.
Obiaw nádemną niewysłowioné
Swé miłośierdźié: tobie zwierzoné
Nádźieie nigdy nie omyláią:
Sełuń / co sie rękom twym przećiwiáią.

A mnie rácz / iáko źrzenicę bronić/
Y cieniém swoich skrzydeł záſłonić:
Abych w nádźieie twoiéy opieki/
Mógł sie złych ludźi nie bać ná wieki.
Ludźi roskoszných / ktorzy ták ſtyli /
Że ledwie brzuchá znioſą pochwili:
Vſtá wszeteczné / ich iezyk hárdy /
Pełen bluźniérſtwá / pełen y wzgárdy.
Że wszytkich mię ſtron wkoło záwárli /
Y oczy swoie ná mię rozdárli:
Myśląc iákoby mogli mię pożyć/
A rowno z źiemią kiedy położyć.
Táki wiec bystrym lew źiety iádem /
Cieka po pusczy źwiérzecym ſzládem:
Tákié wiec ſczenie lwice száloney /
Czyhá w iáſkini nieupatrzonéy.
Vprzedź go / pánie / pobiy sámégo/
A dyszę moię od okrutnég o
Wyzwol człowieká: człowieká / ktory
Jeſt mieczem twoim / y ma moc z gory.
Niechay nádemną władze nie máią /
Ci co sie w márnym świecie kocháią /
Przeſtáiąc ná tym wieku doczeſnym/
A tylko żądzom służąc cieleſnym.
Ktorych ty chciwé bezdenné brzuchá/
Z wielkiégo kármisz źiemskiégo ruchá:
Dáiąc im ſkárby / dáiąc im dźiatki /
Ktorym zoſtáwią swé niedoiatki.
A ia / moy pánie / w téy niewinności
Vyźrzę twarz (da Bog) twéy wszechmocności:
Będę syt/ kiedy ná táwi prawie /
Stáwisz sie w świętey swoiéy poſtáwie.

PSALM XVIII.

Diligam te Domine fortitudo mea.

Ciebie ia / póki mi iedno żywotá ſtánie /
Miłowáć ze wßyſtkiey duße bede / móy pánie.
Tyś moc ieſt / y śiłá moiá : tyś ieſt zaſłóná /
Tyś zamek / y twierdza / tyś ieſt moiá obróná.
Ciebie chwaląc / twéy wzywáiąc możnéy obróny /
Záwżdym z rąk nieprzyiacielſkich był wyzwolóny.
Już mie byłá sroga zewſząd śmierć otoczyłá /
Już mie byłá wód piekielnych powódź ſtrwożyłá :
Jużem práwie ſwóy grób widział : iuż ná mie byłá /
Smierć ſwoie nieuchronione śidłá wrzućiłá.
W tym niebeſpieczenſtwie bedąc ia położony /
Vćiekłem ſie do oſtátniey páńſkiey obrony.
A ón mie wyſłucháć raczył śiedząc ná niebie /
A przypuśćił moie ſmutną ſkárge do śiebie.
Trzeſłá ſie w ſwym gruncie źiemiá ná wßytki ſtróny /
Trzeſły ſie góry : bo pan był gniewem wzrußóny.
Dym ſie kurzył z noſá iego / oczy pálały
Zywym ogniem / á z oblicza wegle ſtrzélály.
Schylił niebá / y ſpuśćił ſie : ćmá nieprzeyźrzána
Ogromna pod nogi iego byłá poſłána.
Siedźiał ná lotnym Cherubie / ná nieśćignionych
Skrzydłách latał Aquilonów nieujeżdżonych :
Oblókł ſie w noc / ſwą ſtolice mglámi oſádźił /
Chmury wkoło / y ogromné burze zgromádźił.
Ale zebránych ćiemnośći ćmę zápálały
Lyſkáwice : grad / y żywé wegle pádáły.
Zágrzmiał niebem pan / y wyrzékł ſłowo ſtráßliwé /
Grad lećiał / á z grádem weglé pádáły żywé.

Rußył

Ruſzył gromów / y wypuśćił ogniſté ſtrzáły /
A wnet okrył wſzytki polá martwémi ćiáły.
Gniew twóy / pánie / rozdął morzá : gniew przeráźliwy
Rozſádźił źiemię / y odkrył iéy grunt leniwy.
Miłośierną rękę ſwoię z wyſoká śćiągnął /
A mnie z pośrzodká powodźi byſtrych wyćiągnął.
Wyrwał mię z nieprzyiaćielſkich rąk niepobożnych /
Nie mogłá mi nigdy ſzkodźić waśń ludźi możnych.
Zbieżeli mię nagle byli w przygodźie moiéy /
Ale mię pan wnet rátował zlitośći ſwoiéy.
Wywiódł mię z ćiáſnégo mieyſcá ná plác przeſtrony /
Wywabił mię / bom v niego nie ieſt wzgárdzony.
Hoynie ſpráwiedliwość moię płácić mi raczy /
Niewinnośći myśli moich ón nieprzebaczy.
Bom ia záwżdy świętych iego dróg náſzládował /
A nigdym od Bogá ſwégo nie odſtępował.
Zakón iego przed oczymá záwżdy był mémi /
Anim wzgárdźił vſtáwámi iego świętémi.
Y zoſtánę wiecznie przy nim w téy ſtátecznośći /
Y będę ſyę ſtrzégł / pókim żyw / wſzelákiéy złośći.
A pan ſpráwiedliwość moię oddáć mnie raczy /
Niewinnośći myśli moich ón nie przebaczy.
Swiętému ty święty będźieſz / dobry dobrému /
Chytry przećiw obłudnému / zły przećiw złému.
Ty człowieká pokornégo ná górę ſadzaſz /
A hárdégo niepoczeſnie ná dół ſprowadzaſz.
Tyś roſpalił lámpę moię / tyś mé ćiemnośći
Rozświećił / móy Boże / ogniem ſwoiéy świátłośći.
Przez ćię m ia woyſká poráźił niezwyćiężoné /
Przez ćię m ia mury vbieżał niedoſkoczoné.
Swiętobliwé drógi twoie / ſłowá bránt práwy /
Tyś obrońcá wſzytkich twoich wiernych łáſkáwy.

Kto

Kto pan ieſt/ króm páná tego? páná wiecznégo?
Kto Bóg ieſt/ króm bogá tego? bogá náßégo?
Ten śiłą/ y mężnym ſercem mnie opátruie/
Ten móy wedla przyſtoynośći żywot ſpráwuie.
Dał mi prędkość/ że z ieleniem porównáć mogę/
A ná ſkále náywyżßéy poſtáwię nogę.
Nauczył mię bronią władáć: nieprzełomiony
Łuk żelázny/ pod moimi ſkoczył rámiony.
Twoiá mnie tarcz/ twoiá ręká można wſpiéráłá/
Twoiá wieczna dobrotliwość mnie pomnażáłá.
Vtwiérdziłeś krok móy/ á nikt nie był téy śiły/
Komuby pląc kiedy moie ſtopy puśćiły.
Goniłem nieprzyiaćielá/ y dogoniłem/
Chćiałem go zá iedną drogą ſtłumić/ ſtłumiłem.
Biłem ie/ á oni powſtáć niemogli zgołá/
Y położyli ná ziemi hárde ſwé czołá.
Tyś mi ſercá/ y dźiélnośći dodał w bóy ſrógi/
Tyś dał grzbiet nieprzyiaćielſki pod mo ie nogi.
Wołáli/ á nie był/ ktoby ich był rátował:
Wołáli do páná/ pan ich nieżáłował.
Zſtárłem ie/ iáko proch wiátry trą vſtáwiczné:
Wdeptałem ie/ równie iáko błoto vliczné.
Z roſtérku/ y trwóg domowych/ tyś mię wybáwił:
Y nád ziemſkimi narody głową poſtáwił:
Lud/ któregom nigdy nie znał/ czołem mi bije/
Ná ſłuch tylko w poſłußenſtwie praw moich żyje.
Obcy ku mnie twarz chętliwą ſobie zmyśláią/
Náſłábieli/ y zamkóm iuż nie dowiérzáią.
Bądź pochwalon/ o móy Boże nie zwyćiężony/
Twoiá moc niech będźie iáwna ná wßytki ſtrony.
Tyś obróncá zdrowia mégo: ty pomſtę dáwaß
W rękę moie/ y moc páńſtwá wielkie podawaß.

Tyś mie z nieprzyiaćiół moich znácznie wybáwił/
A móy żywot od złych ludźi béśpieczny spráwił.
Przeto ćię miedzy narody bede wyznawał/
Bede imie twoie świátu w pieśniách podawał.
Wielką láskę pan okazał Królowi swému/
Wielką miłość Dawidowi pomázánému.
A nie tylko iemu/ lecz y potomstwu iego
Błogosłáwi/ áż do wieká nieskończonego.

PSALM XIX.

Cæli enarrant gloriam Dei.

GŁupia mądrośći/ rozumie szalony/
Gdyś ná vmyśle ták iest záślepiony/
Ze Bogá nie znasz/ tym ćielesnym okiem
Poyźrzy przynamniéy po niebie szyrokiem.
Jest kto/ króm Bogá/ o kim byś rozumiał/
Zeby álbo mógł/ álbo wiec y vmiał
Ten sklep záwieśić nie vstáwiony/
Złotémi zewsząd gwiazdámi nátkniony?
Dźień vstáwicznie nocy násláduiąc/
Noc tákże dniowi wzaiem vstepuiąc/
Opátrzność páńską iáwnie wyznawáią:
Tóż y porządné niebá powiádáią/
Nie ludzkim głosem: który nie iest táki/
Aby go człowiek mógł słyszeć wszeláki:
Lecz spráwą swoią/ ruchem iednostáynym/
Który wszystkiému świátu nie iest táynym/
Z tąd wdzieczné świátło ná wszystek świát dáie
Ogień słoneczny: który kiedy wstáie/
Jáko z łóżnice nowy oblubieniec/
Niosąc ná głowie świetny złoty wieniec.

A gdy w bieg iego poyźrzysz przyrodzony/
Nie iest ták prędki obrzym nigwściągniony/
Kiedy do kresu przed wszystkimi bieży/
Gdźie dar zwyćiężcy obiecány leży.
Od wschodnich gránic wynika ku biegu/
A zostawa sie ná zachodnym brzegu:
Jáko świát wielki/ niémász mieyscá tego/
Gdźieby sie zchrónić przed promieńmi iego.
Ale porządek/ y ozdobá rzeczy/
Nie ták zá sobą ćiągną wzrok człowieczy/
Jáko pobożny zakon páński snádnie
Dusze náwraca/ y myslámi władnie.
Jego świádectwá prózné obłudnośći/
Dźiateczkóm málym dodáią mądrośći:
Serce weseli iego páńskié zdánié/
Oczy oświeca iásné przykazánié.
Swięta rzecz boiaźń páńska: póki świátá/
Nieuszczérbią iéy zazdrośćiwé látá.
Wyroki páńskié wszystki są prawdźiwé/
Wszystki státeczné/ wszystki spráwiedliwé.
Miód nie ták słodki: złoto w tákiéy cénie/
N perły nie są/ y drogié kámiénie:
Z nich twoie wolą sługá twóy poznawa/
Pewien nagrody/ gdy przy niéy zostawa.
Kto grzéchów swoich liczbę wiedźieć może?
Z táiemnéy zmázy oczyść mie/ móy Boże.
Pozbaw mie pychy: ták oczyśćion będę/
N grzéchu ze wszech brzydliwszégo zbędę.
Day Boże/ áby vst moich śpiéwánié/
Tákże y sercá mégo rozmyslánié
Kmyśli twéy było/ o poćieszyćielu/
N twiérdzo moiá/ o móy zbáwićielu.

PSALM XX.

Exaudiat te Dominus in die tribulationis.

WSiáday z dobrym sercem/ o królu cnotliwy/
A w dobrą godźinę ná swóy koń chętliwy:
Záiedź drógę śmiele nieprzyiaćielowi/
A zástaw się o swóy lud pogáninowi.
Wysłucha ćię (da Bóg) pan czásu trudnośći/
A obróni ręką swoiey wszechmocnośći/
Siedząc ná Sionie/ oká swégo z ćiebie
Niespuśći/ á w twoiey wesprze ćię potrzebie.
Będźie pomniał ná twé wszystki przeszłé dáry/
A sam ogień spuśći ná twoie ofiáry:
Wszystko to on zdárzy/ co w twym sercu czuie/
A sczęśliwy skutek rádźie twéy gotuie.
Wrychle ćię zdrowégo (da pan Bóg) vyźrzémy/
A powinné pánu dźięki vczyniémy:
Bądź dobréy nádźieie/ á spuść się ná páná/
Twoiá prosbá/ królu/ będźie wysłucháná.
Nie długi czás temu (á każ ná to śmiele)
Ze znácznie porázisz swé nieprzyiaćiele.
A wysłucha ćię Pan z wysokiégo niebá/
A będźie przy tobie wszędy/ gdźie potrzebá.
Oni w swoie wozy/ y vfáią w konie:
A my w páńskiey kłádźmy nádźieię obronie.
Oni vpáść muszą/ á my powstániemy/
A zwyćięztwá znáki sławné podnieśiemy.
Zdarz to wieczny Boże/ z páńskiey swéy litośći/
A my bądźmy pewni/ że król z wysokośći
Słyszy prosby násze: á ócz go żądamy/
Wszystko z łáski iego záwżdy otrzymamy.

PSALM XXI.

Domine in virtute tua lætabitur rex.

PAnie/ zá twoią záwżdy pomocą Król bije
Nieprzyiaćielá swégo / przeto téż vżije
Nieśmiertelnéy rádośći : bo iáka bydź może
Wietsza vćiechá/ iedno łáská twa/ móy Boże?
Dałeś mu/ czego prágnął: á oczkolwiek prośił/
W żadnéy rzeczy odmiotu nigdy nie odnośił.
Vprzedźiłeś łáską swą/ pánie/ myśli iego/
Włożyłeś nań koronę z kámienia drogiego.
O zdrowié prośił/ á tyś dni iego przedłużył/
Aby nie przeżytégo wieku wiecznie vżył.
Wielka cześć iego/ pánie/ z twoiéy życzliwośći/
Wielkiéy ná wszystki strony prze ćie iest zacnośći.
Postáwiłeś go wzorem twégo pożegnánia/
W rádośćiách swych ná wieki nie vzna przerwánia.
W tobie król swą nadźieię kłádźie/ wieczny Boże/
A będąc w twéy opiece/ szwankowáć nie może.
Przed tobą nieprzyiaćiel twóy sie nie vchroni/
Twoiá reká twé wszystki przećiwniki zgoni.
Iáko w ognistym piecu płómienie pałáią/
Ták oni w twoim gniewie nieznośnym zgoráią.
Z korzeniem ie wyrwiesz: á ich plemie/ pán ie/
Ták wygládźisz/ że áni pámiątká zostánie.
Przećiw tobie szaleni buntowáć sie śmieią/
Roczczeli ráde/ ále miną sie z nádźieią.
Bo náwet tył podádzą sromotnie/ á w oczy
Twóy łuk nieuchroniony przedśie im záskoczy.
Okaż/ pánie/ śiłę swą: á my łágodnémi
Twoię moc niechay sławiem pieśniámi swoiémi.

 Psalm

PSALM XXII.

Deus meus, Deus meus, respice in me.

Boże czemuś mie/ czemuś mie/ móy wieczny
Boże opuśćił/ w móy czás ostáteczny?
Z wątpiony móy świát/ żywot opłákány/
Nie ma sie czego człowiek iąć strosfány.
Cáły dźień wołam/ Boże móy/ do ćiebie/
A ty próśb niechceß przyiąć mych do siebie.
Cáłą noc wołam/ lecz wołánié moie
Nieprzeiednáné miia vcho twoie.
Ale o pánie/ pánie dobrotliwy/
Tyś ón mießkaniec/ y stróż niewątpliwy
Miástá świetégo/ zkąd ná wßystki strony
Brzmi głos twéy chwały niezástánowiony.
Przodkowie náßy tobą sie sczyćili/
A záwżdy przez ćię wspomożeni byli.
Ktobie wołáli/ á są wysłucháni:
W tobie vfáli/ á nie zásrománi.
Ale ia com iest? com iest prze Bóg żywy?
Robak/ nie człowiek: robak niescześliwy.
Smiéch tylko ludzki/ wzgárdá ostáteczna
Podłégo gminu/ y przygáná wieczna.
Kto potka/ káżdy ze mnie sie náśmieie/
Nos marscży/ gebą krzywi/ głową chwieie:
Bogu ten vfa/ niechże go rátuie/
Niech go wyzwoli/ kiedy go miluie.
Tyś mie z żywotá wywiódł mátki moiéy/
Jesczem v piersi vfał w łásce twoiéy:
Jesczem w pieluchách gárnął sie ku tobie/
Y obrałem ćię Bogiem wiecznym sobie.

Niechćieyże mie dziś w ostatniey potrzebie/
Móy wieczny pánie/ odrzucáć od siebie.
Smierć przed oczymá/ y nieznośne męki:
A niemáß/ ktoby zá mną podniósł ręki.
Wilcy mie zewßąd srodzy otoczyli/
Zewßąd mie wilcy záwárli otyli.
Pasczeki ná mie rozdárli sträßliwé/
Jáko Lew srogi zwierzę łupiąc żywé.
Rosplynąłem sie/ iáko wodá práwie/
Kość nie zostálá żadna w swoim stáwie.
Jáko wosk plynie kiedy słońce grzeie/
Ták moie serce w teskńicy niszczeie.
Moc moiá wßystká/ y śilá wrodzona
Wyschłá ták/ iáko skorupá spalona.
Nápoły zmartwiał ięzyk vprágniony/
Grob swóy przed sobą widzę otworzony.
Zásköczylá mie wśćiekłych psow gromádá/
Obegnálá mie niecnotliwa rádá.
Przebili ręce/ nogi mi przebili/
Wßystki me kości przez skórę zliczyli.
Myśl náćießywßy/ pásą oczy swoie/
Ná niesłychane pátrząc męki moie.
Podźielili sie moimi ßátámi/
O suknią moię miotáli kostkámi.
Ty mie/ móy pánie/ nie rácz odstępowáć/
Tyś moiá śilá/ ty mie chćiey rátowáć.
Szábli okrutney/ psóm wśćiekłym/ lwóm srogim/
Obroń mie bystrym zwierzóm iednorogim.
A ia twé imię brácieý swey obiáwie/
W pośrzodku zborn chwale twą rozsláwię.
O ktorzy pánu w boiázni służyćie/
Y Jákobowym domem sie liczyćie:

Czyńćie

Czyńcie cześć pánu/iego moc wyznáyćie/
Iego w swych sercách boiaźń záchowayćie:
Bo ten niegárdźi prosbą vbogiégo/
Ani przedemną skrył oblicza swego.
Vsłyszał płácz móy/ gdym rátunku prośił:
Przeto go bede ná wszystek świát głośił:
Przed zborem iego/ przed iego wiernémi
Viścze mu sie obiátámi swémi.
Bedą iesć ludźie głodem vtrapieni/
Ale y bedą hoynie násyceni:
Dádzą cześć pánu/ którzy go szukáią.
Ich sercá wcále wieczny wiek przetrwáią.
Swiát sie obaczy: iáko ziémiá wielka/
Poda sie pánu w moc kráiná wszelka.
Wszystki narody przed nim bedą pádáć/
Páńska iest zwierzchność/ ten ma światem władáć.
Bogacze ziemscy za stół iego śiedą/
A dobrowolnie hołdowáć mu bedą.
Owa ktokolwiek winien ćiáło w ziemie/
Da chwałe pánu: po nim iego plemie.
A ták dokońcá/ poki świátá sstáwáć/
Bedą to sobie przez rece podáwáć.
Bedą ći zawżdy/ którzy w káżdym wieku
Cheć opowiedzą páńską ku człowieku.

PSALM XXIII.

Dominus regit me & nihil mihi deerit.

MOy wiekuisty pásterz mie páśie/
Nie zéydźie mi nic ná zadnym wczáśie:
Záwiódł mie w pasze niepospolité/
Nád zdroie żywéy wody obfité.

Wrócił mie z dziwnych obledliwości
Ná ściéżke iáwnéy spráwiedliwości:
Postánowił mie ná drodze práwéy/
Z chęci ku słudze swému łáskáwéy.
By dobrze stálá śmierć tuż przed demną/
Bać sie nie będę: bo pan móy zemną.
Twóy pręt / o pánie / y laská twoiá /
W niebespieczeństwie obroná moiá.
Posádziłeś mie zá stół kosztowny:
Zkąd nieprzyiaciel boleie główny:
Włos mi móy wszystek Bálsámem płynie /
Czászá opływa w roskosznym winie.
Vfam twéy łásce / że mie ná wieki
Niespuścisz / pánie / z swoiéy opieki:
A będę mieszkał w twym świętym domu/
Nie vstępuiąc láty nikomu.

PSALM XXIIII.

Domini est terra, & plenitudo eius.

Y Ziemiá / y cokolwiek ná niéy sie náyduie /
A co pod niebem mieszka / y co sie buduie /
Wszystko pánu należy: on rękámi swemi
Grunt ná morzu záłożył niewzruszonéy ziemi.
Kto dostąpi twéy góry / o wszechmocny pánie /
Albo ná mieyscu tobie poświęconym stánie?
Ten kto ręce niewinną / y serce záchował/
Ten kto kłamstwá / y krzywych przysiąg sie wárował.
Táki błogosłáwieństwo od páná odnosi /
A ma łáskáwé vcho / o co kolwiek prosi.
Temi stopniámi góry świętéy dostąpiémy /
A twarz páńską (da pan Bóg) ná oko vyźrzemy.

Otwórzćie sie wysokié niedobyté brony/
Król wieczny sie przybliża / król niewysłowiony.
Który niewysłowiony / który to król wieczny?
Pan mocny / y ßérokiéy władze / pan waleczny.
Otwórzćie sie wysokié niedobyté brony/
Król wieczny sie przybliża / król niewysłowiony.
Który niewysłowiony / który to król wieczny?
Król wieczny pan zastepów / y sprawcá waleczny:

PSALM XXV.

Ad te Domine leuaui animam meam.

DO ćiebie / pánie / wzdycha serce moie /
W tobiem położył ia vfánié swoie:
Zá co niech wstydu / y żáłosnych / proße /
Nieprzyiáćielskich śmiéchów nie odnoße.
Nikt nie zelżony / ktokolwiek w potrzebie /
Y w swych trudnośćiách vćiekł sie do ćiebie:
Ci niechay będą pohánbieni wiecznie/
Którzy z vmysłu wolą żyć wßetecznie.
Mnie okaż / panie / drógi świętobliwé /
Mnie okaż ßćieżki swé nieobłedliwé.
Prowadź mie wedla sczéréy prawdy swoiéy/
Bo comkolwiek iest / iestem z łáski twoiéy.
Wspomni na swoie miłosierdźie wieczné/
A méy młodośći postępki wßeteczné/
Wygładź z pámięći: vczyń łáskę zemną
Prze dobroć swoie świátu nie táiemną.
Nie próżno proße: pan to dobrotliwy/
Pan sczéry: przeto gośćiniec prawdźiwy
Vkaże grzéßnym: rozum da ćichému/
Drógi obiáwi swoie pokornému.

Litość / á prawdá / pánskie są własności /
Tym iáwne / którzy máią w [illegible]czywośći
Testáment iego : Pánie / grzéchy moie
Nieprzeliczoné zgładź / prze imię swoie.
Jest kto ná ziemi / coby żył prawdziwie
W boiáźni pánskiéy ? táki niewątpliwie
Ma wódzem páná / który go spráwuie
Témi drógámi / co ie sam lubuie.
Tám troski mieyscá niewdzięczné nie máią /
Ale roskoßy wieczné przebywáią :
Tám dźiatek mnostwo podporá stárośći /
A pewny dźiedźic pięknych osiádłośći.
Pan táiemnice temu swé odkryie /
Ktokolwiek w iego posłußeństwe żyie :
Temu obiáwi myśl swégo przymiérza /
Kto tám / gdźie iego roskazánié / zmiérza.
W nim tedy oczy / w nim myśli mam swoie /
A on wyzwoli z pętá nogi moie.
Pánie / ty mię rácz wźiąć do swéy obrony /
Bom od wßystkiégo świátá opusczony.
Pełné mam serce nieznośnéy żáłośći /
Ty mię sam / pánie / wyrwi z tych trudnośći :
Weyźrzy ná ćiężkość / weyźrzy ná mé troski /
Zábacz mych grzéchów / vskróm gniew swóy Boski.
Nieprzyiaćiel móy ná mię woyská zbiéra /
Krwie moiéy prágnąc ledwie nie vmiéra.
Ty bądź mym stróżem : niech się zły nie śmieie /
Żem ia położył w tobie swé nádźieie.
Sczérość / y cnotá / niech mię wspomoże /
A naprzód / że ia tobie vfam / Boże.
Niechay nád sobą twą obronę znáią /
Którzy twych vstaw świętych przestrzégáią.

PSALM XXVI.

Iudica me Domine, quoniam ego.

PAnie / vczyń sąd o mnie / á tám vyźrzyß moię
Niewinność · póki ia vfność swoię
W tobie pokłádáć będę / záwżdy mi dostánie
Státku / y prawdy · doświádcz mię / pánie.
Włóż w ogień serce moie : iáko krußec złoty
Pławią / ták y ty sprobuy méy cnoty.
Mnieć záwżdy przed oczymá miłosierdźié twoie :
Twóy zakón święty / to ßcießki moie.
Nie wiodę towárzystwá z ludźmi wßetecznémi /
W drógę nie póydę z niepobożnémi.
Niémam sercá / y nigdy ku złym mieć nie będę /
A z nágánionym áni zásiędę.
Cnoćiem ia przyiaćielem / y w téy niewinnośći
Ołtarz twóy święty kołem rádośći
Otoczę (dali pan bóg) á tám / boże práwy /
Opowiem świátu twé dziwné spráwy.
Słów ták wiele w ięzyku swoim nienáyduię /
Jáko ia / pánie / twóy dóm miłuię :
Ciągnie mię chwały twoiéy przybytek do śiebie :
Niechże ma mieysce móy głos v ćiebie.
Niedopuszczay mi vmrzéć w téy niesczęsnéy źiemi /
Miedzy pohánycy niepobożnémi/
Którzy niemáią w swoim okrućiéństwie miáry/
A zdechli práwie ná cudzé dáry.
Pánie / tyś dobry świádek moiéy niewinnośći /
Ráczże mię z zbáwić wßystkich trudnośći /
Strzégłem iáko żyw cnoty : y téiem nádźieię /
Że w zbożże wspomnię twé sławné dźieie.

PSALM XXVII.

Dominus illuminatio mea, & salus.

PAn ogniem swoiey świátłości
Rozświeca moie ćiemności:
Pan stróżem mégo żywotá /
Zkąd sie ia mam bać kłopotá?
Kiedy ná mie wszytki zbroie /
Wszytki znieśli rády swoie /
Sámi źli ludźie vpádli
W śidle / które ná mie kłádli.
Niech widzę woyská znieśioné /
Niech widzę drzewá złożoné:
Vfáiąc páńskiey pomocy /
Nieboię sie żadnéy mocy.
O to proszę páná swego
Abych mieszkał w domu iego:
Dáiąc mu cześć / póki wieku
Dostáwáć będźie człowieku.
On w niebespieczeństwie moim
Skrył mie pod namiotem swoim:
Vwiódł mie / y stáwił w cále
Ná niedostąpionéy skále.
A dźiś mi ták pan móy tuszy /
Że mieć górę moiey duszy:
A ia w świętym domu iego
Wyznam go bydź bogá mégo.
Vsłysz / pánie / prośbę moię /
A okaż mi łáskę swoię.
K tobie myśli mé wzdycháią /
Ciebie oczy mé szukáią.

Niekryy przedemną ſwéy twarzy/
Ani ſnie z ſwym gniewem karzy:
Ale mie / w moiéy trudnośći
Wſpomagay / Boże litośći.
Rodźice zápámietáli/
Przyiaćiele zániedbáli:
Ale mie pan nieprzebaczył/
Owßem ogárnąć mie raczył.
Ziaw mi / pánie / drógi ſwoie/
Náwiedź mie ná ßćießki twoie/
Z którychby zepchnąć méy nogi
Niemógł nieprzyiaćiel ſrogi.
Niedáy mie ná pewné męki
Do złych ludźi krwáwéy ręki:
Widzę świádki nieprawdźiwé/
Słyßę ná śię kłámſtwo żywé.
Iużby mie w troſkách nieſſtáło/
By ſerce w tym nie vfáło/
Że mą wynidź z tych trudnośći/
A vżyć ieſzcze rádośći.
Przeto páná oczekaway/
A nieſczęśćiu śię nie daway:
Pan vtwierdźi ſerce twoie:
Temu porucz rzeczy ſwoie.

PSALM XXVIII. nota iáko ná pyszy:

Ad te Domine clamabo, Deus meus ne ſileas.

KRólu niebieſki / zdrowie duße moiéy/
Do ćiebie wołam: á ty twarzy ſwoiéy
Nie kryy przedemną: álbo mie iuż z témi
Licz / co ſą w ziemi.

Słyß

Słyß prośby moie / które w káżdéy dobie
Posyla człowiek żáłosny ku tobie/
Z płáczem podnoßąc rece ku iásnému
Domowi twému.
Nie kłádź mie w poczet z ludźmi nieprawymi/
Nie zátrácay mie pospolu z grzeßnymi:
Którzy iezykiem chec opowiádáią/
Sercem zdradzáią.
Zápłáć im wedla ich vczynków / pánie /
Vczyń nagrode / która zá ich ſtánie.
Niech łáske / iáką záslużyli sobie /
Znáią po tobie.
Niechcą rozumieć páńskiéy rády twoiéy /
Ze mie podwyßßaß ty sam z łáski swoiéy:
Przeto ie zniſczyß: á zá twoią ráną
Już niepowſtáną.
Pánu bądź chwalá / v którégo były
Ważné mé prośby: to tarcz / to mé śiły:
K temu sie záwżdy moie serce kłoni/
A on mie broni.
Z tąd duſzy moiéy wesela doſtawa /
Z tąd lutnia moiá pánu chwałe dawa.
Pan lud swóy chowa / pan ieſt nieprzebitem
Królowi ſczytem.
Miéy ná swéy pieczy / oycze miłośierny /
Dziedźictwo swoie / y wßytek lud wierny:
Zyw ie w doſtátku / y w wadze v świátá
Ná wieczné látá.

PSALM XXIX.

Adferte Domino filij Dei, adferte Domino.

NIeśćie chwałe / mocarze / pánu mocnieyszému /
Nieśćie chwałe / królowie / królowi wietszému :
Jego ze wszech naświetszé imie wyznawaycie /
Jemu w kośćiele świetym iego sie kłániaycie.
Głos pánski déscze leie / głos pánski gróm srogi /
A okrutné pobudza ná powietrzu trwogi :
Pan ná morzu podnośi strászné nawáłnośći /
Głos páński wielkiéy władze / y wielkiéy możnośći.
Głos pánski Cedry łamie / y deby przewráca /
A wielkiémi górámi ták snádnie obráca :
Jáko wiec to tám / to sám / iednorożcowémi
Wesoła młodość miece ćielety pustémi.
Ná głos pánski z obłoków ognie wyskákuią /
Pustynie drżą Arábskié / łánie dźieći truią /
Lásy pádną : wielmożność iego znáczna wszedźie /
A dokąd świátá / záwżdy wyznawána bedźie.
Pan ná swym thronie siedźiał gdy potop świát psował /
Pan ná swym thronie bedźie ná wieki królował.
Tenże serce / y siłe ludu swému dáie /
A ziemi błogosłáwi ná iéy vrodzáie.

PSALM XXX.

Exaltabo te Domine, quoniam suscepisti me.

BEde ćie wielbił móy pánie /
Póki mie na świećie sstánie :
Boś mie w przygodźie rátował /
A śmiéchów ludzkich vchował.
Pánie / wołałem ku tobie /
A tyś mie wspárł w méy chorobie :
Dodałeś mi swéy pomocy /
Żem nie vyzrzał wieczném nocy.

Zborze páńſki / śpiéway ſwému
Obrońcy napewnieyſzému:
Vczyń cześć powinną z chęći /
Jego naświetſzéy pámięci.
Gniéw iego nietrwálſzy piány /
A łáſki wiek nieprzetrwány:
Kogo wieczór záfráſuie /
Tego ráno vmiłuie.
Mnie poprawdźie ſcześćié było
Ták dálece iuż zbłaźniło /
Zem śmiał rzéc: w téy klubie ſtoie /
Ze ſie odmiány nie boie.
Pánie / twoiá láſká byłá
Mnie ták mocno vtwiérdźiłá:
Ale ſkoroś twarz odwróćił /
Wnetes moie hárdość ſkróćił.
Cóżem ia miał począć ſobie /
Jedno głos podnieść ku tobie?
Co zá korzyść / mocny Boże /
Mégo zginienia bydź może?
Zalić proch cześć będźie dawał /
Albo twą dobroć wyznawał?
O pánie / rácz ſie ſmiłowáć /
A mnie ſmutnégo rátowáć.
Vżyłes zwykłéy litośći /
Obróćiłes płácz w rádośći:
Zdiąłes ze mnie wór żałobny /
A włożyłes płaſcz ozdobny.
Przeto ćie weſoła wſzędźie
Lutnia moiá wielbić będźie /
Twoiá chwałá / wieczny pánie /
W vśćiech moich nie vſtánie.

PSALM XXXI.

In te domine ſperaui, non confundar.

W Tobie vfność ſwą kládę / Boże niezmierzony /
A ty nie day ábych był kiedy záwſtydzony.
Prze dobroć ſwoie / rácz mię z trudnośći wybáwić /
Vſłyſz móy głos / á chćiey mię ná ſwobodźie ſtáwić.
Weźmi mię w ſwą obronę / niezwalczony pánie /
Ato zá twárdą ſkáłę / y zamek mi ſtánie.
Tyś móy wał / tyś móy zamek : á prze imię ſwoie
Prowadź mię / y opátruy liché zdrowié moie.
Pomoż mi z śideł / które ná mię záſtáwiłá
Przeklęta zazdrość : tyś ieſt wſzyſtká moiá śiłá.
W twoie ręce porucząm żywot ſwóy teſkliwy /
Ty mię broń / iáko záwżdy / Boże móy prawdźiwy.
Przyiaćielá ći zemnie ná wieki nie máią /
Którzy w rzeczách niepewnych pewnośći ſzukáią.
Ja ſwą nádźieię kłádę w twéy / pánie / litośći /
A ty mię záwżdy ćieſzyć raczyſz w méy trudnośći.
Raczyłeś ſie vżalić mégo vdręczenia /
Pomogłeś duſzy moiéy z ćiężkiégo trapienia.
Tyś mię z nieprzyiaćielſkich ſrogich rąk wybáwił /
Y ná mieyſcu przeſtronym nogi mé poſtáwił.
Ráczże ſie mnie vżalić y dźiś / wieczny pánie /
Bo w tych fráſunkách moich ledwie że mię ſtánie.
Wzrokem ſtráćił od płáczu / ſerce mi ſtruchláło /
Młodość przed czáſem zbiegłá śił w kośćiách nie ſtá-
(ło.
Smieie ſie nieprzyiaćiel / ſąśiedźi ſie śmieią /
Powinowáći do mnie przyſtąpić nie śmieią.
Który záyźrzy / vćieka : rownie ták wypłynął
Z ich pámięći / iákobych iuż ná wieki zginął.

Jáki ná śmiećiách leży z domu wyrzucony
Wiotchy czyn / tákem ia iest od ludźi wzgárdzony.
Ci mie iáwnie sromocą: drudzy sie zmawiáią /
Którym kßtałtem o zdrowie przypráwić mie máią.
A ia w téy wzgárdźie ludzkiéy / y w tym stráchu srogim /
Tobie vfam / o pánie / tyś iest moim Bogiem:
W twoiéy rece są látá / y bieg mégo wieká /
Ty mie rácz wyswobodźić z rąk złego człowieká.
Rozświeć swą dobrotliwą twarz nád sługą swoim /
Okaż swé miłośierdźié w tym vćisku moim.
Niechay zá to / Boże móy / wstydu nie odnoßę /
Że ćie w swych doległośćiách o rátunek proßę.
Niechay sie niepobożni ludźie zápaláią /
Niechay swégo vpadku nie długo czekáią.
Boday vschł y vpadł zły iezyk wßeteczny /
Cnoty skáżcá / y dobrych nieprzyiaćiel wieczny.
Jáko wiele dóbr / pánie / któré ty gotuieß
Wiernym swoim / y któré tu iuż okázuieß.
Kryieß ie przy swéy twarzy przed ludźmi srogimi /
Bierzeß ie przed iezyki w dom swóy wßetecznymi.
Błogosłáwion bądź pánie / ktoryś mie wybáwił
Z mych trudnośći / y w mieyscu obronnym postáwił.
Jaćiem iuż był bez málá zwątpił w łásce twoiéy /
Aleś ty nieprzebaczył przećie skárgi moiéy.
Wierni / páná miłuyćie: wierné pan miłuie /
A z hárdymi wedla ich pychy postepuie.
Bądźćie stáli / którzyśćie w pánu położyli
Vfność swoie / á sercá wáßé on posili.

PSALM XXXII.

Beati quorum remissæ sunt iniquitates.

SCzęśliwy / komu grzéchy odpuszczono /
Y w niepámięći złośći pogrążono.
Szczęśliwy / komu nie przyczytł pan wády /
Ani sie żadnéy w nim domácał zdrády.
Dokądem táił swoich nieprawośći /
Ledwiem mógł nosić swé mizerné kośći:
A niewidomé sumnienia szczypánié
Budźiło we mnie iáwné nárzekánié.
Dźienli na niebie świećił nocli wstáłá /
Twoiá mie ćiężka reká dolegáłá.
Gorzałem w ogniu: ledwie ták goráią
Słoneczné kołá kiedy lwá miiáią /
Wołałem tedy / Boże litośćiwy /
Swóy grzéch przed tobą obiáwić brzydliwy /
Niechćiałem dáley pokrywáć swéy złośći /
A tyś odpuśćił moie wszeteczności.
Przeto / gdy człowiek cokolwiek do śiebie
Tákiégo będźie czuł / niech prośi ćiebie:
By dobrze źiemie morze zálać chćiało /
Zá twą pomocą on zostánie cáło.
Ty mie w przygodách moich bronić raczysz /
Ty mie w trapieniu ćiężkim nieprzebaczysz.
Ty w vśćiech moich wzbudźisz wdźięczné pienié /
Jáko gdy człowiek czuie wyzwolenié.
To były ku mnie / boże móy łáskáwy /
Twé słowá: dam ia tobie rozum práwy /
Okażeć drógę / którey sie masz trzymáć /
A oká swégo z ćiebie niechce zymáć.
Niebądźże tedy tym / co iest koń / áni
Tym co muł: bo ći w rozum są obráni:
Y potrzebuią munsztuku / y wódze /
Aby ie człowiek miał po woli w dródze.

Siłá iest biczów ná grzésznégo: ále
Pobożny człowiek będzie záwżdy w cále:
Przeto / w nádziei pánskiey / vżywaycie
Wesela / dobrzy / y wdzięcznie śpiewaycie.

PSALM XXXIII.

Exultate iusti in Domino, rectos decet.

PAná sercem wesołym wspomiéncie cnotliwi/
Páná przystoynie chwałą vczćiwi.
Wspomiéncie go ná cytrze / y ná wielostronéy
Dzięki mu czyńcie hárfie złoconéy.
Przynieście mu nową pieśń / nową / niesłycháną /
Trąbćie mu w głosną trąbę miedźiáną.
Abowiém káżdé słowo pánskié iest prawdźiwé /
A wszytki vczynki są świętobliwé.
Spráwiedliwość miłuie / kocha się w szczérości/
Pełná iest źiemia iego litości.
Słowem pánskim iest wielkié niebo záwieszoné/
Y wzorem złotych gwiazd ozdobioné.
Ten morze nieprzebyté záwárł / iáko w báni /
W skárbie położył wodné odchłáni.
Gdźie wieczór słońce gáśnie / gdźie wschodźi poránu /
Wszyscy niechay się kłániáią pánu.
Bo iedno słowo wyrzékł / ták wszytko stánęło /
Co kazał / wszytko wnet skutek wźięło.
Rády wielkich Monárchów pan w niwecz obraca/
Pan ludzkié myśli opák wywraca.
Ale co sam vrádźi / co sam postánowi /
To wiek podawáć będźie wiekowi.
Náder szczęśliwy naród / z którym pan przestawa /
Który dźiedźictwem swoim wyznawa.

Pan tylko z niebá poyźrzy ná źiemskié niźiny/
A wßytki ludzkié oględa syny.
Widźi z pálaców swoich ile nas ná źiemi
Zywotá wspiéra prácámi swemi.
Widźi y spráwy náßé/ y myśli zámknioné/
Bo przezeń sercá náßé stworzoné.
Słába nádźieiá woysko nawierßé królowi.
Słába nádźieiá moc obrzymowi.
Często czásu przygody/ czásu stráßnéy trwogi/
Nie vniósł páná koń wiátronogi.
Oko páńskié iest záwżdy nád bogoboynymi/
Oko nád ludźmi spráwiedliwymi.
Aby od nich nagłą śmierć oddalił w przygodźie/
Aby ie żywił w naćięźßym głodźie.
W nim iest wßytká nádźieiá náßá położoná/
On náßá pomoc/ on iest obroná.
Będźiem (da bóg) rádośći práwéy vżywáli/
Bosmy ná wßelki czás w nim vfáli.
Niechay/ pánie/ twą litość nád sobą poznamy/
Ták iáko wtobie nádźieię mamy.

PSALM XXXIII.

Benedicam dominum in omni tempore.

JAkokolwiek scześćié ku mnie sie postáwi/
Bądź rádośći/ bądź mię frásunku nábáwi:
Pánu ia dźiękowáć będę ze wßystkiégo/
W vśćiéch moich vstáć niéma chwalá iego.
Pánem sie ia chlubię: skromni niech słucháią/
A moim przykłádem w dobréy myśli trwáią.
Zemną wßyscy páná zemną wysławiayćie/
Imię iego świeté wzgórę wynaßayćie.

Szukałem

Szukałem go / á on vcho ku mnie skłonił /
A we wszystkich trwogách moich mie obronił.
Wen pátrzćie / będźiećie práwie rozświeceni /
A bydź niemożećie nigdy záwstydzeni.
Ten vbogi wołał / á pan go rátował /
A w niescześćiu iego w cále go záchował.
W koło bogoboynych páński Anyół stáwi
Obóz nie dobyty / y ten ie wybáwi.
Skosztuy kto chce tego : pan to dobrotliwy /
Ktokolwiek w nim vfa / człowiek to sczesliwy.
Ważćie páná / wierni / według powinnośći:
Niemász niedostátku / gdźie pan w vczćiwośći.
Lwi drapieżni / ktorzy siłóm swym vfáią /
Często niedostátki y głodu doznáią.
Ale tym / co kłádą swą nádźieie w pánie /
Z iego łáski záwżdy wszystkiego dostánie.
Do mnie przydźćie / dźiatki / á tu posłuchayćie /
Z iáką vczćiwośćią pánu służyć maćie.
Słuchay mie / kto prágnie długiego żywotá /
A chce wieku swégo zážyć bez kłopotá.
Záchoway swóy iezyk od wszeteczney mowy /
A nie myśl ináczéy / niżli mówisz słowy:
Porzuć złość wszeláką / spráwuy sie przystoynie /
Szukay / iákobyś mógł żywot wieść spokoynie.
Pátrza pan ná dobré okiem miłośiernym /
Ani vchá zámknie przed człowiekiem wiernym :
Pátrza y ná grzeszné oczymá srogiemi :
A ich pámieć wszytke wyglądźi ná źiemi.
Wołał spráwiedliwy / á pan vcho skłonił /
A w káżdéy przygodźie znácznie go obronił.
Blisko páná máią ludźie vtrapieni /
Smutni z łáski iego będą poćieszeni.

Siłá ná pobożné frasunków przychodźi/
Ale ie ze wszystkich sam pan wyswobodźi:
Pan ich kośći strzeże od wszelkiego rázu/
Jedná z nich żadnégo nie ma vznáć skázu.
Złégo złość pobiie: á kto zayźrzy cnoćie/
Wszystko zgubi/ y sam zniszczenie w kłopoćie.
Pan sług swoich broni: szkody nie vznáią/
Którzykolwiek w iego láske vfność máią.

PSALM XXXV.

Iudica domine nocentes me.

OBrońca wieczny ludźi vtrapionych/
Do ćiebie w swoich krzywdách niezliczonych
Ja śie vćiekam.
Zástaw śie o mie: day odpór gwałtowi:
Porwi broń/ y tarcz: pomoż człowiekowi
Vćiśnionému.
Zástąp/ dobywszy ostréy száble swoiéy/
Mym prześládowcóm: rzecz że duszy moiéy/
Jam zdrowié twoie.
Niechay wstyd naydą/ którzy mie szukáią/
Niechay sromotnie názad vćiekáią/
Co mi źle myślą.
Jáko gwałtowny wicher niezgoniony
Proch po powietrzu nieśie: ták y ony
Anyół niech pedźi.
Niech śliżáwice/ y ćmy niespedzoné
Ich drógi bedą: á ony strwożoné
Anyół niech żenie.
Bo ná mie śidłá bez winy stawiáią/
Bez winy doly zdradliwé kopáią/
Zdrowié mié łowiąc.

Bodayże

Bodayże sie w swych śiećiách połowili/
Boday sie w tychże dołách potopili/
Które kopáli.
A ia (da pan bóg) pozbywszy trudnośći/
Dniá wesołégo vżyię/ á kośći
Wszytki mé rzeką:
Pánie/ kto tobie rówien? ty vbogich
Trapić możnieyszym niedasz: ty z rąk srogich
Nędzné wyrywasz.
Niestéty ná złé ludźi niewstydliwé:
Wiodą to ná mię/ o czym mé poczćiwé
Serce nie myśli.
Vprzéymość moię złośćią mi oddáli
Miásto rátunku sámisz zásiádáli
Ná gárdło moie.
A iam/ w ich zły czás/ w párćie (móy Bóg to wié)
Chodźił: y poszcząc/ páná zá ich zdrowié
Prośił vstáwnie.
Ták przyiaćielá przyiaćiel żáłuie/
Ták brátá płácze brát/ ták lámentuie
Syn po swéy mátce.
A oni sie w méy pladze weselili/
Y schadzki o mnie táiemné czynili/
Chászá nikczemna.
Głodni pochlébce czći mi vwłaczáli/
Mną sobie gęby dworni wymywáli
Dármoiádowie.
O pánie/ kiedyż weyźrzysz? pozbaw mię tych
Posmiewców kiedy: á broń od przeklętych
Lwów dusze moiey.
Abych twą dobroć przy wielkim wyznawał
Ludźi zebrániu/ y tobie oddawał
Chwałę powinną.

Niechay rádośći żadnéy nie vżywa
Zły człowiek/ áni sobą pochutnywa/
Pátrząc ná móy żal.
Cokolwiek mówią/ wßytko vsczypliwie/
A w sercu myślą/ iákoby zdrádliwie
Podydź dobrégo.
Geby do vßu ná mie rozdziéwili/
Mówiąc/ owaśmy przećie náćießyli
Chćiwé swé oczy.
Widźiß/ o pánie/ iáwną krzywde moie/
Nie rácz iéy milczeć: okaż bytność swoie
Przy mnie swym słudze.
Wstań/ á rośćiągni swóy sąd sprawiedliwy/
A vznáy/ kto z nas praw iest/ á kto krzywy/
Móy wieczny Boże.
Osądź mie wedlug swey sprawiedliwośći/
A nie day/ pánie/ przeklętéy zazdrośći
Poćiechy ze mnie.
Niechay nie mówią: lubuy dußo/ téraz/
Oto nam w rece wpadl/ czegośmy nie raz
Sobie życzyli.
Bodayże iáwnéy nie vßli sromoty/
Którym nieszczęśćié/ y moie kłopoty
Dobrą myśl czynią.
Boday zelżywość/ y wieczną odnieśli
Hánbe ná sobie/ którzy sie podnieśli
Hárdźie przećiw mnie.
A ludźie/ którzy cnoćie méy życzyli/
Będą sie iescze (da Bóg) weselili/
Rzeką potym:
Chwalá bądź wieczna Bogu nawyßßému/
Który dopomoc raczył słudze swému
W trudnośćiách iego.

Jęzik móy tákże będźie szérzył/ pánie/
Twą spráwiedliwość: áni poprzestánie
Twéy chwały wiecznie.

PSALM XXXVI.

Dixit iniustus vt delinquat in semetipso.

ŻYwot niepobożnégo zá świádká mi stoi/
Że on o Bogu niewie/ áni sie go boi:
Więc iescze w swychże złośćiách sobie pochlébuie/
Zá co Bożą y ludzką nienawiść zyskuie.
Jego słowá scżéra złość/ scżéry kłam/ y zdrádá/
Niéma tám nigdy mieysca żadna zdrowa rádá.
W nocy myśli/ w iákiéy dźień stráwić wszetéczności/
Cnotę wzgárdźił/ vmyślnie przyiaćielem złośći.
O pánie/ dobroć twoiá do niebá przestálá/
Prawdá obłoków śięga: góry przerównáłá
Spráwiedliwość: á sądów/ y twoiéy mądrośći/
Táż iest miárá/ ktora iest morskich głębokośći.
Z twych rąk człowiek/ z twych rąk źwiérz máią zdrowié swoie/
Nieprzepłácone/ pánie/ miłośierdźié twoie:
Jáko ptak liché dźiatki skrzydły swemi kryie/
Ták człowiek pod zasłoną łáski twoiéy żyie.
Hoynośćią domu twégo będźiem násyceni/
Y strumieniém roskoszy twoich nápoieni:
V ćiebie zdróy żywotá: ty násze ćiemnośći
Rozświećisz/ á wnet vyźrzem dźień práwéy świátłośći.
Okriy/ pánie/ łáską swą tych/ ktorzy ćie znáią/
Ktorzy cnoty w káżdéy swéy spráwie przestrzégáią.
Niechay mię hárdy człowiek nie depce nogámi/
Niechay mię niepobożny nie tyka rękámi.

Aczći ták długo będą ná dobrych przewodźić/
Y niewinné wszelákim obyczáiem szkodźić:
Że przećie czásu swégo przypłácą swych złośći/
A nie vydą twéy pomsty/ pánie/ y srogośći.

PSALM XXXVII.

Noli æmulari in malignantibus.

NJe obruszay sie/ że kto niewstydliwie
W grzéchu sie kocha/ y wszetecznie żywie:
Bo ći ledá w dźień ták vpádną snádnie.
Jako zá rosą trawá prędko pádnie.
Miéy ty nádźieie w pánu/ á cnotliwie
Swóy żywot spráwuy/ będą niewątpliwie
Twoie ná źiemi látá przedłużoné/
A twé nádźieie nie mogą bydź płoné.
Kochay sie w pánu/ ten wszytko da tobie/
Czego ty kolwiek będźiesz życzył sobie.
Porucz mu żywot/ y wszytki twé spráwy/
A vznasz/ że on tobie iest łáskáwy.
Jásna iest zorza/ iásno słońce páła/
Ták będźie y twa cnotá okazáła.
Tylko bądź skromny/ á w swéy dolégłośći
Czekay ćierpliwie do pańskiéy litośći.
Nie obrażay sie/ ieśli w oczu twoich
Zły człowiek w sczęśćiu dni vżywa swoich:
Vymi gniéw/ vymi swé zapálczywośći/
Abyś nieprzystał y sam ku ich złośći.
Bo/ to rzecz pewna/ że ludźie złośliwi
Záginąć muszą/ áni ich Bóg żywi:
A ći/ co w bogu nadźieie swą máią/
Ziemię w dźiedźictwo pewné otrzymáią.

Potrway: a złégo wnet nie będzie; przi ydzieß
Ná mieysce iego / iuż go nie nádiydzieß.
Ale pokorni/ ći ziemie ośiedą/
Ä żyć w pokoiu wßytek ſwóy wiek będą.
Nieſprawiedliwy źle myśli dobrému/
Zębámi zgrzyta ſproſnie przećiw iemu.
A Pan/ ná niebie śiedząc/ z niego ßydzi/
Bo vpad nád nim nievchronny widzi.
Miecze wyięli/ łuki nałożyli/
Aby vbogié/ y dobré niſczyli.
Ale ich miecze w ichże ſercá wpádną/
A łuki w ręku sámy ſie przepádną.
Lepßa dobrému trochá maietnośći/
Niż niepobożnym ich ßérokié włośći:
Bo niepobożnych władza ſtárta będzie/
A pan obrónca ſwoich wiernych wßędzie.
Pan ma na pieczy ſkromné/ y ſtateczné/
A ich dziedzictwo ieſt ná ziemi wieczné/
Będą bez trwogi w káżdéy złéy przygodzie/
Będą mieć co ieść/ y w naćiężßym głodzie.
Ale vpadku nie vydą złośliwi:
A któżykolwiek pánu ſie przećiwi/
Jáko łóy tłuſtéy ofiáry zniſczeie/
A proſto z dymem záraz wywietrzeie.
Pożycza człowiek zły/ á nie oddáie/
Dobry daruie/ á przećie mu oſtáie:
Kto dobrym życzy/ y ſam ſcześliw będzie/
A nieprzyiaciel nędznik táie wßędzie.
Pan cnotliwégo poſtępki ſpráwuie/
Ä drógi iego w ſercu ſwym lubuie:
Jeſli vpádnie pan mu niedopuśći
Słucz ſie ßkodliwie: bo go z rąk nie ſpuśći.

Bylem dziéćieciem/ á dziśiem iuż śiwy/
Y niewidziałem / áby spráwiedliwy
Był opusczony/ álbo było trzebá
Potomstwu iego żebráć kiedy chlebá.
Káżdy dźień ludziom vpádłym vżycza
Vbostwá swego: drugiégo pożycza:
A przećie pan Bóg ták mu błogosłáwi/
Ze wszytko spełná potomstwu zostáwi.
Przeto złość porzuć: czyń co rádzi cnotá/
A iuż bądź pewien długiégo żywotá/
Bo spráwiedliwość wielce pan miłuie/
A wierné swoie záwżdy opátruie.
Złych zásłużona zapłátá nie minie/
A ich potomstwo do gruntu záginie.
A dobrzy będą ná ziemi mieszkáli/
Y swoie właszność synóm podawáli.
Z vst pobożnégo sczéra mądrość płynie/
A iezyk prawdą miedzy ludźmi słynie.
Zakon w swym sercu páńśki vgruntował/
Przeto też nigdy nie będzie szwánkował.
Nieprzyiaćielem głównym zły dobrému/
Ale go záwżdy pan wyrwie z rąk iemu:
Ani da żeby bedąc potwarzony/
Miał od sędziégo wyniść przesądzony.
Vfay ty pánu/ á swé wszytki spráwy
Ták spráwuy/ iáko páńskié brzmią vstáwy/
Ten ćie wyniesie/ ten ćie vbogáći/
Y złé przed twémi oczymá zátráći.
Widziałem złégo w scześćiu ták wyniosłym/
Ze był Libáńskim rówien Cedróm rosłym:
Obeyżrzałem śie/ á iuż było po nim:
Szukam: nie vmiał nikt powiedźieć o nim.

Przypátrz ſie rzeczóm ludźi bogoboynych/
Ze lat ná koniec vżyią ſpokoynych/
A niepobożni/ kiedy ſie zdáć będą
Nalepiéy kwitnąć/ dóbr/ y zdrowia zbędą.
Beſpieczność ſwoie/ y ſtałość w trudnośći
Cnotliwi páńſkiéy powinni litośći:
On ie wſpomoże/ on z nich iárzmo zéymie
Złych ludźi/ bo mu dufáli vprzéymie.

PSALM XXXVIII.

Domine ne in furore tuo arguas me.

Czáſu gniewu/ y czáſu twéy popędliwośći/
Nieràcz mię/ pánie/ káráć z moich wſzetecznośći/
Tkwią we mnie ſtrzały twoie/ á nie vchroniona
Reká nádemną twoiá zmocniona.
Zdrowia niémáſz w mym ćiele/ przé ſtrách gniewu twégo/
Kośćióm niémáſz pokoiu dla wyſtępu mégo.
Stánął mi grzéch nád głową/ y ćiśnie mię w źiemię/
Jáko nieznośné naćięższe brzemię.
Bliżny znowu mych dawnych ran ſie odnowiły/
Zátáioné plugáſtwá znowu przyſtąpiły.
Skurczyłem ſie nieborak/ znędzniałem okrutnie/
Cały dźień chodzę wzdycháiąc ſmutnie.
Wſzytki we mnie wnetrznośći goráią/ á ćiáło
Od wirzchu głowy do ſtóp oſtátnich ſchorzáło.
Vdrzeczonym/ wzgárdzonym: owa ryczeć muſzę/
Máiąc ták bárzo ſtrwożoną duſzę.
Jáwna ieſt żądość moiá tobie/ wieczny boże/
A płácz móy vſzom twóim táyny bydź niemoże/
Trwogá ſerce mé źiela/ gáſną we mnie śiły/
Oczy/ y té ſwé świátło ſtráćiły.

Bliſcy moi z dáleká ná móy ból pátrzáli/
Powinowáci zgolá wßyſcy mie nieználi:
A zły człowiek tym czáſem czynił o mnie ráde/
Y mówił co chćiał/ y zmyślał zdrádę.
A ia/ iáko kto głuchy/ álbo komu mowá
Nie ſłuży/ ánim ſłuchał/ ánim przerzekł ſłowá:
Byłem iáko głuch álbo ten/ co dotknión ſłowy/
Nie ma nieſczęſny w vśćiech odmowy.
Pánie/ w tobie nádźieię kłádę Bogu ſwoim/
Ty bądź łáſkaw méy prośbie: á nie day mie moim
Nieprzyiaćiolóm w pośmiéch: w tym oni lubuią/
Gdy moie nogi namniéy ßwánkuią.
Otom ia záwżdy gotów ná wßelkié káránié/
Gotówem krwią ſwą błagáć twoie rozgniewánié/
Wyznawam ſwoie złośći: ſłußnie mie/ móy pánie/
Náwiédzáć raczyß/ y karáć zá nie.
A nieprzyiaćiél móy żyw/ y bierze moc iáwnie /
Który mie w nienawiśći ma (da Bóg) nieſpráwnie.
Chęć mi niechęćią oddał: y dźiś mie ſromoći/
Żem przyiaćielem záwżdy dobroći.
Ty ſam/ o wieczny pánie/ o Boże litośći/
Nieracz mie odſtępowáć w oſtátniéy trudnośći:
Dźwigni mie conarychléy z ćiężkiégo kłopotá/
Obrónicá wieczny mégo żywotá.

PSALM XXXIX.

Dixi, cuſtodiam vias meas.

DO tegom był ſwą myśl ſkłónił/
Abych ſie był záwżdy chrónił:
Nietylko vczynku złégo /
Ale y ſłowá byſtrégo.

Przeto gdy mie zły strofował /
Jam swóy iezyk ták hámował :
Ze / niechcąc rzéc słowá złégo /
Nie mówiłem y dobrégo.
Ale żal móy zátáiony
Tym wiecéy był obiątrzony :
Serce mi w gniewie pałáło /
Aż sie słowo rzéc muśiáło.
Prze bóg / pánie móy / długoli
Człowiek bedźie w téy niewoli ?
Rácz mi krés dni mych obiáwić /
Kiedy przyidźie świát zostáwić.
Ty żywiesz czás nieprzeżyty /
A móy wiek iest w gárśći skryty :
Látá moiéy śmiertelnośći /
Mniéy niżli nic ku wiecznośći.
Błąd (mogę rzéc spráwiedliwie)
Błąd iest człowiek : á co żywie /
Podobno to ku márnému
Snu nocnému / nieznácznému.
Prózné iego frásowánié.
Prózna praca / y stáránié :
Zbiéra / gromádźi / skupuie /
A niewié / komu gotuie.
Czegóż czekáć / o móy Boże ?
Kto mie w niescześćiu wspomoże ?
Prózno gdźie indźiéy sźáć sobie /
Wszystká iest nádźieiá w tobie.
A ty z páńskiéy swéy litośći /
Rácz zápomnieć moich złośći :
Nie day mie w pośmiéch głupiému
Człowiekowi nikczemnému.

Nieprzyiaćiel mię strofował /
A iam iezyk swóy hámował:
Wiedząc / że to złorzeczenie /
Było twoie náwiedzenie.
Zdéymi ze mnie plagi swoie /
Bo prze ćięzkie rázy twoie /
Wszystká moc / y wszystki śiły /
Zgołá mię iuż opuśćiły.
Kogo prze grzéch záfrásuieß /
Ták go niewidomie psuieß /
Jáko ßáte mól táiemny :
Błąd iest człowiek / błąd nikczemny.
Skłoń łáskáwé vßy swoie /
Ná płáczliwé prosby moie :
Przychodźienćiem ia ná źiemi /
Ze wßystkimi przodki swémi.
Zfolguy / á day sie ochłodźić /
Póki nie przyidźie wychodźić
Ná dróge / z któréy człowieká
Już nie vyźrzeć aż do wieká.

PSALM XL.

Expectans expectaui dominum.

Czekałem z ćierpliwośćią / á pan mię obaczył /
Y prosby moie wysłucháć raczył.
Wywiódł mię mocą swoiéy zwyćiezkiéy práwice
Z błót nieprzebytych / y z trzesáwice.
Nogi moie ná twárdéy opoce postáwił /
Y dróge / gdźiem miał chodźić / obiáwił.
Tenże y ku śpiewániu vstá mé sposobił /
Zem nowym rymem moc iego zdobił.

Niechay sie ná mnie páńskim sądom przypátruią/
Którzy fortunie rząd przypisuią
Wszystkich ná świecie rzeczy: muszą sobą trwożyć/
A swé nádźieie w pánu położyć.
Błogosłáwiony człowiek/ y fortunny żywie/
Który ma vfność w pánu prawdźiwie:
Ze áni oká swego skłonił zá hárdymi/
Ani sie vdał zá wszetecznymi.
Siłá/ wszechmocny pánie/ twych dźiwów od wieku/
A znáków chęći przećiw człowieku.
Mysl nie ogárnie/ iezyk nie wymówi tégo/
Niémasz o pánie/ tobie rownégo.
Ofiar zá grzech nie prágniesz: toś mi włożył w vszy/
Ze cie ofiárá żadna nie ruszy.
A iam rzekł/ oto ide/ y iestem gotowy/
Jáko brzmi pismo iásnémi słowy/
Woli twéy dosyć czynić/ Boże nieprzeżyty:
Twoy zakon w moim sercu iest ryty.
Opowiadałem świátu spráwiedliwość twoie/
A dźiś nie milcze: sam znasz chęć moie.
Nie krylem w sercu swoim twéy spráwiedliwośći/
Sławiłem prawde/ y twéy litośći.
Jáwné iest ná wszystek świát miłośierdźié twoie/
Jáwna y prawdá/ przez vstá moie.
Nie ráczże mie opuszczáć/ o móy Boże wieczny/
Bądźże mym strożem w dźień niebespieczny.
Męki mie/ których liczby niemász/ ogárnęły/
Troski mie których nie przeyźrzeć źieły.
Ledwie ták wiele włosów ná głowie náyduie/
Prosto y sercá w sobie nie czuie.
Ráczże mie/ mocny Pánie/ z łáski swéy poćieszyć/
A ku rátunku memu pospieszyć.

Niechay háńbe odnioſą / niech ſie zápaláią/
Którzy vpadku mego ſzukáią.
Niech idą wſpák ich rády / niech ſie iáwnie wſtydzą/
Którzy nieſcześćié mé rádzi widzą.
Boday zá moie wzgárde obelżenié mieli /
Którzy mi mówią / tegoſmi chćieli.
A cnotliwi boday dni dobrych vżywáli /
Y záwżdy páńſką moc wyznawáli.
Jaćiem żebrak vbogi / práwie ćién człowieczy/
Ale mie iednák pan ma ná pieczy.
Tyś obroná / y zdrowié / pánie / duſze moiéy:
Nieodwłócz / proſze / pomocy ſwoiéy.

PSALM .XLI.

Beatus qui intelligit ſuper egenum.

SCześliwy / który ludzi vpádłych rátuie /
Pan też w iego nieſcześćiu nád nim ſie ſmiłuie.
Pan go w cále záchowa / y zdrowia nábáwi /
Y w ſcześćiu nieodmiennym z łáſki ſwéy poſtáwi.
Nigdy go nieprzyiaćiel iego nie zhołduie:
A ieſli kiedy w zdrowiu odmiáne poczuie/
Pan go w przypadku iego łáſkáwie wſpomoże /
Y ſwoią właſną reką bedźie mu ſłał łoże.
Przetóż y ia okrutną chorobą złożony /
Do ćiebiem ſie vćiekał / Boże nieſkończony:
Vżyy / pánie móy / vżyy nádemną litośći:
Vzdrów duſze / która zna do śiebie ſwé złośći.
By w chec nieprzyiaćielſką / dawnom ia zginiony:
Bedźieſz (mówią) ten kiedy dźień błogoſłáwiony/
Że go leżąc ná márách oſtátnich vyźrzemy?
A tym wdźiecznym widźiádłem oczy napáśiemy?

A ieśli który kiedy náwiedzáć mie przyszedł/
W serce niechetné iádu názbiéráwszy wyszedł/
A podawał mie ludziom: o mym złym szeptáli:
Ná moie śmierć iuż/ iáko ná pewną/ kazáli.
Znáć (powiáda) że go pan zá grzechy chce skáráć:
A on nedznik o zdrowié próżno sie ma stáráć:
W ták dobrą sie godzine obálił ná łoże/
Że z niego żadną miárą powstáć iuż nie może.
Aż y ten/ ktorégom ia ták był vmiłował/
Żem/ iáko nabliższégo brátá/ go szácował/
W którymem miał nádzieie/ który chléb móy iadał/
Ten w rádzie nieprzyiaciół moich iáwnie śiadał.
Ale ty sie sam smiluy/ ty mie dźwigni/ pánie:
Owa im téż odmierze/ iáko zá ich stánie.
To był móy głos: á stąd znam/ że mie liczysz swoim/
Żeś mie nieprzyiaciołóm nie dał w pośmiéch moim.
Aleś zá niewinnością moią mie wybáwił/
A przed oczymá swémi ná wieki postáwił.
Niechay Bóg Izráhelski ná wszystek świát słynie/
Póki kołem niemylnym dźień zá nocą płynie.



PSAŁTERZA Dawidowégo Część wtora.



Przekłádánia J. Kochánowskiégo.



PSALM XLII.

Quemadmodum desiderat ceruus.

Jako ná puszczy predkimi psy szczwána
Strumienia szuka łáni zmordowána:
Ták / mocny Boże / moiá duszá licha
Do ciebie wzdycha.
Ciebie żywégo / wieczny Boże zdroiá/
Vpráco wána prágnie duszá moiá/
Przydźie wżdy ten czás / że ia swą osobą
Stáne przed tobą?
Łzy moiá karmia / potráwy płácz wieczny/
Kiedy mie coraz pyta lud wszeteczny/
Gdźie teraz ón twóy nedzniku wygnány /
Bóg záwołány?
To człowiek słysząc / vmiera na poły /
Pómniąc ná ón krzyk ludźi swych wesoły /
Które prowádźić zwykł był áż do progá/
Żywégo bogá.

Czemu śie smęćiß / dußo moiá? czemu
Omdléwaß? pánu ty vfay / któremu
Jescze ia bede z radośćią dźiekował /
Ze mie záchował.
Niech śie iáko chce trwoży dußá moiá /
Wieczna iest / pánie / wemnie pámieć twoiá:
Tego y Iordan / y Hermonskié skáły
Bedą słucháły.
Ná huk twych progów / wßech przepáśći śiły /
Iedná zá drugą nurty swé złożyły:
Wßystki twé duchy / y wßystki twé wáły
W mie vderzáły.
Ale dźień idźie / kiedy pan nádemną
Litość okaże: á ia pieśń przyiemną /
Y w pośrzód nocy záśpiéwam możnému /
Obrońcy swému.
A teraz rzeke: czemuś mie / móy wieczny
Boże zápómniał: kiedy mie wßeteczny
Człowiek fráśuie / á serce troskliwé
Iuż ledwo żywé.
W iedné mie práwie kesy rozbiéráią /
Kiedy mie co raz źli ludźie pytáią /
Gdźie teraz on twóy / nedzniku wygnány /
Bóg záwołány?
Czemu śie smęćiß / dußo moiá? czemu
Omdléwaß? pánu ty vfay / któremu
Jescze ia bede z rádośćią dźiekował /
Ze mie záchował.

PSALM XLIII.

Iudica me Deus, & discerne causam meam.

NIewinność / pánie / moię /
Przyimi w obronę ſwoię:
Przećiw potwarzy żywéy /
Y powieśći fałſzywéy:
Chćiéy ſie przy mnie záſtáwić /
Mnie z rąk ſrogich wybáwić.
Pánie / w którym obroná
Moiá ieſt położoná:
Czemu mię troſkliwégo
Pchaſz od oblicza ſwego?
Czemu chodząc nárzekam /
Nieprzyiaćiół ſie lękam?
Niech twéy pomocy / pánie /
Swiátło prawdźiwé wſtánie /
Zá którym y ia póydę
Y twych wyſokich dóydę
Pálaców: gdźie mieſzkánié /
Gdźie ty maſz przebywánié.
Tám do ołtarzá świętégo /
Póydę przed páná mégo:
Páná / moie kochánié /
Którému dam wyznánié /
Gráiąc w łágodné ſtrony /
Ze Bóg niezwyćiężony.
Duchu móy / czemu mdleieſz?
Czemu wemnie truchleieſz?
Vfay pánu / którému /
Iáko Bogu wiecznému /
Ieſzcze ia mam dźiękowáć /
Ze mię raczył záchowáć.



PSALM XLIIII.

Deus auribus nostris audiuimus.

O Pánie / w swoie własné vßysmy słycháli /
Oycowie ieszcze náßy nam opowiádáli
Spráwy twéy dziwnéy mocy / spráwy Bostwá twégo /
Coś ty poczynał zá ich wieku dawnieyßégo.
Tyś sam pánie vtrapił / y wygnał pogány /
A onéś postánowił ná ich mieyscu pány.
Nie przez miecz bowiém ziemie ták piekné dostáli /
Ani za swoią siłą żywot záchowáli.
Twoiá reká / y twoiá zá nie moc czyniłá /
Y oná zwykła łáská / ktora z nimi byłá.
Tyś iest król móy / tyś pan móy / który wierne swoie
Maß ná dobrym baczeniu w káżdé niepokoie.
Nieprzyiaćiele náßé przy tobie zetrzemy /
A w imie świeté twoie hárdé podepcemy.
Bowiém ia nie pokłádam nádźieie w swéy broni /
Ani mie moiá strzelbá w potrzebie obroni.
Tyś nas pánie z ćieżkiégo trapienia wybáwił /
Tyś przećiwniki náßé o lekkość przyprawił.
Przeto ćie y kłádąc sie / y wstáiąc chwálemy /
Y po wßystek żywot náß wyznáwáć bedźiemy.
Ale teraz (niestety) prostoś nas zábaczył /
Aniś przed woyskiem náßym okazáć sie raczył.
Twą nieláską sie stáło / żesmy tył podali /
Y niewiernym pogánom w rece sie dostáli.
Jestesmy iáko owce ná rzez odlączoné /
Rosproßyłeś nas miedzy pogánstwo zelżoné.
Záprzedałeś nas lud swóy práwie nie bogáto /
Abowiémeś nagrody żadnéy nie wźiął zá to.

Wzgárde zewſząd odnośim / ſzydérſtwá ćiérpimy /
Práwie wſzyſtkim ná końcu iezyká śiedźimy.
Wſtyd oczóm nie dopuśći poyźrzéć wzgórę śmiele/
Widząc zewſząd naśmiéwce / y nieprzyiaćiele.
To ćiérpiąc / ázaſmy ćie / pánie / zábaczyli?
Albo przećiw vſtáwom twoim wyſtąpili?
Nie ſzło wſpák ſerce náſzé / áni z twoiéy drogi
Prawdźiwéy vſtąpiły namniéy náſzé nogi.
Atoś nas miedzy ſmoki zámknął okrutnémi /
Y okrył ćiemnośćiámi práwie śmiertelnémi.
Jeſlibychmy imienia twégo przebaczyli /
Albo cudzému bogu ofiárę palili:
Azaby to przed tobą táyno było / który
Sercá náſzé / y myśli wſzyſtki widźiſz z góry?
Dla ćiebie mordy ćiérpim / á twoié niewinné
Slugi równie ták biią / iáko owce inné.
Powſtań pánie / á ten ſen zetrzy z oczu ſwoich/
Ani wiecznie oddalay od śiebie ſlug twoich.
Czemu ſwą twarz odwrácaſz? czemuś ſwéy litośći
Zápomniał w téy okrutnéy náſzey doległośći?
Serce w nieſcześćiu táie / y myśli ſtrápioné /
Ciálá śiły pozbywſzy leżą obáloné.
Powſtań pánie / á wyzwól ſmutné więźnie ſwoie /
Prośim ćię przez wrodzoné miłośierdźié twoie.

PSALM XLV.

Eructauit cor meum verbum bonum.

SErce mi każe śpiéwáć pánu ſwému /
A ſercu iezyk poſluſzny pełnému
Odbiéra ſlowá / y nowy rym dźieie/
Ledwie ták prędko piſarz piſmo leie.

Zaden / o królu / żaden twéy vrody
Nie dóydźie miedzy ludzkimi narody /
Zaden wdźiecznośći piekney twarzy twoiey:
Hoyniec vżyczył pan Bóg łáski swoiey.
Przypaß do boku swóy miecz vzłocony/
Cny bohátérze: miecz ná wßystki strony
Sławny / y znáczny: z tym sie ty ruß śmiele /
A gróm niechetné swé nieprzyiaćiele.
Prawdá / y ludzkość / twóy wóz niech spráwuie /.
A spráwiedliwość wódzámi ßafuie:
Zá tych powodem / o królu cnotliwy /
Bedźieß poczynał reką swoią dźiwy.
Twé ostré strzały są nie vchronioné/
Témi vgodźiß w sercá záiątrzoné
Swych nieprzyiaćiół / á stráchem twéy zbroie
Možné narody przyimą iárzmo twoie.
Stolicy twoiéy / o niezwyćiężony
Królu / żaden krés nie iest záłożony:
Laská rozmiáru / laská prostowánia/
Jest laská / krolu twégo pánowánia.
Vmiłowałeś spráwiedliwość świetą/
Maß w nienáwiśći bezbożność przekletą:
Przeto ćie pan twóy znáczną przed inßémi
Vczćił powagą rowienniki twémi.
Piżmem y mirrhą pachną drogotkáné
Twé ßáty w skrzyniách Słoniowych chowáné:
Zewßądci roskoß płynie: miedzy swémi
Cory krolewskié maß vlubionémi.
Otóż y pánne dawno pożądáną
Maß wedla siebie / złotem przyodźiáną/
Słuchay mie zacna krolewno / á moie
Zyczliwé słowá włóż pod serce swoie.

Już teraz mátki / y miłéy rodźiny /
Już zápámietay oyczyſtéy kráiny:
Krol ćię vlubił ſobie przed wßytkiémi /
A ty go zwyćiež poſługámi ſwémi.
Tobie bogáta Tyros / o Królowa /
Już dawno zacné vpominki chowa.
Lubo kto ſkárby / lub kto hard dźielnośćią /
Wßyſcy przed tobą pádną z vczćiwośćią.
Perły / á złoto / y drogié kámienié /
Vbiór téy zacnéy pánny / y odźienié:
Ale przy twarzy gáśnie vbiór złoty /
A zás vrodę przeważáią cnoty.
Táka / o Królu wßech możnieyßy / żoná
Dniá dźiśieyßégo tobie przynieśioná:
Z nią orßak pánien / krewnych liczbá wielka /
Bębny / y trąby / y Muzyká wßelka.
Lecz y ty pánno / nie ßukay przyczyny
Lez niepotrzebnych: w rychle (da Bog) ſyny
Miáſto rodźicôw oglądaß / á zátem
Doczekaß / że y władáć będą świátem.
Zdrów bądź o królu: ćiebie ia wdźięcznémi
Nieprzepámiętam nigdy rymy ſwémi:
A póki hárfá pálców ſłucháć będźie /
Zacna bydź muśi twoiá ſławá wßędźie.

PSALM XLVI.

Deus noſter refugium & virtus.

BOg wßechmocny / Bóg prawdźiwy /
Obrońcá náß nie wątpliwy:
On w vćiſkách nas rátuie /
Niech nam boiaźń nie pánuie:

Nie trwóżmy

Nie trwóżmy sie / chociá wßedzie
Z gruntu ziemiá trząść sie będzie /
Chociá góry nie wzruszoné
Będą w morze przeniesioné.
Huczy morze popędliwé /
Biią wáły w brzegi krzywé /
Grożą vpadem opoki
Wyniosioné pod obłoki.
Miásto / które pan miłuie /
A przybytkiem swym miánuie /
Rzéká odnogámi swémi
Weseli przeyzrzoczystémi.
Temu gwałt / y grozna zbroiá
Niemoże przerwáć pokoiá.
Bo tám sam pan przemießkawa /
A w potrzebách rátunk dawa.
Niechay sie páństwá mięßáią /
Królowie woyská zbiéráią:
Niechay ogień z niebá páda /
A ziemiá sie w głąb rozsiáda.
Pan który zastępy władnie /
Záwżdy nas obroni snádnie /
Bóg Abrámów z námi wßędzie /
A ten walczyć zá nas będzie.
Sám / co żywo / sám bywaycie /
A páńskié spráwy poznaycie:
Spráwy dziwné niesłycháné /
Zániósł woyny opłákáné
Ná kray świátá ostáteczny /
Skruszył tęgi łuk waleczny:
Potłukł zbroie niepożyté /
Spalił tarcze nieprzebité.

Bystrość / mówi pan / hámuyćie:
A ostrze sie przypatruyćie/
Zem ia Bóg: naród mie wßelki /
Y świát wyzna / iáko wielki.
Pan / który zastepy wládnie/
Záwżdy nas obroni snádnie /
Bóg Abrámów známi wßedźie /
Y ten walczyć zá nas bedźie.

PSALM XLVII.

Omnes gentes plaudite manibus.

KLesczmy rekomá wßyscy zgodliwie /
Wßyscy śpiéwaymy panu chetliwie/
Pánu nád pány / pánu grożnému/
Królowi wßego świátá możnému.
Ten niedobyté podal nam grody /
Ten pod nas możné podbil narody/
Dal nam w dźiedźictwo y w vżywánié
Włość Jakobowe / swoie kochánié.
Oto w swóy kośćiól w wesolym pieniu/
Oto wstepuie w glośnym trabieniu:
Dayćie cześć pánu dayćie náßému /
Spiéwayćie bogu / bogu wiecznému.
Ten wladnie świátem sam niezmierzonym /
Temu śpiéwayćie pieniém vczonym /
Wßytkim narodóm ten roskázuie/
Y wiecznie ná swym thronie króluie.
Mocarze ziemscy kniemu przystáli /
Królowie królem swym go wyználi:
Wielka cześć iego: cześć niezmierzona
Niebem niemoże bydź ogárniona.

PSALM XLVIII.
Magnus Dominus, & laudabilis nimis.

O pánie / który niémaß nic równégo sobie /
Słußnie oddawa chwałe Sion tobie /
Sion kwiát gór wysokich / rozkoß świátá wßego:
Boki północné / dwór królá wielkiégo.
Miásto Jerozolimskié świádectwo dáć może /
Żeś ty obroná pewna wieczny Boże.
Możni bohátérowie sił twoich doználi:
Próżno sie ná twóy wierny lud zbiéráli.
Vyźrzeli / zdziwili sie / y záraz zwątpili /
Bárziéy o biegu / niż potce myślili.
Myślili / á pirzchali: á strách wielkooki /
W tył náciéráiąc / chwytał ie zá boki.
Tám boleść ná nie przyßłá / iáká wiec przychodzi
Ná białą głowe / kedy dziatki rodzi.
A tyś ie ták rozpróßył / iáko nie viery
Wiátr morzolotné roztrząśa okrety.
Cośmy tedy od swoich stárßych wiec słycháli /
Cośmy oczymá swémi oglądáli:
Oglądáliśmy w mieście páńskim niedobytym /
Ktorégo Bóg sam stróżem znákomitym.
Ciebie my w swych vciskách / pánie náß / wzywamy /
Y twe oltarze świeté obłápiamy.
Wielkié iest imie twoié / chwalá nieśmiertelna /
Spráwiedliwości reká twoiá pełna.
Niech sie wirzchy Sionskiéy rozráduią góry /
Niech sie weselą Jzrahelskié córy:
Bo co spráwiedliwßégo / wiekuisty Boże /
Nád twoie świeté wyroki bydź może?

Pódźćie / obydźćie wkolo to miásto wysokié /
Wieże / y wály pomiérzćie ßerokié.
Przypátruyćie sie muróm / y pálacóm złotym /
Abyśćie mogli opisáć ie potym.
Bo pan / któremu to iest mieysce poświeconé /
Bogiem ná czásy nam iest niesk oñczoné.
Ten nas z łáski swéy sczéréy opátrowáć bedźie /
Póki żywotá człowiekowi zbedźie.

PSALM XLIX.

Audite hæc omnes gentes, auribus percipite.

SLuchay / co żywo : wßytki źiemskié kráie
Náklóńcie vßu : y kedy dźień wstáie /
A kedy gáśnie : y którym słoneczny
Promień dóymuie / y którym mróz wieczny.
Słuchay mie / bądź kto miedzy podłym gminem /
Bądź sie kto piße bohátérskim synem :
Słuchay chudźino / y ty słuchay / komu
Pieniądze leżą nieprzebráné w domu.
Zdroiów zákrytéy mądrośći dobede /
A rozum sczéry opowiádáć bede.
Ku przypowieśći y sam vcho złoże /
A gadke swoie przy lutni wyłoże.
Przécz sie ia mam bać / álbo sobą trwożyć
W niesczesną chwile : iest sie czym záłożyć :
Nie próżno człowiek łákomie nábywał /
A nád swym bliźnim fortélów vżywał.
Szaleni ludźie / którzy w swym władániu
Nádźieie kładą / álbo y w zebrániu.
Brát rodzonégo nie odkupi brátá /
Kiedy iuż przyydą zámierzoné látá.

Droga

Droga ná okup duszá iest człowiecza /
Próżne stáránie / próżna o tym pieczá:
Aby kto śmierći mógł sie vwárowáć /
Y żyć na wieki / á w grób nie wstepowáć.
Y mądry vmrze / á vmrze y glupi /
Jednáko z dusze smierć obudwu złupi:
A ich osiádłość / y wielkie zebránie /
Przyidźie nákoniec w obcych száfowánie.
Pálace wielkim kosztem wystawiáią /
Budownym zamkóm swé imioná dáią:
Tusząc / że to trwáć áż ná wieki bedźie /
A ich pámiątká muśi słynąć wszedźie.
Płocha cześć ludzka / y chłubá znikoma /
Abowiém skoro przyidźie śmierć łákoma:
Hárdégo snádnie z powagi wyzuie /
Y tymże torem / co bydło / zaymuie.
Ale głupiégo trudno wynicowáć:
Aż wiec y dźieći błedów násládowáć
Oycowskich zwykły: wiec też w brzytkiéy źiemi /
Jáko baráný / śmierć sie karmi iemi.
Y bedą dobrzy w rychle témi władáć /
A oni władze muszą swéy postrádáć.
Dul ich dóm bedźie: á ia vfam tobie /
Boże móy / że ty mnie przyimiesz ku sobie.
Nic to że kogo fortuná wystáwi /
Złotá / y srébrá / cźći ludzkiéy / nábáwi:
Bo go śmierć sroga ze wszytkiégo zwlecze /
A cześć obłudna zá duszą vćiecze.
Vżywa wczasów / żądzóm swym folguie /
A tenże żywot y drugim cukruie:
Przeto też muśi vyrzeć niskie kráie /
Gdźie noc ogromna nigdy nie vstáie.

Niechay iáko chce człowiek w ſcześćiu pływa/
Nechay powagi iákiéy chce vżywa :
Jeſli z fortuną rozum ſie nie ſprzeże /
Tákiéyże śmierći co bydło podleże.

PSALM L.

Deus deorum Dominus locutus est.

BOg wiczny/ ktory wßytkim roſkázuie
Ziemſkim Tyrannóm/ mówić ſie gotuie.
Pozowie źiemie od wſchodnéy gránice/
Aż do ſłonecznéy poznéy łożnice.
Twarz iáſną ſwoie ná Siońſkiéy ſkále
Jáwnie pokaże : będźiem doſkonále
Głos iego ſłyßeć : idźie Bóg prawdźiwy/
Grom wkoło niego/ y ogień żywy.
Przyzowie niebá y źiemie przyzowie/
Chcąc áby były przy iego rozmowie/
Ktorą ná ten czás chce mieć z ludem ſwoim :
Dayćie plác (rzecze) wybránym moim :
Ktorzy przymiérze wieczné zemną máią/
Y péwny ſpoſob/ iáko mie błagáią.
Sąd iego święty ſłáwić będą niebá :
Bo gdźie ten ſądźi/ wątpić nie trzebá.
Słuchay potomſtwo onégo Jzráhelá /
Ktorému łáſká/ y moiá chęć z wielá
Wiekow nietáyna/ ani potrzebuieß
Swiádectwá ná to/ ieſli ſie czuieß:
Niebędę ćie z tąd karał/áni winił/
Zebyś mi ofiar vmównych nie czynił :
Záwżdy ſie kurzą/ záwżdy ſą obláné
Ołtarze moie/ y krwią pijáné.

Niechce ia/ niechce z twéy obory wołu/
Niechce y kozłá z twoiégo okołu:
Wßytek zwiérz móy ieſt/ y co w leśiéch tyie/
A co po górach ſkáliſtych żyie.
Ptak oku memu żaden nie vleże/
Gdźiekolwiek iedno nachytrzéy ſie leże:
Beſtyie dźikié y domá mnożoné/
Mam iáko pálce ſwoie zliczoné.
Będęli głodźien / nie rzekę nic tobie:
Móy ieſt krąg źiemſki/ y co zámknął w ſobie:
Iażbych to mięſo miał wołowé iádáć?
Albo nád czáßą krwie kozłéy śiádáć?
Ofiáruy ty mnie chwałę/ mnie wyznaway:
Mnie dźięki wedle winnośći oddaway:
Wzówże mię w troſce/ á ia dźwignę ćiebie/
A ty mnie będźieß ważył v śiebie.
A złégo Bog zás potkał témi ſłowy:
Iáko ty wſpomnieć páńſkié śmiéß vmowy?
Iáko w plugáwé śmiéß bráć vſtá ſwoie/
Naświętobliwßé przymiérze moie?
A ty wyćiérpieć nie możeß karánia:
Ani przyimowáć chceß nápominánia:
Náuka moiá/ y święté vſtáwy
W śmiećiách v ćiebie/ Zakon śmiéch práwy.
V ćiebie rády ßukáć złodźieiowi/
Z tobą ſie znáßáć cudzołożnikowi:
Bluźniérſtwo ſczéré w vśćiech twych pánuie/
Język zdrádliwy fortéle knuie.
Powinowáctwo żadné/ bliſkość żadna/
W twéy vſczypliwéy mowie nie ieſt władna:
Czći nie zoſtáwiß ná bráćie: niecnotá/
Choć z tegoż poßedł z tobą żywotá.

Coś czynił: á iam nic nie mówił tobie:
A tyś mie z tąd iuż kładł podobnym sobie:
Zleś mie rozumiał: obliczeć sie z tobą/
A vyźrzyß w rychle swóy grzéch przed sobą.
Rozumieyćież to/ wy co pospolićie
Ná bogá w swoich spráwách niepomnićie/
Aby wiec kogo Pan nieporwał srogi/
A porátowáć niebedźie drógi.
O fiárá v mnie nawdźieczniejßa/ chwalá
Tá mnie zá wßytki woły bedźie stalá:
A kto pobożnie swóy żywot spráwuie/
Ten moie łáskę záwżdy vczuie.

PSALM LI.

Miserere mei Deus, secundùm.

BOże w miłosierdźiu swoim nieprzebrány/
V twych nóg vpadam ia człowiek ztrostány:
Smiluy sie nademną/ zetrzy moie złośći/
Omyy mie/ oczyść mie z moich wßetecznośći.
Znam swóy grzéch do śiebie/ á widze go práwie:
A tobie nie táyny: ale ty łáskáwie
Rácz sie zemną obéydź/ abyś w słowiéch swoich
Záwżdy praw nálezion/ y czyst w sądźiéch twoich.
Mnieć iesćze złość w mátce przeklętą zástálá/
Mnieć grzéch iesćze w mléku mátká podawálá:
O pánie/ ty sczérość serdeczną miłuieß/
A skarb swéy mądrośći tę kim okázuieß.
Pokrop mie hyssopem/ á oczyśćion bede/
Omyy mie/ á śnieżnéy iásnośći nábede:
Zeßli mi poselstwo wesolé á kośći
Twym gniewem zstrapioné vżyią rádośći.

Odwróć od mych grzéchów surową twarz swoie/
Ani chćiéy pámietáć na niepráwość moię:
Stwórz we mnie/ móy pánie/ serce bogoboyné/
A w oziębłych pierśiách myśli wskrzéś przystoyné.
Nie odmiátayże mię od swéy oblicznośći/
Ani bierz odemnie duchá swéy mądrośći:
Przywróć mi dobrą myśl/ prze móy grzéch odięta/
A podbiy pod rozum złą żądzą przeklętą.
A ia w swym vpadku przez ćię podźwigniony/
Będę złym ná przykład iáwnie wystáwiony:
Aby w miłosierdźiu twoim nie wątpili/
Ale się do ćiebie ráczéy náwróćili.
Wybaw mię z przeklectwá méy niepobożnośći/
Aby mógł móy ięzyk słáwić twé litośći:
Otwórz/ wieczny Boże/ nieme vstá moie/
A ia opowiádáć będę chwały twoie.
Byś ofiar pożądał/ palilbych ofiáry:
Ale wiém/ że máło dbaß o tákié dáry.
Ofiárá przyiemna Bogu duch strapiony/
Serce vniżoné/ vmysł vkorzony.
Bądź łáskaw ná miasto swoie/ wieczny pánie/
Że tym rychléy w pięknych swoich murzéch stánie.:
Tám przyimieß ofiarę cnoty: tám kłádźioné
Ná twóy ołtarz będą ćielce poświęconé.

PSALM LII.

Quid gloriaris in malitia, qui potens es.

CO się chlubiß/ niewstydliwy
Z niecnót swoich? iest Bóg żywy/
Który świát/ y ludzkié rzeczy
Vstáwicznie ma ná pieczy.

Myśli twoie są zdrádliwé/
A postepki niewstydliwé:
Jezyk ostréy brzytwie równy/
Nieprzyiaciel dobrym główny.
Niecnote cnoćie przekłádasz/
Imo prawde kłam powiádasz:
A cokolwiek ludźi gubi/
To sámo twé vcho lubi.
Przeto ćie też Bóg ná źiemi
Niesćierpi miedzy żywemi:
Ale ćie/ y z domem twoim
Wykorzeni w gniewie swoim.
A dobrzy pátrząc z dáleká
Ná vpad złégo człowieká/
Będą sie tym wiecey bali:
Ale będą sie y śmiali.
Otóż (rzeką) on co w złoćie/
A co vfał w swéy niecnoćie/
A w Bogu nie kładł nádźieie/
Dźiś widzim/ co sie z nim dźieie.
A ia/ iáko osobliwy
W domu páńskim krzak oliwy/
Kwitnąć bede: bom ná wieki
Wdał sie do páńskiéy opieki.
Miéy dźieke/ dobrych obrońcá/
A złych skáżcá: ia do końcá
Chce czekáć twéy łáski świetéy/
V twych wiernych záwżdy wźietéy.

PSALM LIII.

Dixit insipiens in corde suo, non est Deus.

Głupi

GLupi mówi w sercu swoim/
Niémász Bogá przécz sie boim:
W tymże cnotá zgásłá błedzie/
A nierządu pełno wszedzie.
Pan z niebieskich wysokośći/
Poyrzał ná ziemskié niskośći/
Bylliby gdzie rozum cáły/
Albo kto ná Bogá dbáły/
Niemógł vyrzeć y iednégo/
Ták sie wszyscy ieli złégo/
Wszyscy Bogá zápomnieli/
Dosyć by sie z przyśiądz mieli.
Tedy sie iuż nie vznáią/
Którzy w złośćiách roskosz máią:
Którzy brzuchy swé niemierné
Tuczą/ iedząc ludźi wierné:
Nigdy niewzywáli Bogá/
Przeto przyidźie ná nie trwogá/
Choć nie bedźie nic strászného/
Bedą sie bać ćieniá swégo.
Pan niebieskich wysokośći
Zetrze ich przeklete kośći/
Bedą wstydem ogárnieni/
Bo v páná są wzgárdzeni.
Gdźieś to tá pożądna zorzá
Wyniknelá rychło z morzá/
Gdy też nas z ciezkiéy niewoli
Pan nász/ y Bog nász wyzwoli.

PSALM LIIII.

Deus in nomine tuo saluum me fac.

MOcą imienia swégo/ y swéy wßechmocności/
Wybaw mie sługe swégo z mych niebespieczności.
Vsłyß modlitwy moie/ Boże niezmierzony/
A przyymi w vßy swoie głos móy vtrapiony.
Bo sie ná mie zwaśnili ludźie zazdrościwi/
By mie garłá zbáwili/ ná to sámo chćiwi.
Ná Bogá nic niedbáią: lecz mie ten rátuie/
Y tych/ co mnie spżyyiáią/ łáską opátruie.
Obróć wßystko złé ná nie: w téß/ co ná mie doły
Kopáli/ wpraw/ o pánie/ mé nieprzyiaćioły:
A ia tobie chetliwie miech ofiáre dawam/
Y dokąd człowiek żywie/ imie twé wyznawam.
Imie wzywánia godné/ imie świetobliwé/
Imie dobrym łágodné/ ále złym stráßliwé.
Tyś mie z moich trudności/ pánie/ wyswobodźił/
Y vpadem zazdrości oko mé ochłodźił.

PSALM LV.

Exaudi Deus orationem meam.

OBrońcá vćiśnionych/ Boże litośćiwy/
Vsłyß modlitwe moie/ y głos żáłośćiwy:
Nie proßeć/ ále wołam: tákem ia dźiś zstrony
Nieprzyiaćielá swégo wielce zátrwożony.
Wßytki swoie fortéle ná mie obróćili/
Wßytke swą popedliwość ná mie wyrzućili:
A serce we mnie táie/ siłá odstepuie/
Smierć przed oczymá lata/ á mnie strách zéymuie.
Y mówie czásem sobie/ Gdźieś to człowiekowi/
Wolno było ták látáć/ iako gołebiowi:
Lećiałbych co nadáley miedzy głuché lásy/
Y támbych swóy wiek trawił/ y przetrwał złé czásy.

Zámiészay / wieczny pánie / ich rády złośliwé /
Rozdziel ná mowy różné iezyki kłamliwé.
Widze miásto w ich rządzie ná poły zginioné:
Miásto ná zbytki zgodné / w myslach rostárgnioné.
Wednie / y w nocy mury swawola obchodzi /
Z rynku niesprawiedliwość / y vćisk / nie schodzi.
W domiech śiedzi wszeteczność: á zás vlicámi
Lichwá chodzi / ludzkimi vmoczoná łzámi.
By mie był nieprzyiaciel iáwny móy szácował /
By mie był ten / co mi źle myśli / przesládował:
Nigdyby mi ták ćiezkié iego złorzeczenié
Nie było / áni iego zła chęć / y trápienié.
Ale ty ná mie iedźiesz / którégom ia z wielá
Obrał sobie / y záwżdy miał za przyiaciela.
Obádwá swych táiemnic sobie sie zwierzálá /
A do páńskiego domu w miłości chadzálá.
Boday zdrayce káżdégo zła śmierć nie minelá /
Aby go ziemiá żywo rostepna połknelá.
Ja sie bede vćiekał / pánie móy / do ćiebie /
A ty méy niewinnośći mieysce dasz v śiebie.
Ráno bede / y wieczór / y w południe prosił /
Bede swóy głos płáczliwy do niebá podnośił:
A ty / pánie / wysłuchasz / y obróniš snádnie /
Choć ná mie nagle woysko nawietszé przypádnie.
Wysłuchasz (mam nádźieie pewną) y obróniš /
A ludzi niecnotliwé swoią pomstą zgoniš:
Próżno sie táni spodźiewác kiedy obaczenia /
Ludźie to niepobożni / y złego sumnienia.
Rzućił sie ná niewinné / zápomniał vmowy /
Powieść iego miodowa / á vmysł boiowy.
Słowá ták mu z vst płyną / iáko oléy ćichy:
Ale kto chce vważyć / są śmiertelné sztychy.

Włóż ná páná swóy ćiężar / á on ćie rátuie /
Spráwiedliwégo nigdy pan nie odstępuie/
Chytrégo vpad czeka / w pół wieku zostánie
Mężobóycá : ia w tobie mam nádźieię / pánie.

PSALM LVI.

Miserere mei Deus, quoniã cõculcauit me homo.

SMiluy sie nádemną / Boże litośćiwy /
Bo mie práwie w źiemię wbił człowiek złośliwy.
Nie mam odpoczynku / nie mam y wytchnienia/
Od iego potwarzy / y iego trapienia.
Wdeptáli mie w źiemię ludźie nieżyczliwi /
A woyskámi chodzą / ktorzy krwie méy chćiwi.
Ale kiedykolwiek strách mie iáki zéymie /
Tobie ia / o pánie móy / vfam vprzéymie.
Páńskié słowá v mnie są wielkiéy zacnośći /
Nań sie ia spuśćiwszy / iestem téy vfności :
Że / kiedy sie ná mie nabárźiéy násádźi /
Nigdy mi śmiertelny człowiek nie záwádźi.
Co wyrzekę / wszytko opák wywracáią /
By mi iedno szkodźić / ná to pieczą máią.
Schadzki o mnie czynią / rádzą / náprawuią /
Gdźie sie ieno rusze / wszedy mie szlákuią.
A nie weżmie złość ich pomsty ? bydź niemoże :
Wyleiesz ty swóy gniew ná nie / wieczny Boże.
Masz ty policzoné vćiekánia moie/
A łzy oczu moich wiádro chowa twoie.
Jest to w księgách twoich : á mnie serce tuszy /
Że móy nieprzyiaćiel wrychle názad ruszy :
Bo kiedym sie kolwiek vćiekał do ćiebie/
Záwżdym poznał / że ty słyszysz mnie y w niebie.

Páńſkie ſłowá v mnie ſą wielkiéy zacności /
  Nań ſie ia ſpuściwßy / ieſtem téy vfności:
  Ze / kiedy ſie ná mie nabárziéy náſádzi /
  Nigdy mi śmiertelny człowiek nie záwádzi.
Pómnie ślub ſwóy / pánie: y bedeć dziekowáł /
  Ześ mie nagłéy śmierći łáſkáwie vchowáł:
  Vchowáłeś ßwánku / ábych w liczbie żywych /
  Po twych / pánie / chodził ßcieżkách świetobliwich.

PSALM LVII.

Miſerere mei Deus, miſerere mei.

SMiłuy ſie / pánie / czáſu mégo niepokoiá /
  W tobie vfánié kłádzie dußá moiá.
  Niechay vlege w pewnéy twych ſkrzydeł záſłonie /
  Aż byſtra zápálczywość / y niecheć opłonie.
Ciebie wzywam / Boże móy: ty iściß mé prośby /
  Ty z niebá pomoc mnie zeßleß / á groźby
  Złych ludzi w śmiech obróćiß: dobroć / wieczny Boże /
  Y prawdá twoiá / nigdy płoną bydź nie może.
Mießkam / nie miedzy ludźmi / ále lwy ſrogiémi /
  Miedzy zwierzety mießkam okrutnémi.
  Których iezyk ßkodliwiéy miecza śiecze: których
  Zeby oſczepów ſrożßé / y ſtrzał predkopiórych.
O látom nie podległy / y wieku żadnému /
  Stań w wierzchu niebá / á świátu wßyſtkiému
  Okaż ſwoie wielmożność: roſpoſtrzy ßeroko
  Sławe ſwoie / niech bedźie widoma ná oko.
Sieći ná mie miotáli / y ták mie trapili /
  Ze dußy nie raz ciezko vczynili.
  Doły bráli podemną: ále ćiß / co bráli /
  Zdárzył Bog / że ná koniec ſámi w nie wpádáli.

Ochotną myśl / ochotné serce w sobie czuie /
Nowy psalm pánu / nową pieśń gotuie:
Powstań moie kochánie / powstań lutni moiá/
Rußwá różán orzekiéy zarze z iéy pokoiá.
Ciebie / pánie / po wßytkim świecie / przed wßytkiémi
Narody sławić będę rymy swémi:
Abowiém twoiá dobroć do niebá przestáłá/
A prawdá nád obłoki głowę vkazáłá.
O látóm niepodległy / y wieku żadnému /
Stań w wiérzchu niebá / á świátu wßytkiému
Okaż swoie wielmożność / rozpostrzy ßyroko
Sławę swoię / niech będzie widomą ná oko.

PSALM LVIII.

Si verè vtique iustitiam loquimini.

NAydzie sie kiedy chwilá ták szczęśliwa /
Ze prawdę rzeczeß / rádo nieżyczliwa?
Skażeß co kiedy spráwiedliwie? czyli /
Kto ná to czeka / bárzo sie omyli?
Ná sercu zazdrość y nienawiść máią /
Rękomá ludzióm krzywdę odważáią:
Zle ná świát pádli / ták bogiem wzgardzili/
A zá nieprawdą záraz sie rzucili.
Swym ostrym iádem podobni do żmiie/
Która zámknioné vßy wziemię kriie /
Aby niesłucháć / kiedy náuczony
Czárownik nád nią zácznie rym niepłony.
Ty sam wßeteczné potłucz gęby / pánie /
Aż w nich żadnégo zębá niezostánie:
Ty sam łákomé / y sprosné pásczeki
Nienásyconym lwom zátkay ná wieki.

Niech

Niech siąkną / iáko wodá : niech zmierzáią /
A ſtrzały z ćiećiw vłomnę pádáią :
Niech táią / iáko ślimak nárázony /
Niech zwiedną / iáko płód niedonoßony.
Piérwéy / niż w ćiérnié látorośłki nowé /
Albo wyraſtą w gáłęźi głogowé /
Niech ie ſurowo / y z korzeniém żywym
Wicher wykręći duchem popędliwym.
A widząc pomſtę / nápáśie ſwé oczy /
Y ſtopy we krwi złych dobry omoczy :
Y rzéką / przećię cnoćie ieſt zapłátá /
Przedśię Bóg ſądźić niezápomniał świátá.

PSALM LIX.

Eripe me de inimicis meis Deus.

BOże / ktory ſług nigdy nieprzepomniß ſwoich /
Wyrwi mię z rąk okrutnych nieprzyiaćioł moich :
Broń mie przećiw zuchwálcóm / y iáwnogrzéßnikom /
Ani mię w moc podaway bezecnym głównikóm.
Oto ná gárdło moie táiemnie czyháią /
Oto ráde / y zchadzki co dźień o mnie máią /
Nie żebych co wyſtąpił / álbo co przewinił /
Jákom żyw żadnému z nich źle nic nie vczynił.
Ale ty / ktory władaß zaſtępy zbroynémi /
Ty mie rátuy / á poyźrzy okiem ſwym ku źiemi :
Pokarz iáwnie przewrotné złé ludźi / żadnému
Nie ćierp / ani okázuy łáſki niezbożnému.
Skoro wieczór / ći zchodzą / drudzy náſtępuią /
Wßytki / iáko pśi głodni / vlice krzyżuią :
Słowá ich (aż y ſłucháć ſtrách człowieká) krwáwé /
Jádowité / śmiertelné / wßytko miecze práwé.

Ale wßyſtká tá grozbá zá śmiéch tobie ſtánie /
A ia ná ćie moc iego záchowam / móy pánie :
Ty móy zły czás vprzédźiß miłośierdźiem ſwoim /
Y nád nieprzyiaćielem daß mi górę moim.
Wßákże nie trać ich záraz / áni názbyt ſkoro :
Aby niebyło ludźiom zápomnieć ták ſporo
Twoiéy ſpráwiedliwośći : ále ie zraź ſwémi
Rękomá / y po wßytkiéy roſpróß błędné źiemi.
Przez hárdą myśl / á przez ich kłamſtwo niewſtydliwé /
Przez ich krzywé przyśięgi / y bluźniérſtwo żywé /
Wyniſcz ie w gniewie ſwoim : niechay ſie świát czuie /
Że Bóg ná niebie śiedząc wßyſtkiemu pánuie.
Skoro wieczór / ći zchodzą / drudzy náſtępuią /
Wßytki / iáko pśi nocni / vlice krzyżuią :
Ale będąc krzyżowáć chlebá vpraßáiąc
Niedawno / á póydą ſpáć brzucho głodné máiąc.
A ia twoię moc bedę / y dobroć wyznawał /
Boś ty przy mnie w przygodźie / Boże móy / przeſtawał.
Boże móy / obronca móy / vćieczko y zbroiá /
Tobie śpiewáć ná wieki lutnia będźie moiá.

PSALM LX.

Deus repuliſti nos & deſtruxiſti nos.

ROzpróßyłeś nas / Boże / Boże niezmierzony /
Skáziłeś nas náßémi grzéchy obráżony :
Smiłuy ſie kiedy / á gniéw porzućiwßy /
Náwróć ſie do nas teſkliwych życzliwßy.
Rußyłeś z gruntu źiemię / pádáć ſie muśiáłá /
Láſki twoiéy potrzebá / ieſli ma bydź cáłá :
Okazałeś gniéw iáwny ſwóy nád námi /
Dałeś nam trunek ná poły ze łzámi.

Dawałeś ty niedawno chorągiew swym wiernym/
Jszcząc sie w słowie swoim: y dziś miłosiernym
Okiem ná swóy lud weyzrzy vtrapiony/
A przyymi znowu nas do swéy obrony.
Mówił pan w przybytku swym / á mnie vweselił:
Sznurem zmierze Sichime / Sukot bede dzielił.
Móy iest Gáláád / mnie Mánásses służy /
Moc moiéy głowy iest Ephráim duży.
W mym posłuszeństwie Judás práwodawcá chwálny /
Hárdy Moábczyk / to móy száflik vmywálny.
Pólká trzewików moich Jdumæá /
A ty mnie czołem vdérz Philistæá.
Kto mie o reku poda miásto niedobyté?
Kto mie záwiedzie w polá Jdumskié obfité?
Nikt oprócz ciebie / ktorégo dziś znamy
Gniéw ná sie / áni wódzem swych wóysk mamy.
Dopomóż nam w trudnościách nászych / wieczny Boże:
Nikt bespieczen w nádzieie ludzką bydź niemoże:
Zá twym powodem serce sie nam wróci/
A nieprzyiaciél predko tył obróci.

PSALM LXI.

Exaudi Deus orationem meam.

VSłysz mé prosby/ Boże władze wieczněy/
A obróć ku mnie świeté vszy swoie:
Z gránice práwie świátá ostátecznéy
Do ciebie wzdycha smutne serce moie.
Postaw mie ná niedostąpionéy skále/
Gdzie bych sie iuż mógł nie bać żadnéy trwogi:
W tobieć nádzieiá/ty mie sam masz w cále
Záchowáć/ gdy mie trápi człowiek srogi.

Mnieć serce tuszy / że w namiecie twoim /
Wiecznie mam mieszkáć pod skrzydłámi twémi:
Boś ty był záwżdy łáskaw prosbóm moim /
Y dáieß dobrym dziedzictwo ná ziemi.
Dni ku dnióm bedzieß krolowi przykłádał /
Opátruiąc go nieprzebránym wiekiem:
Ná oczu páńskich wiecznie bedzie śiadał /
A ty go łáską / y swym sczyć opiekiem.
Tám wolen bedąc od wßelkich trudnośći /
Hárfą / y rymem bede ćie wyznawał:
Abych ták tobie wedle powinnośći
Dług obiecány dźień po dźień oddawał.

PSALM LXII.

Nonnè Deo subiecta erit anima mea?

BOgu dußá vfa moiá /
To mój zamek / to ma zbroiá:
W nádziei iego zasłony /
Nie boie sie z żadnéy strony.
Dokąd ná mie poiedziećie?
Sámi wrychle ták pádniećie /
Jáko pochylone śćiány /
Albo iáko płot záchwiány.
Rádá wáßá dobrym ßkodźić /
A w trudnośći ie przywodźić:
Vsty przyiaźń ofiárowáć /
A w sercu iad sczéry chowáć.
Vfay Bogu / dußo moiá /
To mój zamek / to ma zbroiá:
W nádziei iego zasłony /
Nie boie sie z żadnéy strony.

Ze człowiek zdrowia vżywa /
Ze o nim sławá vczćiwa /
Ze duż / áni sobą trwoży /
Pan to dáie / dar to boży.
W tym nádzieię pokłádayćie /
Temu sercá otwarzayćie:
W niescześćiu / y w káżdéy trwodze /
Náßá vfność záwżdy w bodze.
Lekki naród iest człowieczy /
Niémáß tám nic coby grzeczy:
By ná wage nástąpili /
Pióráby nieprzeważyli.
Nikt nie vfay świátu témn /
Ani rozumowi swému:
Bogáctwem ćię Bóg twóy nádał /
Strzeż byś sercá nie przykłádał.
Raz pan wyrzékł / tá rzecz dwoiá /
Władza / y litość / iest moiá:
A iáko kto zásługuie /
Tákim płaycą mie vczuie.

PSALM LXIII.

Deus Deus meus ad te de luce vigilo.

KV służbie twoiéy / boże móy obrónca /
Wstáię ránégo nie czekáiąc słóncá:
Prágnie ćię dußá / prágnie ćiáło moie /
Jako dżdżá ziemiá w srogié letné znoie.
Acz mießkam miedzy piaski nieplodnémi /
W suchéy / bezwodnéy / vprágnionéy ziemi:
Przećie / iákobych był w kośćiele twoim /
Ták twóy przybytek widzę okiem swoim.

Drożſza / niż żywot / twoiá litość / pánie :
Przetóż / póki mi lat moich dostánie /
Bede ćie chwalił / bede ćie wyznawał /
A rece swoie ku tobie podawał.
Zaden ták ćiáłu pokarm nie smákuie /
Jáką vprzéymá duſzá rostkoſz czuie /
Gdy páná chwali : ćiebie ia y w nocy /
A ráno wielbie / świádóm twéy pomocy.
W ćieniu twych skrzydel / prózen wſzech trudnośći /
Jescze ia (da bóg) vżyie rádośći.
Zá tobą wſzedy pátrza duſzá moiá /
A też mi vpáść nie da reká twoiá.
A ći / co mego vpádu ſzukáią /
Sámi niedawno pomstę odnieść máią :
Wyleią duſze ná okrutné miecze /
A martwé członki zwiérz głodny rozwlecze.
A król / nádzieie máiąc w swoim pánie /
Rádość odniesie : káżdy czći dostánie /
Kto nań przysiega : potwarce przekleći
Geby swé stulą nagłym stráchem zieći.

PSALM LXIIII.

Exaudi Deus orationem meam cùm deprecor.

BOże litośćiwy /
W móy czás niesczesliwy
Rácz modlitwy moie
Przyiąć w vſzy swoie.
Jestem pełen trwogi /
Ano człowiek srogi
Ná to sie vsádził /
Aby mie zágłádził.

Zbaw mie stráchu tego/
Niesczesć rády iego:
Vżycz mi pomocy
Przećiw iego mocy.
Ich iezyk dotkliwy
Miecz iest przeráźliwy/
Słowá strzały żywé/
Niewinnym szkodliwé.
Témi ie strzéláią/
Boiáźni nie znáią:
Ich schadzki/ ich rádá/
Falsz tylko/ á zdrádá.
Siéći swé zdrádliwé
Stáwią ná cnotliwé/
Mówiąc/ dobrze pátrzy/
Kto ten wnik vpátrzy.
Dziwnych dróg szukáli/
By dobré tepáli:
A ná co záśiedli/
Wszytkiego dowiedli.
Serc ludzkich zmácáli/
Myśli wyszpéráli:
Lecz ná nie z ćiećiwy/
Pchnie strzałe bóg żywy.
Zastrzał to śmiertelny:
A iezyk piekielny
Dla swoiegoż iádu
Przyydźie do vpádu.
Strách ludźi ogárnie/
Pátrząc/ iáko márnie
Giną niepobożni:
Y bedą ostrożni.

Będą powiádáli/
Będą vważáli
Spráwy páńſkié świeté/
Sądy niepoięté.
Páńſkiéy ludźie świeći
Pewni będąc chęći/
Będą ſie chlubili/
A w rádośći żyli.

PSALM LXV.

Te decet hymnus Deus in Sion.

KRólu ná ziemi/ y ná wielkim niebie/
Chwałá w Sione wdźięczna czeka ćiebie:
Tám obietnice tobie poślubioné
Będą iſczoné.
Do ćiebie/ który prośbámi ludzkiémi
Nie gárdźiß/ przyda wßyſcy/ co po ziemi
Okrągléy chodzą vczeſnicy wiecznych
Dárów ſłonecznych.
Teraz (nieſtétyż) dawné náßé złośći
Nas dolégáią: ále w twéy litośći
Nádźieie mamy/ że nam/ choć niepráwym/
Będźieß łáſkáwym.
Szcześliwy kto ſie vpodobał tobie/
A kogoś obrał przyiaćielem ſobie.
Aby przebywał w twoim domu świętym
Człowiekiem wźiętym.
A my twéy wieczné dobroći vfamy/
Że w twym kośćiele wrychle ſtánąć mamy/
A vżywiemy roſkoßy pięknégo
Pálacu twégo.

Okażeß łaskę / y swé smiłowánié
Dziwnié nád ludem swoim: o vfánié
Wßech źiemskich gránic / y nieprzebytégo
Brodu morskiégo.
Ty wielowładny / góry niezmierzoné
W ich gruncie trzymaß / ty morze ßaloné
Y ludzkié burdy króciß / mieniąc boie
W lubé pokoie.
Twych gromów srogich ludźie sie lękáią/
Którzy w nadálßych kráinách mießkáią:
Ty vweselaß ràny swit pozorny /
Y mirzk wieczorny.
Zá twym dozorem wilgości dostáie
Obfitéy źiemi ná iéy vrodzáie:
Rzéki wód pełné: zkąd wßytko stworzenié
Ma swé żywienié.
Ty nocną rossę ná suché zagony
Spuszczaß / y wczesny déscz nieprzepłácony:
Ty błogosłáwiß nieprzeliczonému
Płodu źiemskiému.
Rok wßytkorodny wieniec znákomity
Niesie ná głowie twoią łáską wity:
A gdźie ty kolwiek stopę swą położyß/
Obfitość mnożyß.
Pustynie kwitną / góry sie ráduią /
W polách stąd mnostwo zbożem obfituią:
Niskié doliny: á pełen nádźieie
Oracz sie śmieie.

PSALM LXVI.

Iubilate Deo omnis terra.

Nota. pan ogen.

WSzytká ziemiá / wßytki kráie /
A gdźie iásné słońce wstáie /
A gdźie w bystré ßumné morze
Západáią pozné zorze.
Wykrzyknićie w słodkim pieniu /
Gwoli páńskiému imieniu /
Sławe iego wynaßayćie /
Dobrodźieystwá wyznawayćie.
Mówćieß / komu słów dostánie
Twoie śiłe sławić / pánie?
Twóy strách tobie wßytki śćiele
Pod nogi nieprzyiaćiele.
Tobie niechay chwałe dáie
Wßytká ziemiá / wßytki kráie /
Tobie niechay bije czołem
Cokolwiek świát obßedł kołem.
Ku mnie wßyscy śie podayćie /
A spráwy páńskié poznayćie:
Dźiwny to pan / dźiwnie rádźi
O swéy ná świećie czeládźi.
Morze w twárdy grunt obraca /
Bystré rzéki ná wspák wraca /
Anichmy stóp omoczyli /
A brody wielkié przebyli.
On świátem / iáko chce / toczy /
Nad wßytkiémi trzyma oczy /
Zmiennikóm vćiéra rogi:
Nie rozumiéy / byś był srogi.
Wyznawayćie imie páńskié
Wßytki narody pogáńskié /
Niech po świećie pełno wßędźie
Jego zacnéy chwały bedźie.

Ten nas / z swéy dobroći żywéy /
Odiął śmierći vkwápliwéy /
Ten vchował / w ćiężkié trwogi /
Szwánku náßé liché nogi.
Práwieś nas / o wieczny boże /
Ogniem zprobował: niemoże
Srebrá lepiéy nikt doznáwáć /
Y ogniá wiecéy dodáwáć.
Wegnałeś nas w dół pokryty /
Włożyłeś ćiężar nie zbyty
Ná grzbiet náß vprácowány /
A ná głowę ćiężkié pány.
Przez ogień / przez wody srogié
Szlichmy: á tyś nas vbogié
Krom vrázu / y krom ßkody
Przyprowádźił do ochłody.
Przetóż / o boże prawdźiwy /
Náwiedzę twóy dóm sczęśliwy:
Y ołtarze krwią nápoię /
Iscząc obietnice swoie.
Tobie pádnie zárzezány
Kożieł / y báran wybrány:
Już ćielce / y tłusté woły /
Gotuią sie ná twé stoły.
Spieß sie do mnie / wierny zborze:
Co służyß pánu w pokorze:
A vsłyßyćie w swé vßy /
Jáko łáskaw pan méy dußy.
V tegom ia w swym frásunku /
W swych troskách ßukał rátunku:
A serce dobrze tußyło:
Bo tám fałßu nic nie było.

Kto w swym sercu zakał nosi /
Táki páná prózno prosi :
Mnie dał według méy nádzieie :
Niech mu sie cześć wieczna dzieie.

PSALM LXVII.

Deus misereatur nostri, & benedicat nobis.

POkriy swym miłosierdziem / pánie / násze złości /
A rácz nam błogosłáwić z oycowskiéy miłości :
Rozświeć nas świátłem swoim / ábychmy poználi
Drógi twoie / y wieczną łáske otrzymáli
Tobie / pánie / wszystek świát niechay chwałe dáie /
Niechay sie wszytki ziemskié weselą rodzáie :
Bo ty wszytki narody spráwiedliwie sądzisz :
Ty iáko pan wszechmocny okrąg ziemski rządzisz.
Tobie / pánie / wszytek świát niechay chwałe dáie /
Twoie dáry są płodnéy ziemie vrodzáie :
Ráczże nam błogosłáwić / boże nász / do końcá :
Ciebie niechay sie boi wschód / y zachód słońcá.

PSALM LXVIII.

Exurgat Deus & dissipentur inimici eius.

O Który świátem władasz / y krolujesz wiecznie /
Powstań pánie / á muszą tył podáć koniecznie
Nieprzyiaciele twoi wszyscy / którzy śmieią
Vpór wieść przeciw tobie / do czystá zniszczeią.
Ták zniszczeią iáko dym ná powietrzu ginie /
Albo iáko topniący wosk od ogniá płynie.
A spráwiedliwym serce zákwitnie w rádości /
Troski muszą vstąpić / y wszytki trudności.

Pánu/ o wierny zborze/ochotnie śpiéwaycie/
Pánu chwałe powinną/ y wdzieczny psalm daycie.
Pánu/ który ná wiérzchu niebá náwyższégo
Stolice swą zásádził: Twórcá imie iego.
Ten ná niebie mieszkáiąc/ okiem litośćiwym
Pátrza ná ludzkié troski: sirotóm teskliwym/
Ten iest oycem: ten smętné opátruie wdowy/
Ten niepłodnym potomstwo dáie: ten okowy
Cieżkié z więźniów zdéymuie: ále wiárołomnym
Polá pustoszy ogniem/ y mieczem ogromnym.
O pánie/ kiedyś iáwnie przed swym ludem chodził/
Kiedyś swoie wybráné pustyniámi wodził:
Twym stráchem ziemiá drżáłá/ á niebá topniáły/
Trzesły sie niezwyczayné gór wysokich skáły.
Aleś pogodnym deszczem swóy grunt polubiony/
Nápoił/ y ochłodził zámárłé zagony.
Támżeś raczył náznáczyć mieysce stádu swému/
Y okazałeś wielką láske vbogiému.
Zá twym zdárzeniem máią co śpiéwáć vczćiwé
Panienki/ wysławiáiąc rycérstwo cnotliwé.
Piérzchneli wielowładni królowie/ piérzchneli/
A nieznáczni bogátą korzyść ośiegneli.
Byśćie wy miedzy gárncy w sczérych sádzach spáli/
Przedśie wy swoią krasą bedźiećie rownáli
Z gołebiem naśliczneyszym/ od którégo szyie
Málowánéy/ to srébrny/ to złoty bląsk bije.
Toć iest oná kráiná/ dla któréy bóg siłá
Możnych Tyránnów pobił: á oná co byłá
Niedawno wielce brudna/ ták sie iásną stáłá/
Ze śniegóm ná Zalmonie naprzod nic nie dáłá.
Górá páńska iest górá rodna/ y obfita/
Góra niedostąpiona/ góra známienita.

Co śie próżno wſpinaćie góry zazdrośćiwé
Przećiwko páńſkiéy górze? tu bóg oſobliwé
Mieſzkánié ſobie obrał: y niechce ná wieki
Tego mieyſcá wypuśćić z páńſkiéy ſwéy opieki.
Jego woyſká niezliczné: wozów nie vchronnych
Cmy nieprzeyźrzáné ſtoią/ y Anyołów konnych.
A ſam pan w pośrzodku ich/ iáki w dawnym lećie
Ná Sináycu był widzian/ álbo w ſwym namiećie.
Vbiegłeś/ możny królu/ mieyſce niedobité/
Doſtałeś więźniów/ wziąłeś dáry známienité:
Okróczyłeś odſtępnie: á pan pomógł tobie/
Bo ten kośćiół ná wieki vlubował ſobie.
Przetóż temu dziekuymy dziekámi wiecznémi/
A on nas niech okrywa dobrodzieyſtwy ſwémi.
Bóg náſz/ nádzieiá náſzá: to ſzáfarz żywotá/
Ten ma w ſwoim władániu czarnéy śmierći wrotá.
Ten ſwé nieprzyiaćioły ſkruſzył/ á zuchwáli
Ziemię plugáwą zębem śmiertelnym kąſáli.
Wróce was (pan powiedział) z gránic oſtátecznych
Bázáńſkich: wróce y z wód morſkich niebieſpiecznych.
We krwi nieprzyiaćielſkiéy nogę omoczyćie/
A pſy ſwoie obfitym śćierwem nákarmićie.
Wierné/ pánie/ twé ſłowo: twóy chód oglądáli
Nieprzyiaćiele náſzy/ y twych śił doználi.
A my z triumfem idźiem weſołym: przed námi
Poſtępuią trebácze z bebny/ y z trąbámi.
Brzmią lutnie/ brzmią piſczałki: á panny vczćiwé
W vſzy ludzkié podáią pioſńki oſobliwé.
Błogoſławćie po zborzech ſwego zbáwićielá/
Którzy płyniećie z źrzódeł cnégo Jzráhelá.
Tu wódz Beniáminów/ tu Judzkié panietá/
Tu Zábulońſkié/ tu ſą Nephtálſkié książętá.

Pánie/ tyś nam dał w boiu śiłe/ ty záczetym
Błogosław spráwóm nászym: twym kośćiołem świety
Słynie Jerozolymá: tu tobie z vkłony
Dáry królowie dádzą: á ty niezwalczony
Rozgróm zbroyné hárcérze/ y gróź né hetmány:
Niech srébro w sztukách niosą: chćiwé walk pogány
Nákárm boiu: v twych nóg vpáść Ægyptowi/
Y zafárbowanému słońcem Murzynowi.
Królestwá świátá tego páná wysławiayćie/
Pánu chwałe powinną/ y wdźieczny psalm dayćie/
Pánu/ z wieków ná niebie przebywáiącému:
Ten swymi głosem iest strážny stworzeniu káždému.
Tego moc wyznawaymy: temu/ co žywiemy/
Y cokolwiekesmy są/ przypisáć muśiemy.
Groźny pan w swéy świątnicy: on nam śiły wszedźie
Y sercá zwykł dodáwáć/ Niech pochwalón będźie.

PSALM LXIX.

Saluum me fac Deus, quoniam intrauerunt aquę

RAtuy mie pánie: bo złych przygód nawáłnośći/
Siegáią we mnie ostátnich kośći.
Topie sie w srogim błoćie/ powódź mie porwálá/
Y szalonémi wełny zálálá.
Omieniałem iuż práwie/ rátunku wołáiąc/
Stráćiłem oczy w niebo pátrzáiąc.
Ledwie ták wiele włosów ná głowie náyduie/
Jáko nie przyiaćiół wiele czuie.
Wźieli moc/ którzy trapią smetną moie dusze:
Nicem nie wydárł/ á płáćić musze.
Ty wiesz moie prostote/ wiekuisty boże/
Tobie móy grzéch bydź táyny niemoże.

Niechay sie/ mocny pánie/ zá mię nie wstydáią/
Którzy ná twoie pomoc czekáią.
Prze cie ia vrągánie/ y ßnupki odnoßę/
Prze cię wstyd wieczny ná twarzy noßę.
Bráćia sie mnie záprzeli/ mátki méy synowie/
Ten cudzoziemcem/ y ów mię zowie.
A ia ćierpieć nie mogę/ kiedy lud przeklęty
Lekce vważa twóy zakon świety.
Twóy pośmiéch/ twoiá wzgárdá/ ná mie sie wracáią/
Mnie serce trapią/ mnie zápaláią.
Jeslim płákał/ ieslim swé postem dręczył ćiáło/
Wßytko mi to śmiéch v nich iednáło.
Jesli mię w grubym chodząc worze vpátrzyli/
Przypowieść ze mnie wnet vczynili.
Mną iezyká náczosáć w brámie posádzonym/
Jam iest wieczorna pieśń opoionym.
W tym frásunku ia przedśie gárnę sie do ćiebie/
A ty mie/ pánie/ przyymi do siebie.
Wysłuchay mie podług swéy niezmiernéy litośći/
Y nieodmiennéy swéy státecznośći.
Wyrwi mię z błót/ wybaw mię z ręku niepobożnych/
Nie day mi tonąć w powódź rzek możnych.
Wielkié iest/ boże wieczny/ miłośierdźié twoie/
Skłoń ku mnie vcho łáskáwé swoie.
Nie kryy twarzy przed sługą swoim: bom okrutnie
Jest vtrapiony: vsłyß mie chutnie.
Przybądź dußy ná rátunk/ áby niezmiękczony
Móy nieprzyiaćiél był záwstydzony.
Nie iest v ćiebie táyné moie vrągánie/
Moie przymówki/ mé zápalánie.
Wßytki ty znaß/ którzy mię trápić nie przestáią/
A we mnie serce/ y siły táią.

A nie był/ kogoby móy rzewny płácz rozkwilił/
Nie był/ ktoby mie słówkiem posilił:
A owszem mie źli ludźie żółćią nákarmili/
A w vprágnieniu octem poili.
Niechże im też ich pokarm kośćią w gárdle stánie/
A zkąd poćiechy szukáią/ pánie/
Niechay smutek odnoszą: záślepże im oczy/
A grzbiety záwżdy ku ziemi tłoczy.
Wyléy ná nie strászny gniéw swéy zápálczywośći/
Niechay nie vydą twoiéy srogośći.
Dwory niech pusto stoią/ á pod ich namioty
Niech páiąkowé wiszą roboty.
Bo/ kogoś ty vderzył/ oni dobijáią/
A ránnym iesscze ran przyczyniáią.
Lecz ty/ pánie/ złość záwżdy przykłáday do złośći/
Niech nie vznáią twoiéy litośći.
Wymaż ie z kśiąg żywotnych/ niechay zły nie będźie
Położon w iednym z dobrymi rzedźie.
Nád mie człowiek troskliwszy iuż áni bydź może/
Przeto ty mie sam opátrz/ móy boże.
A ty wiec/ moiá lutni/ pomni chwałe dáwáć/
A páńską łáske wiecznie wyznáwáć.
Co pan ták wdźiecznie przyimie/ że nigdy ták drogi
Przed nim nie będźie wół złotorogi.
Ná mie pátrząc vbodzy/ y ludźie strapieni
Będą ná sercách swych vćieszeni.
W pánu trzebá mieć vfność/ á ten nie omyli/
A w káżdéy trwodze dusze posili.
Páńskié vcho otwárté záwżdy iest vbogim/
Pómni on ná swé w wiezieniu srogim.
Niebo/ źiemiá/ y morze/ temu niech cześć dawa/
A cokolwiek dusz w tym przemieszkawa.

Bo ten ná gród Sioński wspómni w krótkim czesie/
A Judzskié miástá z rumów wyniesie.
Y będą pusté mieysca z nowu osádzoné/
Y dawnym pánóm zás przywróconé.
Po nich wdzięczné potomstwo w swéy własności siedzie/
V których ważna cześć páńska będzie.

PSALM LXX.

Deus in adiutorium meum intende.

BOże wiecznéy mocy/
Twéy żądam pomocy:
Chćiey sie pospieszyć ku rátunku memu/
Niedáy mie w rece człowiekowi złemu.
Zámieszay ich rády/
Odkryy fálsz/ y zdrády:
Niechay sie wstydzą/ niech ná zad pirzcháią/
Którzy niewinnéy dusze méy szukáią.
A ludzie cnotliwi/
Ludzie spráwiedliwi/
Niechsie weselą/ niechay naświetszemu
Vczćiwość czynią imieniowi twemu.
Pánie/ z káżdéy strony
Jestem vtrapiony:
Ale ty niedáy niszczyć mie do końcá/
A nie odkláday/ wieczny móy obrońcá.

PSALM LXXI.

In te Domine speraui, non confundar.

W Tobie vfność swą kłádę/ boże niezmierzony/
A ty nie day/ ábych był kiedy záwstydzony.
Prze dobroć swoie/ rácz mię z trudności wybáwić/
Vsłysz móy głos/ á chćiey mię ná swobodźie stáwić.
Weźmi mię w swą obrone/ niezwalczony pánie/
A to zá twárdą skále/ y zamek mi stánie.
Wybaw mię z rąk człowieká niespráwiedliwégo/
Wyrwi mię/ z okrućieństwá człowieká ćiężkiégo.
Tyś iest moiá poćiechá w káżdey mey trudności/
Tyś nádźieiá od moiey napiérwszey młodości.
Jeszczem v pierśi wiśiał nędzney mátki swoiey/
A iużem był w opiece/ liché dźiecko/ twoiey.
Ciebie záwżdy móy głos brzmi: niech mię pálcem sobie
Jáko chcą vkázuią/ vfność moiá w tobie.
Żaden dźień bez twey chwały v mnie nie przeminie/
Żadna noc bez pámiątki twoiey nie vpłynie.
Nie porzucayże mię więc w moim zeszłym wieku/
Ani opuszczay/ gdy śił nie stánie człowieku.
Nieprzyiaćiele moi o mnie rádę máią/
Ná mię wszytki fortele swoie obracáią.
Serce sobie tym czyniąc: iuż go y bóg (prawi)
Opuśćił: gońcie/ wiążcie: nikt go nie wybáwi.
Ty mię/ boże móy wieczny/ nie rácz odstępowáć/
Ale nád ich nádźieię chćiey mię porátowáć.
Aby zá swoie rádę wstydáć się muśieli/
A hánbę ze mnie zdiętą ná sobie widźieli.
A ia więc prózen stráchu/ y w myśli bespieczny
Tobie nową pieśń zácznę/ o móy boże wieczny.
Wyznam ćię w obietnicách twoich nie omylnym/
Wyznam ćię oycem sirót/ y obrońcą śilnym.
Liczby niémász łáski twey: kto kiedy możności
Równé słowá wynaydźie/ y twoiey litośći?

Jeszczes mie z młodu ćwiczył/ á ia bożę żywy/
A dźiś wyznawam twoie niepodobné dźiwy.
Ráczże mie w łásce/ y w swéy záchowáć obronie/
Aż do pozného wieku y do biáłéy skronie.
Abych śiłe twoie mógł ták teráznieyszému
Opowiádáć wiekowi/ iáko y przyszłému.
Twéy dobroći/ spraw twoich sławá/ mocny boże/
Niebá śięga: któż kiedy z tobą zrównáć może?
Tyś mie był prawie w morze trósk rozlicznych wpráwił/
Potym/ użaliwszy sie/ snádnieś mie wybáwił.
Wróćiłeś mi powage/ y mieysce uczćiwé/
Poćieszyłeś z łáski swéy serce frásowliwé.
Przeto ćię/ o móy boże/ boże nieskończony/
Ná wieki śpiewáć będą moie wdźięczné strony.
Będą cie wyznáwáły w powieśći státecznym/
A obrońcą twoiego Jzráhelá wiecznym.
Usta moie/ iezyk móy/ bedźie sie rádował/
Będźie zá dobrodźieystwá obfité dźiękował.
Nie zámilczy ná wieki twéy spráwiedliwośći/
Gdy sie zły człowiek będźie wstydał swych sprośnośći.

PSALM LXXII.

Deus iudicium tuum regi da.

DAy swé baczenié/ boże/ krolowi/
Day spráwiedliwość królewicowi:
Aby w porządku twóy lud spráwował/
Jednáko z pány chudé szácował.
Góry (da pan bóg) pokóy rozplodzą/
A spráwiedliwość págórki zrodzą:
Ten wesprze chudych/ ten śirot będźie
Bronił/ á wytknie potwarce wszędźie.

A będzie iego imię ná ziemi/
Między narody strásne wszytkiemi:
Ták długo/ póki/ stráż czuyna świátá/
Miesiąc/ y słońce poniosą látá.
Spádnie iáko descz nieprzepłácony
Ná vprágnioné suché zagony:
Spádnie perłowéy podobien rośie
Ná łąkę gołą po ostréy kośie.
Zákwitnie cnotá / pokóy sie zrodzi/
Któremu żaden bóy nie przeszkodzi:
Aby nie miał trwáć/ póki krąg wdzięczny
A róść/ y niknąć będzie mieśięczny.
Morze z téy strony/ morze y z drugiéy:
Strzedz będzie iego gránice długiéy;
Od głębokiégo brodów Euphrátá/
Będzie pánował do kráiu świátá.
Tego/ vpadszy ná swé koláná/
Wyzna gorący Murzyn zá páná:
Nieprzyiáciele iego zuchwáli/
Plugáwą ziemię będą lizáli.
Królowie/ którzy morzem władáią/
A wyspóm morskim práwá dawáią/
Dáry poniosą/ Dań Arábczycy
Płáćić mu będą/ y Sábeyczycy.
Owa/ cokolwiek wodámi swémi
Ocean záwárł/ wszytki ná ziemi
Národy temu będą hołdowáć/
A roskazánie káżdé przyimowáć.
A ten da vcho vkrzywdzonému/
A dopomoże wstáć vpádłému:
Zdéymie z nich lichwę: zámierzy srogą
Pomstę/ ktoby krew przelał ich drogą.

Przedłuży mu pan tedy żywotá/
A Arábskiégo nábierze złotá.
Będą zań wßyscy bogá prosili/
Będą mu wßyscy błogosłáwili.
Z gárśći ziarn táki vrodzay wstánie/
Ze/ iáki z Cedrów ßum ná Libánie/
Táki chrześt kłosów po górách wßędźie/
A po niżinách obfitych będźie.
Po wśiách/ po mieśćiech kwitnącéy młodźi/
Táki dostátek iego wiek zrodźi/
Jáka ná przyßćiu Wiosny przyiemnéy/
Trawy więc bywa obfitość ziemnéy.
Jmię ná wieki iego nie zgáśnie/
Dokąd słoneczny gore krąg iáśnie.
Ten król ná wßytek świát scześćié wnieśie/
A sam od świátá chwałę odnieśie.
Bądź pochwalony/ boże prawdziwy/
Który ná świećie sam czyniß dziwy:
Jmię twé świeté niechay brzmi wßędźie/
Niechay twéy chwały świát pełen będźie.



PSAŁTERZA
Dawidowégo
CZĘSC TRZECIA.



Przekłádánia J. Kochánowskiégo.



PSALM LXXIII.
Quàm bonus Israel Deus.

Niech co chce bedźie: żyw pan ludu swému/
 A zna/ kto szczérym sercem służy iemu.
Jaćiem/ poprawdźie/ o włos nieszwánkował:
 Móy nierozumny rozum to spráwował.
Bo kogo (przebóg żywy) nie pobudźi
 A ten wczás/ y ten dostátek złych ludźi:
Oni przećiwnéy fortuny nie znáią/
 A wdobréy śile długie látá trwáią.
W ludzkich frásunkách nie są położeni/
 Ani z drugiémi bywáią dręczeni.
Przetóż ie pychá zewszad otoczyłá/
 Falsz/ okrućieństwo/ niezbożnosć przykryłá.
W roskoszách leżą/ ná to sie podáli/
 By ieno woli swéy dosyć dźiáłáli.
Niewinné dręczą/ mowy nie hámuią/
 Przećiwko bogu sprosnie występuią.

Sxrą wßetecznośćią y niebá śięgáią/
Iezykiem stanu káżdégo ruszáią/
Niebáczni ludźie ćisną sie zá nimi/
Nápiiáiąc sie tegóż bledu z nimi.
A mówią/ zać to są boskié zabáwy/
Przypátrowáć sie/ iákié ludzkié spráwy.
Oto źli ludźie co zá scześćié máią/
W iákim dostátku dni swych vżywáią.
Próżnom ia tedy wárowal sie złośći/
Próżnom záchowal rece w niewinnośći.
Ciérpiálem niewczás/ przenáßládowánié/
Podéymowałem cáły dźień karánié.
Ieslibych ták rzékł w głupim sercu swoim/
Wzgárdźiłbych/ pánie/ wiernym ludem twoim.
A chcąc w téy mierze co pewnégo stáwić/
Niemógłem ludzkim rozumem sie spráwić:
Ażem wßedł/ pánie/ do przybytku twego/
Támem obaczył przyßły czás káżdego.
Ináczéy tego powiedźiéć niemoge/
Ná sliskim grunćie położyli noge.
Niepewné skárby posiedli ná ziemi:
Bo skoro zágrzmi twa pomstá nád niémi/
A pan/ y páństwo zginą wocemgnieniu/
Prosto iáko sen ná piérwßym ocknieniu.
A ich władánia/ ich wysády/ pánie/
Smiéch tylko ludzki w mieśćie twym zostánie.
Ale niżli to serce mé poiéło/
Siłá troskánia/ śiłá myśli wźiéło.
A wßytko próżno: bo długo mysliwßy/
Co dáléy/ tymem iescze był wątpliwßy:
Ták/ żem też bydź mógł przed oczymá twémi
Poczytan miedzy bydlęty sprosnémi.

Wßákżem

Wszákżem od ciebie pánie/ nie záchodził/
Tyś mię z łáski swéy sam zá rękę wodził.
Miałeś ná pieczy wszytki moie spráwy/
Z kądem ia dosiągł nieśmiertelnéy sławy.
Kto iest ná ziemi/ kto ná wielkim niebie/
Kogo bych ia miał chwalić/ okróm ciebie?
Po tobie/ pánie/ serce mé truchleie/
Bo z ciebie wiszą wszytki mé nádzieie.
Wszyscy záginą/ którzy cie nieznáią/
Wszytki zátrácisz/ którzy cie mijáią.
A ia przy tobie/ mój pánie/ zostánę/
Vfáć twéy łásce nigdy nie przestánę:
A będę záwżdy miał cie zá co sławić/
A ludzkie vszy twoią chwałą báwić.

PSALM LXXIIII.

Vt quid Deus repulisti in finem.

TAkże nas iuż ná wieki/ boże nász/ opuścisz?
A srogim wilkóm dżápáć stádo swé dopuścisz?
Wspomni ná swé dziedzictwo/ y ná swóy lud wierny/
Z któregoś ty zdiął iárzmo w iego czás mizerny.
Wspomni ná piękną skále poświeconą tobie
Siońską/ gdzieś ty obrał był mieszkánié sobie.
Powstań kiedy/ á rozgróm swé nieprzyiaciele.
Od których ták wiele szkód widzisz w swym kościele.
Pełné twoie bóżnice huku/ pełné zbroie/
W pośrzód plácu chorągwie roztoczyli swoie.
Ozdobę domu twego/ kosztówné roboty
Obuchámi potłukli/ y twárdémi młoty.

Sciány pádną/ ziemiá grzmi: iáko kiedy wálą
W lesie surowé dęby twárdą ostrą ßtálą.
Swiątnicá twoiá gore/ namiot roztárgány
Leży w prochu ßkárádzie nogámi wdeptány.
Cálégo nic zostáwić niechcą: ogień srogi
Wßytki w popiół obrócił páńskié synágogi.
Co gorßa/ znáków żadnych/ żadnégo nieznamy
Proroká/ żeby wiedźiéć/ póki w tym trwáć mamy.
Długóż sie páństwić będą ći sprośni pogánie
Nád námi? długóż máią ćiebie bluźnić/ pánie?
Czemu ták długo kurczyß możną rękę swoie?
Podnieś wżdam kiedy wzgórę/ podnieś práwą twoię.
O pánie/ iescze z wieku znáczna záwżdy byłá
Twoiá łáská nád námi/ znáczna twoiá śiłá.
Tyś w pośrzód morzá dróge ßeroką osußył/
A srogim smokóm w wodźie hárdé głowy skrußył.
Skrußyłeś y sámému łeb wielorybowi/
Y dałeś go ná páſtwę górnému sępowi.
Ná twoie roſkazánie zdróy wyskoczył z skáły/
A rzéki nieprzebyté wody ostradáły.
Twóy dźień iest/ y noc twoiá: świátło nie zgáßoné
Słońcá górolotnégo przez ćię iest stworzoné.
Tyś morze ziemią spoił/ y mocnie vstáwił:
Tyś láto swym dowćipem/ y zimę náprawił.
Pomni swé vrągánie/ pómni/ wieczny pánie/
Jáko imie twé lżyli nieszczęsni pogánie.
Sinogárlice swoiéy bestióm nie daway/
Stádá swégo w niepámięć wieczną nie podaway.
Wéyrzy ná swé przymiérze: nie mamy vbodzy
Głów gdźie skłonić: pośiedli wßytko ludźie srodzy.
Nieday/ áby vpádły wstyd odniósł ná sobie/
Owßem mógł zá twą łáskę podźiękowáć tobie.

Wstań / pánie / á weźmi sie zá swą krzywdę : pomni
 Jáko ćie lżą kożdy dźień bluźnierce niesktromni.
 Niezámilczay przegróżek / y wśetecznéy mowy :
 Ná co twóy nieprzyiaciel záwżdy iest gotowy.

PSALM LXXV.

Confitebimur tibi Deus, confitebimur.

Ciebie my wiecznie wyznáwáć będziemy
 A twoie cudá świátu opowiemy :
 A ty nam sczesćić będźieß náßé spráwy /
 Boże láskáwy.
 Kiedy sie skończą zámierzoné látá /
 (Pan opowiáda) przyide sądźić świátá :
 Tám płáćić będę dobrze cnotliwému /
 Zle niepráwému.
 Strwożoná źiemiá / wespółek y z temi
 Będźie topniáłá / którzy są ná źiemi :
 Ale zás przez mie iéy słupy zwątloné
 Będą zmocnioné.
 Káyćie sie grzechów (vpominam) káyćie /
 Ani porożem názbyt potrząsáyćie :
 Bóg niech ma pokóy / áni mówćie hárdźie
 Jemu ku wzgárdźie.
 Próżno sie sławy albo ode wschodu /
 Albo spodźiewáć od słońcá zachodu :
 Ani z południa przyidźie / áni oná
 Od Aquiloná.
 Bóg pánem świátá / y sam wßytkim włada /
 Hárdégo z mieyscá wysokiégo zbada :
 A niewolniká posádźi w koronie
 Ná złotym thronie.

V páná w ręku pełna czáßá stoi
Przykrégo mosczu : tym złé ludźi poi /
Leiąc im drożdże / y iad niewidomy
W gardźiel łákomy.
A ia twą dobroć / boże / wyznam wiecznie /
Y swégo czásu hárdému koniecznie
Przyłomię rogów : tám prazna kłopotá
Ożywie cnotá.

PSALM LXXVI.

Notus in Iudæa Deus.

ZNáczny iest bóg w Zydowskiéy kráinie /
W Izráhelu iego imię słynie.
Namiot iego w Salem iest rozbity /
Ná Sionie pálac znákomity :
Tám pokruszył tarcze / miecze / zbroie /
A zá morze krwawé ćisnął boie.
Mężnieyßyś ty / niż górni hetmáni :
Oto zacni męże zwoiowáni /
Záśneli w sen twárdy nie ocknioný /
Rąk nie mogli podnieść do obrony.
Strácham / boże wieczny / twoiéy grozy /
Stały wryté y konié / y wozy.
Stráßnyś ty pan : nie korzyśtá w duszy /
Ktoby czekał / kiedy ćie gniew ruszy.
Twóy ogromny wyrok zágrzmiał z niebá /
A ziemiá sie trzęsłá iáko trzebá.
Vmilkłá / gdyś ná sąd sie gotował /
Abyś dobré w cále był záchował.

Twoiá to cześć / ludzka zápálczywość/
Tobie roście z ich gniewu poczćiwość:
Sluby czyńcie pánu / y oddaycie/
Známienité dáry przynaßaycie
Pánu / który duchá odéymuie
Możnym królóm / y świátu pánuie.

PSALM LXXVII.

Voce mea ad Dominum clamaui.

PAná ia wzywáć bede / dokądem żywy:
A on w vßy swé przyimie móy głos płáczliwy.
Do tegom sie ia vćiekł czásu trudnośći/
Do tegom rece śćiągał w nocné ćiemnośći.
Dußá ná ten czás áni ćießyć sie dáłá/
Ale do páná tylko z płáczem wzdycháłá:
Woławßy / nárzekawßy / głosu niezstáie/
Sen troski widząc / indźiéy skrzydłá podáie.
Przychodźiły mi ná mysl dawnieyßé látá /
Co dla swych zá pierwßégo pan czynił świátá.
Wspominałem swé wdźieczné pieśni / którémi
Litość páńska nádemną znáczna ná źiemi.
A myśliłem w sercu swym: tákżem ná wieki
Już wypadł ia niesczesny z páńskiéy opieki?
Ani sie iuż da przywieźdź / áby smutnému
Láske iesczę okazał sludze swoiému?
Czyli iuż miłośierdźié iego vstáło?
Czy sie wiekuistégo słowá przebráło?
Czy zgołá pan zápomniał / co to żáłowáć?
Ani łáski w gniewie swym chce okázowáć?

Co mówie? reká páńska niesie odmiány:
Ja przedsie / iákomkolwiek iest zfrásowány /
Nie zápomnie wyznawáć twoiey mądrości /
Twoich czynów ozdobnych / twy wielmożnośći.
Wspomione twoie spráwy niewysłáwioné /
Spráwy dáwné rozumem nieogárnioné.
Bede rozważał twoie postepki świeté /
Bede powiádał sądy twé niepoieté.
Swietobliwé twé drógi / wßechmocny Boże /
Tobie świát nic rownégo podáć nie może:
Okazałeś swą możność / y dźiwné śiły /
Kiedyś z Ægyptu wywiódł swóy naród miły.
Widźiáły cie / o Boże / wody / widźiáły /
Y lekły sie: á morskié przepáśći drżáły.
Chmury z hukiem linely descz niesłycháńy /
Linely grad gwaltowny z wichrem zmießány.
Twoie ogniste strzały / twé stráßné gromy
Latáły: á niebieskié trząskáły domy.
Roiły sie po niebie wkrąg łyskáwice /
A strách zeymował wßystki ziemskié gránice.
Ná morzu ßcieżki twoie / na wodách drogi:
Ale nie poßlákował żaden twéy nogi:
Przewiódłeś / iáko stádo / zá Moyzeßowym /
Y zá powodem / lud swóy / Aaronowym.

PSALM LXXVIII.

Attendite popule meus legem meam:

SLuchay / wierny móy zborze / otwórz vßy swoie /
A do sercá poważné przypuść słowá moie.
Dźiwné gadki wam powiem / dźiwné przypowieśći /
Lecz iáko dźiwné / ták też y prawdźiwé wieśći.

Czegośmy śie od oyców nášych násłucháli/
Kiedy śile/ y cudá páńskie wyznawáli.
Wola iego ták byłá: to práwo wšytkiému
Potomstwu iest podáné Izráhelowému:
Aby oycowie synóm wiecznie winni byli
Dźieie páńskie przekłádáć: á ći śie vczyli
Páná w potrzebách šukáć/ spráwy pámiętáli/
Y iego świętobliwych vstaw przestrzégáli.
Aby nie byli oycóm podobni/ spórnému
Narodowi/ y łáski páńskiey niewdźięcznému:
Którzy nie dobrze śie w swéy czuli powinnośći/
Ani postępowáli z Bogiem w vprzéymośći.
Synowie Efráimowi/ męże doświádczeni/
Y łukiem nieomylnym władáć náuczeni/
W potrzebie tył podáli: czemu? bo wzgárdźili
Przymiérzem páńskim/ áni práw posłušni byli.
Dobrodźieystwá/ y cudów iego zápomnieli/
Które ich stáršy w polách Ægyptskich widźieli.
Morze ná poły przedárł/ oné przeprowádźił:
Wode y z tąd/ y z owąd/ iáko wał vsádźił.
Przydał im wódze: ná dniu obłok znákomity/
A w nocy nieprzeyźrzánéy ogień niepokryty.
Twárdą skále przeráźił: á oto z kámieniá
Zdróy przeyźroczysty wypadł nowégo strumieniá.
A ći tám wiec prágnienié wodą vgáśili/
Ale páná przećiwko sobie zápálili/
Kušąc go w sercách swoich: á niehámownému
Pożądáiąc pokármu brzuchowi swoiemu.
To iuż (powiádą) laską vderzył: á z skáły
Zdróy wystrzelił/ y bystré strumienié wezbráły:
Będźieli też chlebá mógł tákże nágotowáć/
Y głodné ludźi swoie mięsem opátrowáć?

To pan słyſząc / wielkim ieſt gniewem poruſzony /
Wielki ná niewdźięczny lud ogień zápalony.
Przeto że wſzechmocnośći iego nie dufáli /
Ani w nim ſwéy nádźieie glupi pokłádáli.
A zebrał płodné chmury / y otworzył niebá /
A ſpuśćił im doſtátek niebieſkiégo chlebá.
Chléb Anyelſki człowiek iadł : ieſcze mało ná tym :
Roſkazał Eurom ſtánąć : wiátr z południá zá tym
Cmę wielką ptáſtwá przygnał : iákié więc zamieći
W piáſczyſtych polách pędźi / gdy pirzchliwy leći.
W obóz proſto / y wkoło namiotów pádáli
Ptacy niepzeliczeni : á ći vżywáli.
Vżywáli do ſytu : chęć przedśie zoſtáie /
A pan wedla łákomſtwá doſtátku dodáie.
Jeſcze iedli / ieſcze im w gebie mięſo tkwiáło /
Gdy ſie páńſkié przeklęctwo ná nich okazáło.
Ludźie co naprzednieyſzy / ludźie znákomići
We wſzyſtkim Jzráhelu nagle ſą pobići.
Jmo to wſzyſtko przedśię oni nie przeſtáli
Swych złośći / áni dziwów páńſkich vważáli.
Więc też w rozlicznych troſkách ſtrawili ſwé látá /
A przed czáſem nędznégo dokonáli świátá.
Przygodámi / nieſcześćiém dźiwnym vtrapieni /
A práwie widomémi plagámi dotknieni /
Dopiéro niebożętá do páná wzdycháli /
Dopiéro ſie do niego z płáczem vćiekáli.
A wſpomioneli / że pan ich ieſt zbáwićielem /
Że Bóg ze wſzech nawyſzy ich odkupićielem.
Więc ſobie twarzy ſmutné / y mowę zmyſláli
Nabożną / ále ſercá nic nieprzykłádáli :
Ani pánu w przymierzu záchowáli wiáry :
Ale pan / który niéma w miłośierdźiu miáry /

Sam z chęci swéy zátłumił / y zátárł ich złości/
Ani sie dał rozwodźić swéy zapálczywości:
Wspomionął / że są ćiáło / y duch nie wrócony/
Kiedy raz będźie z swégo mieszkánia ruszony.
Iáko wiele kroć oni páná obráźili
W pustyniách twárdych / y do gniewu przywodźili?
Szemrząc przećiwko iemu / y z swéy nikczemnośći
Miárkuiąc iego śiłe / y iego możnośći.
Nie pomnieli / iáko pan dźiwnie ie wybáwił /
A połamawszy petá ná swobodźie stáwił.
Iáko cudá niezwykłé / cudá niesłychánė
W Ægyptćie okázowáł: rzéki nieprzebránė
W krew obróćił: krwią wszystki strumienie płynęły /
A w nieznośnym prágnieniu ludźióm vstá schnęły.
To ie mszyce rozliczné / y muchy kąsáły:
To żáby po pálacách mierźioné czołgáły.
To chrząscze / to szárańcza zbożá polné żárły:
Mrozem winnice wiedły / mrozem sády márły.
Grad woły / grad wielbłądy ná źiemię obálił:
A iesli co grad minął / to grôm srogi spálił.
Gniéw páński ná nie przyszedł / przyszło vdręczenié/
A ćiężkié niewidomych szátánów trapienié.
A śmierć nie próżnowáłá / iednáko morzecy
Okrutna wieki ludzkié / y rodzay bydlecy.
Płód we wszytkim Ægyptćie pierworodny zbiłá /
A kwiát rzéżwéy młodośći/ nagle posuszyłá.
A pan lud swóy wybrány záiął / iáko owce:
A przeprowádźił w cále: á ich przeszládowce
Bystré morze pożárło: wiódł ie pustyniámi
Aż do kráiu / który wźiął sam swémi rękámi.
A wyrzućił im gwóli pohánice butliwé/
A miedzy nie podźielił włośći osobliwé.

A mieszkáli w ich zamcéch: á przedśie niebyli
Wdzięczni ták znáczney łáski: przedśie odstąpili
Vstaw páńskich: y tákże / iáko ich oycowie /
Nie wytrwáli státecznie w podáney vmowie.
Obrócili się ná zad / iáko łuk zdrádliwy/
Zá nagłym wyciągnioney spádániem ćięćiwy.
Bogów sobie z kámienia nowych nákowáli /
A nikczemnym szaleni słupóm się kłániáli.
Co pan widząc ná oko / wielce sye zápalił /
A chćeć od Izráhelá wszytke swą oddalił.
Namiotem y ołtarzmi wzgárdźił Sylońskiemi /
Gdźie był mieszkánie sobie vlubił ná źiemi.
Arke nieprzyiaćiołom / znák swey wielmożnośći /
Podał w rece / podał swey pámiątke zacnośći.
On swoy lud vlubiony / y dźiedźictwo swoie
Przywiódł ná ostré miecze / y ná ćieżkié boie.
Młódź wysieczono / pánny slubu nie czekáły/
Kápłani zbići / wdowy pogrzebu nie miały.
Ocućił się pan / iáko gdy kto snem zmorzony
Wyspał wino wczoráysze y wstał wytrzeźwiony:
A zádał sromotny raz nieprzyiaćielowi /
A podał go ná pośmiech wszystkiému wiekowi.
Ale władze / y rządu / áni Iozefowym/
Ani zacnym potomkom zlećił Efráimowym:
Iudźie zlećił / Siońskié vmiłował skáły /
Ná których kośćioł sobie zbudował ták trwáły/
Iáko źiemia / lub niebo: ktore ták stworzoné /
Ze stárośćią ná wieki nie będźie zwątlone.
Więc Dawidá / co teraz zá owcámi chodźił/
Obrał królem / áby lud Izráhelski wodźił.
A ten iez pilnośćią pásł / y mądrze spráwował/
Iáko vrząd pásterski iego potrzebował.

PSALM LXXIX.

Deus venerunt gentes.

Ohánicy / o Boże żywy/
Woiuią twóy kray właściwy:
Kościół twóy zesromocili/
Miásto z gruntu wywrócili.
Ná pował leżą po ziemi
Trupy sług twoich / ktoremi
Karmi sie ptástwo brzydliwé.
Y bestyie drapieżliwé.
Krew po drógách żywa płynie/
Jáko gdy descz wielki linie:
A niemász / ktoby z litośći
Piaskiem nákrył biédné kośći.
Nász przypadek niesczesliwy
Sąsiad widząc zazdrośćiwy/
Oczy páśie / dusze ćieszy/
Sobie / y z swym rownym śmieszy.
Rychłoż / wiekuisty pánie/
Twóy przećiw nam gnéw vstánie?
Gniéw pożarowi srogiému
Równy nie vgászonému.
Ná tych vżyy swéy srogości/
Ktorzy żadnéy wiadomośći
O tobie Bogu nie máią/
Ani ćie w troskách wzywáią.
Ci przez ogień / przez miecz srogi
Zniszczyli twóy lud vbogi;
Miástá y zamki budowné/
Położyli z ziemią równé.

Niechćiey pomnieć nászych złośći:
Ale vżyy swey litośći
Nád námi vtrapionémi
Sługámi / o pánie / twémi.
Obydź sie z námi łáskáwie /
A to gwoli swoiey słáwie:
Prze imie swé zawołáné
Przyymi nas zá przeiednáné.
Nie day / áby miał słyszány
Ten głos bydź miedzy pogány:
Gdźie teraz ich on Bóg sławny /
Jch obrońcá / y stróż dawny?
Chćiey przed oczymá nászémi /
Okázáć pomstę nád témi /
Którzy krew sług twych przeláli /
A niewinné mordowáli.
Vsłysz krzyk więźniów vbogich /
A wybaw ie z okow srogich:
Oddal od nich śmierć gotową /
Którą widzą tuż nád głową.
Sąsiádóm płáć siedmioráko /
Którzy nie ták nam snadź / iáko
Tobie / pánie / vrągáli /
Sznupki sprosné zádawáli.
A my twoiey lud opieki /
Będźiem ćię sławić ná wieki /
Nie zámilczem twoiey chwały /
Póki niebá będą stały.

PSALM LXXX.

Qui regis Israel, intende.

SŁyß pásterzu Izráhelski náß głos żáłośćiwy/
Który / iáko stádo / wodźiß naród swóy właśćiwy:
Okaż sie / który nád lotnym śiedźiß Cherubinem /
Przed Efráimem/przed Mánássem/przed Beniaminem.
Chćiey poruszyć śiły swoiey / y swey zwykłey mocy/
A przybądź nam vtrapionym rychło ku pomocy.
Przywróć nas ku łásce swoiey / niezwalczony pánie/
Okaż swą twarz/á wszystko sie nam po myśli stánie.
Wieczny Boże / który władnieß zastępy mocnémi /
A długoli będźieß gárdźił prośbámi náßémi?
W płáczu ciężkim (ách niestéty) chléb troskliwy iemy:
Wino żáłosné ná poły ze łzámi pijemy.
Sąśiedźi o łupy náße zwády záczynáią/
A nieprzyiaćielskié śmiechy żalu nam dodáią.
Przywróć nas ku łásce swoiey / niezwalczony pánie/
Okaż swą twarz / á wszystko sie nam po myśli stánie.
Winnicęś z Aegyptu przeniósł / pogánys wygłádźił /
Oneś swoią mocną ręką po swéy myśli wsádźił.
Vprawiłeś dla niey źiemię / wkopałeś głęboko
Iéy korzenié / ták / że sie wnet rozrosłá ßeroko.
Góry wielkié/ niezmierzoné ćieniém swym zákryłá /
A wysokich gáłęźiámi Cedrów dostąpiłá.
Rozwiódłeś iéy płodné rózgi do morzá sámégo/
A iéy piękné látorośli do brodu wielkiégo.
Czemużeś iéy płót rozrzućił? czemu ią tárgáią /
Którzy w dróge kolwiek idąc imo nie miiáią?
Wieprz ią leśny / wieprz okrutny srodze poworował /
Zwiérz ią polny / źwiérz łákomy / do czystá zepsował.
Poruß sie / o możny pánie / z swéy świętéy stolice/
A rácz nayźrzéć do téy biédnéy skáżonéy winnice.
Vżal sie iéy /boś ią iednák swoią ręką sádźił:
Miéy ná pieczy krzaki: ktoreś nád inné wysádźił.

Wyśieczoné w ogniu leżą / niemáß kto rátuiąc /
A z gruntu práwie niſzczeią / gniew twóy ná ſie czuiąc.
Miey ſwoie niezwyćiężoną rękę nád człowiekiem /
Ktoregoś ty ſobie obrał przed niemáłym wiekiem.
A my nigdy z twoiey świetey drógi niezeydźiemy /
Ty nas będźieß żywił / á my wzywáć ćie będźiemy.
Przywróć nas ku łáſce ſwoiey / niezwalczony pánie /
Okaż ſwą twarz / á wßyſtko ſie nam po myśli ſtánie.

PSALM LXXXI.

Exultate Deo adiutori noſtro.

RAduyćie ſie Bogu nawyßßému /
Dobrodźieiowi náßému:
Biyćie w bębny / w inſtrumenty grayćie:
A pſálmów niezániechayćie.
Trąbćie w trąby / trąbćie: á to ſłowie
Ná pięknym mieśiącá nowie:
Dźień to świety / zwyczay to vmowny /
Y porządek páński słowny.
Który podał narodowi ſwému /
Potomſtwu Jzráhelſkiému /
Ná pámiątkę wieczną wyzwolenia
Z Ægyptſkiégo vdręczenia.
Tám głos pánſki przed tym nieſłycháný /
Oycóm náßym ieſt podány:
Jam to ſprawił / że wolny grzbiet maćie /
Ani w glinie rąk trzymaćie.
Wzywáliśćie mię w ſwéy doległośći /
A iam was zbáwił ćiężkośći.
Strzegłem was w grom: doświádczałem ſtátku /
W przykrym wody niedoſtátku.

Słuchayże mię cnégo Izráhelá/
Potomku wybrany z wielá:
Te vmowe teraz miedzy tobą
Stánowię/ á miedzy sobą.
Będzieszli strzégł moich słów státecznie/
Ani się dasz vwieźdź wiecznie:
Byś miał z bogi obcémi przestáwáć/
A bałwánóm chwałę dáwáć.
Lecz mnie tylko Bogiem wyznasz swoim/
Któryć w vćiśnieniu twoim
Do wolnośći pomógł: wyrzecz słowo/
A wszystko masz mieć gotowo.
Nie słucháli: á mé słowá próżné/
Rozniósł wiátr ná morzá rózné.
Przetom ie też puśćił ná swą wolą:
Niechay idą/ kędy wolą.
A by byli słów moich słucháli/
Y náuki przestrzégáli/
Wrychlebych był ich wszystki okróćił
Przećiwniki/ y obróćił
Rękę swoię ná sprosné pogány:
Żeby muśieli zá pány
Wyznáć byli wierné sługi moie/
W chęć vbrawszy twarzy swoie.
A żadnéyby wiecznie iuż odmiány
Nieznał był móy lud wybrány:
Łóy by byli ná zbożu zbierali/
Miód z opoki twárdéy ssáli.

PSALM LXXXII.

Deus stetit in synagoga deorum.

KRólowie sądzą poddáné/
A króle koronowáné
Sędźia wiekuiſty ſądźi/
Który wſzyſtkim świátem rządźi.
Długóż (powiáda) złośliwy
Wáſz będźie znał ſąd życzliwy?
A dobry w ſwéy dolegliwośći
Nie dóydźie ſpráwiedliwośći?
Miéyćie wzgląd ná vkrzywdzoné/
Sądźćie śieroty ściśnioné:
Brońćie od krzywdy vbogich/
Wyzwólćie ſmutné z rąk ſrogich.
Prózno rádzę: nie ſłucháią/
Ani mégo głosu znáią:
Drógá ich wſzyſtká záćmioná/
Ziemiá z gruntu porúſzoná.
Bogim was názwał: mnimaćie/
Że tym śmierći zniknąć maćie?
Jáko komu naliżſzému/
Ták vmrzéć y z was káżdému.
Złoto/y drogie kámienie
W máléy ſą v śmierći cenie:
Jedno to v niéy/gburowie/
Jedwabni Tyránnowie.
O ſędźia nienágániony/
Ty ſam rácz ná wſzyſtki ſtrony
Ziemię ſądźić práwem ſwoim:
Bo świát ieſt dźiedźictwem twoim.

PSALM LXXXIII.

Deus quis ſimilis erit tibi? ne taceas.

Nie milcz

NIe milcz / áni odkłáday : nie ćierp / Boże wieczny /
O to przećiwko tobie powstał lud wßeteczny.
Nieprzyiaćiele twoi hárdzi wznoßą rogi /
A dziwnych rad ßukáią ná twóy lud vbogi.
Pódźmy (prawi) zgładźmy ten naród nienádány /
Niech Izráhel nie będźie wiecznie miánowány.
Y zspikneli śie z sobą możni Idumczycy /
Ismáhelscy / Moábscy / y Agárenczycy.
Z nimi Gábel / y Amon / y Mámáluchowie /
Y mießkániec Sidoński / y Philistynowie.
Y Assur ku potrzebie téyże był gotowym
Przyćiągnął ku pomocy potomkóm Lotowym.
Ale ty / o náß pánie / ták poczynay z niémi /
Jákoś począł z Sizárą / y z Mádiáńskiémi
Zastępy / y z Jábinem : kiedy zbité głowy
Niósł po wodźie ßárłatny strumień Cissonowy.
Kiedy trupy ná pował po rolách leżáły /
A polá gnoiów inßych niepotrzebowáły.
Gdźie Zeb / y Oreb poległ / gdźie zacni hetmáni
Zebea / y Sálmáná są zámordowáni.
Ták y tych odpraw / pánie : niechay zmierzą sobą
Kray Żydowski / którego dostáć chcą pod tobą.
Jáko koło / z myślámi niech śie kręcą swémi /
Jáko źdźbło / któremu wiátr nieda páść ná źiemi.
Jáko strášliwy ogień / iáko pożar / który
Gesté lásy pustoßy / y odźiané góry.
Ták y ty przepuść ná nie swoie łyskáwice :
Swoie ogromné gromy / y swé trząskáwice.
Włóż hánbę ná ich twarzy : niechay śie pytáią
Twégo imieniá / pánie : niechay śie wstydáią.
Niech z sobą wiecznie trwożą : y ták vtrapieni
Niechay będą do końcá z źiemie wygłádzeni.

Tám dopiéro poznáią / że Pan / imię tobie /
A / iáko świát iest wielki / niemaß rowniá sobie.

PSALM LXXXIIII.
Quàm dilecta tabernacula tua Domine.

BOże náß / v którego w ręku wßyſtki boie/
Jáko ſą wdźięczné pálace twoie:
Tych prágnie / do tych wzdycha duſzá vtrapiona /
Tám ſerce / y myśl wßyſtká ſkloniona.
Wróble máią ſwé domy / iáſkółki ſwé máią
Gniazdá / gdźie dźiatki wychowywáią.
Boże niezwyćiężony / dóm / y gniazdo moie/
Są wßech naświętßé oltarze twoie.
Szczęśliwi / którzy w twoim kośćiele mießkáią/
Y tobie chwałę winną oddáią:
Y ći niemniéy / co w tobie ſwą moc położyli /
Y twóy náwiedźić dóm vmyślili.
Suchym padołem idąc / będą mieć zdroiowéy
Doſtátek wody / y wody dżdżowéy.
Ze wczáſu ná w czás póydą / áż ſię wßyſcy ſtáwią /
Y ſwé przed pánem obchody ſpráwią.
O pánie / v którego w ręku wßyſtki boie/
Przyimi łáſkáwie dźiś prośby moie.
Weyźrzy ná pomázáńcá ſwégo miłośiernym
Okiem: o wßyſtkim vćieczko wiernym.
Dźień ieden v mnie w twoim pálacu ſtráwiony /
Lepßy / niż indźiéy wiek niezliczony:
Wolę wrót domu twégo ſtrzédz / niżli ze złémi
Pod dáchy mießkáć pozłoćiſtémi.

Tyś iest słońce / tyś iest tarcz : ty sławą száfuieß /
Ty dobrym dóbr ich nie odéymuieß.
O Boże władogromy / szczęśliwy w swéy rádźie /
Ktokolwiek w tobie nádźieie kłádźie.

PSALM LXXXV.

Benedixisti Domine terram tuam.

OWa czás / pánie / przyßedł pożądány /
Poćießyłeś kray swóy vpodobány :
Pomogłeś z okow potomkowi cnému
Jákobowému.
Odpuśćiłeś nam náßé wßeteczności /
Pokryłeś swoim miłośierdźiem złośći :
Puśćiłeś gniéw / y zápálczywość one
Swoie ná strone.
Obróćże sercá náßé iuż ku sobie /
A gniéw twóy dawny niechay zgáśnie w tobie :
Gniéw / ktoregoś ty nie zwykł nieść do wieku
Przećiw człowieku.
Ty nas ożywić maß nędzą zmorzoné /
Ty vweselić w smutku położoné :
Okaż swą litość / niechay łáskę znamy /
Ktoréy czekamy /
Słucham ia / czym mie móy pan odpráwuie :
Pokóy nád ludem swoim obiecuie :
A ći przestáną głupich (trzymam o ich
Státku) spraw swoich.
Wątpić nie trzebá : tylko ná vstáwy
Páńskie pomnimy : będźie on łáskáwy /
I wskrzési z nowu one Jákobową
Sławę domową.

Oto / wziąwszy sie za ręce społecznie/
Prawda / y miłość po polach bespiecznie
Chodzą: wrócił sie wstyd / wróciły cnoty/
A pokóy złoty.
Pan ziemi raczy błogosławić: á tá
Przyniesie żyzne / y obfite láta:
A spráwiedliwość / gdzie on stąpi / wszędzie
Przy boku będzie.

PSALM LXXXVI.

Inclina Domine aurem tuam.

NAkłoń / o pánie / uszu swoich
A nie zárzucay modlitw moich:
Jestem człowiekiem vtrapionym/
Od wszego świátá opuszczonym.
Sam stróżem mego bądź żywotá/
Wszákżeć nie táyna moiá cnotá.
Wspomoż mie / pánie / w mey ćiężkośći/
Nádzieiá wszystká w twey litośći.
Smiłuy sie / smiłuy: twey pomocy
Od ráná wołam aż do nocy.
Vwesel dusze zásmuconą /
W twoie opiekę poruczoną.
Ciebie łáskáwym/ ćiebie/ Boże/
Właśćiwie dobrym názwáć może.
Tyś pánem wielce miłośiernym /
Gdy wzywan będźiesz sercem wiernym.
Skłónże / o pánie / vszy swoie
Ná vniżone prośby moie:
Záwżdym ćie wzywał w swym frásunku/
A tyś dodawał mnie rátunku.

Niech świát wymyśla bogi sobie/
Zaden nie bedźie rówien tobie.
Kßtałtu twych czynów wieczny Boże/
Potráfić żaden ſmyſł nie może.
Przetóż té ieſzcze przydą látá/
Ze ćie narody wßego świátá/
Wyznáią ſwoim ſtworzyćielem/
Swym Pánem/ y ſwym zbáwićielem.
Tyś áni wiekiem okrößony/
Ani w ſwéy mocy zámiérzony:
Dźiwné ſą czyny/ dźiwné ſpráwy
Twoié: to prózno/ tyś bóg práwy.
Náwiedź mie náßlák drógi ſwoiéy/
A nie puſzcze ſie prawdy twoiéy:
Spoſob mé ſerce/ niech zoſtánie
Swiátá/ á tobie ſłużył pánie.
Ciebie ia/ boże nieſtworzony/
Wyznawáć bede ná wße ſtrony:
Jmienia twégo nie przeſtáne
Wielbić/ áż kiedy ſam vſtáne.
Wielka nádemną łáſká twoiá:
Práwieś mie wróćił od podwoiá
Piekielnéy furty/ ábych wieczny
Oglądał ieſzcze krąg słoneczny.
Lecz oto znowu ná mie wſtáli
Swowolni ludźie/ y zuchwáli/
Chcąc mie pozbáwić duße moiéy:
A tám boiáźni niémáß twoiéy.
Ale ty wielce dobrotliwy/
Ty miłośierny/ litośćiwy:
Ty (mówie) ſkąpy w rozgniewánié/
A nieprzebrány w litowánié.

Ty weyźrzy ná mie/ á wtrudnośći/
Doday mi sercá/ y stałośći:
Pomoż mi/ pánie/ słudze swému/
Niewolnikowi pomoż twému.
Włóż ná mie iáwny znák swéy chęći:
Ná który pátrząc/ niech przekléći
Ludźie sie gryzą/ żeś rátował/
A mnie tyráństwá ich záchował.

PSALM. LXXXVII.

Fundamenta eius in montibus sanctis.

Pan miedzy wszystkimi
Miásty Zydowskimi/
Piekné Siońskié vmiłował brony:
Ich grunt ná górách świetych záłożony.
Páńskié mury dawné/
Imie wáßé sławné:
A Ægypt (mówi pan) y Bábilonie/
Iesćze ia miedzy swoimi wspomionie.
Oto Pálæstiná/
A Tyrska kráiná/
A Murzynowie słońcem przypaleni/
Przyznáwáć będą/ że tu są zrodzeni.
Iáko świát iest wielki/
Człowiek ná nim wszelki
Sionczykiem sie będzie rad miánował/
To miásto bóg sam nawysßy budował.
Nie vczyni temu
Nikt dosyć: sámemu
Przyydźie narody pánu poráchowáć/
Którzy sie będą z Sionu miánowáć.

Wszyscy poétowie/
Wszyscy muzykowie
Sławić ćie będą: ieśli w głowie moiéy
Téż co tákiego/ wszystko ku czći twoiéy.

PASLM LXXXVIII.

Domine Deus salutis meæ.

Boże/ moiá nádzieio/ y moiá pomocy/
Do ciebie wołam we dnie y wnocy.
Niechay mieysce v ćiebie máią prosby moie/
Skłoń ku mnie vcho łaskáwé swoie.
Niescześćie duszę trapi/ troski niémász miáry/
Żywot iuż widzi práwie swé máry.
Ciáło zgołá iuż martwé/ sił nie czuie w sobie/
Myśl moiá wyśtká tylko o grobie.
Leżę iáko zábity pod ziemię włożony/
Od ćiebie/ y od świátá wzgárdzony.
Ponurzyłeś mię w srogiéy otchłáni podziemnéy/
Ponurzyłeś mię w przepáśći ciemnéy.
Zmocniły sie nádemną twé zápálczywośći/
Przywiódłeś ná mię swé náwalnośći:
Odrázileś odemnie przyiaćioły wszytki/
Jestem w ich oczu ná podziw brzytki.
Siedzę iáko w okowách/ wyśćia nienáyduię/
Oczu prze zbytni swóy płácz nie czuię.
Przedśię ia/ pánie/ dokąd świéci dzień ná niebie/
Wołam/ y ręce śćiągam do ćiebie.
Czy vmárłym cudá chcesz okázowáć? czyli/
Vmárli wstawszy będą ćie czćili?
Czy dobroć twoiá w grobiéch będzie powiádáná?
Albo pod ziemią prawdá wyznáná?

Czy twoie spráwiedliwość y twé spráwy dziwné/
Wspomináć mogą kráie nieżywné?
Ciebie ia przedsie wzywam: do ciebie/ móy pánie/
Nigdy méy prosby głos nieustánie.
Boże móy/ przécz odrzucasz smętną duszę moie?
A twarz odemnie odwrácasz swoie?
Troski mię z lat namłodszych moich náśláduią/
Twoie mię ciężkié stráchy zéymuią.
Twóy mię gniéw/ zapálczywość twoiá mię ściśnęłá/
A iáko powódź zewsząd zámknęłá.
Odstrychnąłeś odemnie krewné/ y znáiomé/
Wszytkich okryły ćmy niewidomé.

PSALM LXXXIX.

Misericordias Domini in æternum cantabo.

TWé miłosierdzié/ twoie prawdę/ wieczny pánie/
Wysłáwiáć móy rym będzie/ póki świátá stánie.
A piérwéy świát (rzecz pewna) wniwecz sie obróci/
Nizli sie páńskié twoie słowo ná zad wróci.
Któré to było: Sludze dawidowi swému/
Obiecuię/ á ón niech vfa słowu mému.
Póki morzá/ y ziemie/ póki niebá ostáwáć/
Plemię niéma/ y iego stolicá vstáwáć.
O pánie/ cudá twoie wyznawáią chory
Anielskié: prawdę twoię sławią ludzkié zbory.
Kto ná ziemi porowna z tobą? kto ná niebie?
Wszytki rzéśze niebieskié lękáią sie ciebie.
Wszyscy mocarze ziemscy tobie biją czołem/
A iásność prawdy twoiéy obeszłá cię kołem.
Ty pychę morską króciś/ ty nieuieżdżoné
Wáły iego hámuiesz pod niebo wzniesioné.

Tyś hárdego tyránná plagą swą vskrómił/
 A woyská nieprzyiaciół swych wszytkich rozgromił.
Twé iest niebo/ twa ziemiá: wszytko muśi tobie
 Przypisáć/ cokolwiek świát wielki zámknął w sobie:
Południe/ y pólnocy/ wschód słońcá róžány/
 A zachód twym dowcipem stoi zbudowány.
Možna iest ręká twoiá/ wysoka práwicá:
 Ná sądźie/ á ná práwie twoiá tkwi stolicá.
Litość/ á prawdá boku twégo przestrzégáią:
 Szczęśliwi ludźie/ ktorzy głos páńskich trąb znáią.
Ci duchá twégo/ pánie/ świátłem rozświéceni/
 W žadny błąd niemogą bydź nigdy záwiedźieni:
Ci z vznánia prawdy twéy będą śie kocháli/
 A twą łáską sławy swéy będą nádstáwiáli.
Tyś náßá moc/ od ćiebie pośiłek mieć mamy/
 Páńska tarcz/ y król iego/ ktorym śie wspiéramy.
Tyś w widzeniu powiedźiał prorokowi swemu/
 Náznáczyłem ia królá iuž ludowi mému.
Dawid/ sługá móy wierny/ ten iest powołány/
 Ná ten vrząd ták zacny/ ten iest pomázány.
Temu ia sercá będę y śiły dodawał/
 W káždéy potrzebie iego z nim będę przestawał.
Nigdy go nieprzyiaćiel iego nie požyie/
 Lub náń fortélem póydźie/ lub náń woyská zbyie.
Ja sam nieprzyiaćioły iego chcę woiowáć/
 A przećiwniki iego do gruntu zepsowáć.
Prawdá/ y litość moiá z niem záwždy/ á zstrony
 Jmienia będźie mego wielce podwyszony.
Rękę iego położę ná morzu szérokim/
 Drugą ná Eufrátowym strumieniu głębokim.
W potrzebách swoich do mnie záwždy śie vćiecze/
 Tyś móy oćiec/ tyś móy bóg/ y obrónicá/ rzecze.

A ia go pierworodnym v siebie położe/
 Y wßytkim świátá tego tyránnóm przełożę.
W łásce moiéy ná wieki nie vzna odmiány:
 W przymiérzu poßlubionym będźie záchowány.
Potomek w domu iego nigdy nie záginie/
 Ani stolicá/ póki dźień torem swym płynie.
A gdźieby dźieći iego zakón móy wzgárdźiły/
 Ani posłußné memu roskazániu były:
O nić kaźni nie vydą zá swé wßetecznośći/
 Y odniosą zapłáte godną swoich złośći:
Ale iemu záchowam miłośierdźié swoie/
 A nie będą omilnénigdy słowá moie.
Nie zgwałcę ia przymiérza swego: głos podány
 Z vst moich w odmiennośći nie będźie vznány:
Rázem ia Dawidowi ná stałeczność swoie
 Słudze wiernému przysiągł/ y przy tymże stoię.
Niéma vstáć potomstwo w domu iego sławnym/
 Ani zacny thrón iego: póki ßłákiem dawnym
Prędkié słonce poleći/ y nie vchodzony
 Krąg mieśieczny/ á iśćiec ná niebie niepłony.
Teraz eś śie obrußył/ pánie/ przećiw iemu/
 Jáwną nieláskę słudze okázuieß swemu.
Wywróćiłeś przymiérze/ zepchnąłeś koronę
 Z głowy iego/ odiąłeś wßeláką obronę.
Mury/ párkány leżą: zewſząd go tárgáią/
 Zewßąd ſczypią: á żáłość śmiéchem podniécáią.
Nieprzyiaćioły iego nádeneś wyſtáwił/
 Y ludźi zazdrośćiwé radośći nábáwił.
Przytępiłeś miecz iego/ á w swoiéy potrzebie
 Niemiał obrónce/ ani pomocniká z ćiebie.
Ozdobá wßytká iego/ y świetność zá:mioná/
 A stolicá nogámi wzgórę wywrócona.

Vkróciłeś lat iego kwitnocéy młodośći/
Oczu podnieść niemoże pełen zelżywośći.
Będźie wżdam koniec kiedy téy niełáſce? ſtánie
Wżdam twóy ſrogi gniew kiedy/ nieśmiertelny pánie?
Wſpomni ſobie/ iáko krés ćiáſny m ego wieká:
Izalibyś ty próżno ſtworzyć miał człowieká?
Zeby y ten lichy czás w troſkách miał położyć?
Bo kto śmierći mógł zniknąć/ álbo zmartwych ożyć?
Gdźie teraz ono twoie miłośierdźié dawné?
Gdźie/ pánie/ zwykła dobroć/ y przymierze ſławné
Z Dawidem vczynioné? nákłoń oczu ſwoich
Páńſkich/ á vrągániu ſług ſie przypátrz twoich.
Pełné łono mam ſznupek/ pełné obelżenia/
Słucháiąc rozmáitych narodów hánbienia.
Którym nieprzyiaćiele náſzy nas zelżyli/
Ani pomázáńcowi twému przepuśćili.
Bądź ná wieki pochwalon/ wiekuiſty pánie/
A co ieſt wola páńſka twoiá/ niech ſie ſtánie.





PSAŁTERZA Dawidowégo CZĘSC CZWARTA.



Przekłádánia J. Kochánowskiégo.



PSALM XC.

Domine refugium factus es nobis.

KRólu ná wysokim niebie/
Niéma indźiéy okrom ćiebie
Człowiek niesczesćiém strapiony
Vćieczki / áni obrony.
Piérwéy nizli góry wstáły/
Niż źiemiá/ niż okazáły
Krąg niebieski iest stworzony /
Tys iest / boże nieskończony.
Iestes/ y bedźiesz do wieku:
Ale biédnému człowieku
Co dźień záwżdy lat vćiéraß/
Aż go náwet w źiemię wpiéraß.
Tysiąc lat o niezmierzony/
Ztwoią wiecznośćią złożony/
Mniéy niż dźień wczoráyßy waży/
Mniéy niż chwilá nocnéy straży.

Jako wodá siąknie w ziemię/
Ták niszczeie ludzkié plemię.
Podobnismy ku márnému
Snu nocnému nikczemnému.
Jáko rossy trawá syta
Z poránku pieknie zákwita/
Wieczór kosą podsieczona
Leży ná ziemi wzgárdzona:
Táki nász wiek: ták wiedniemy/
A w nieláſce twoiéy ſchniemy:
Tobie iáwné/ y kryiomé
Złości nász są wiádomé.
Przeto dla swych nieprawośći/
Lekáiąc sie twéy srogośći/
Ták predko dni swé trawiémy/
Jáko słowá/ co mówiémy.
Wiek ludzki ieſt lat siedmdziesiąt/
Duży/ kto trwa d' ośmdziesiąt:
Te troche troſki mieſzáią/
A látá sie vmykáią.
Kto twóy/ nieśmiertelny boże/
Gniéw ſtráſzliwy poiąć może?
Kto w boiaźni twéy żyć vmié?
Ten/ co twóy gniéw ieſt/ rozumié.
Rácżże nam z láſki ſwéy życzyć/
Bychmy tym ſpoſobem liczyć
Płoché látá ſwé vmieli/
A mądrości ſzukáć chcieli.
Weyźrzy ná ſwé ſługi/ pánie/
Długoż ſie maſz gniewáć ná nie?
Weyźrzy okiem litośćiwym/
A ochłodź ſercá troſkliwym.

Náſyć nas owocem ſwégo
Miłośierdźia obfitégo:
A my do ſwégo żywotá/
Nie vznamy iuż kłopotá.
Day nam zá troſkliwe látá/
Weſołégo vżyć świátá:
Nagródź nam płácz poćiechámi:
Okaż dobroć ſwą nád námi.
Okaż nád ſługámi ſwémi/
Y nád ich ſyny lichémi:
Zdarz nam wßytki náßé ſpráwy/
Zdarz/ o boże náß łáſkáwy.

PSALM XCI.

Qui habitat in adiutorio altiſsimi.

KTo ſie w opiekę poda pánu ſwemu/
A cáłym práwie ſercem vfa iemu/
Smiele rzéc może/mam obrónce bogá/
Nie będźie v mnie ſtráßna żadna trwogá.
Ciebie on z łowczych obierzy wyzuie/
Y w zárázliwym powietrzu rátuie:
W ćieniu ſwych ſkrzydeł záchowa ćię wiecznie/
Pod iego pióry vleżeß beſpiecznie.
Státecznosć iego/ tarcz/ y puklérz mocny:
Zá którym ſtoiąc/ ná żaden ſtrách nocny/
Ná żadną trwogę/ áni dbay ná ſtrzały/
Którémi śieie przygodá w dźień biały.
Z tąd wedla ćiebie tyśiąc głów poleże/
Z tąd drugi tyśiąc: ćiebie nie dośięże
Miecz nieuchronny: á ty przedsię ſwémi
Oczymá/ vyźryß pomſtę nád grzeßnémi.

Jżeś rzékł pánu / tyś nádźieiá moiá :
Jż bóg nawyższy ieſt vcieczká twoiá :
Nie doſtąpi ćie żadna zła przygodá/
Ani ſie naydźie w domu twoim ſzkodá.
Anyołóm ſwoim każe ćie pilnowáć/
Gdziekolwiek ſtąpiſz · ktorzy ćie piáſtowáć
Ná ręku będą / ábyś / idąc drógą /
Ná oſtry krzemień nie vgodźił nogą.
Będźieſz po żmijách beſpiecznie gniewliwych/
Y po pádálcách deptał nie ćierpliwych :
Ná lwá ſrogiégo bez obrázy wśiędźieſz/
Y ná ogromnym ſmoku ieźdźić będźieſz.
Słuchay / co mówi pan / iż mię miłuie/
A przećiwko mnie ſczérze poſtępuie :
Ja go téż tákże w iego káżdą trwogę
Nie zápamiętam / y owſzem wſpomogę.
Głos iego v mnie nie będźie wzgárdzony /
Ja z nim w przygodźie : odemnie obrony
Niech pewien będźie / pewien y zacnośći/
Y lat ſzedźiwych / y méy życzliwośći.

PSALM XCII.
Bonum eſt confiteri Domino.

SLuſzna rzecz / pánie / tobie chwałę dáwáć /
Y twoie święté imię wyznáwáć.
Dźieńli po niebie świátło ſwé rozleie/
Nocli świát płaſczem czarnym odźieie :
Dźień mię vſłyſzy litość wyznawáiąc/
Noc prawdę twoię opowiádáiąc :
Nie tylko ſłowy / ále y geślámi/
Ale y lutnią / y ſkrzypicámi.

Serce mi kwitnie / pełeném rádośći /
Pátrząc ná spráwy twéy wßechmocnośći.
O spráwy dźiwné / á niewysłowioné /
O myśli w twárdéy nocy zámknioné.
Niemądry ná to nigdy nienápádnie /
Tępy do śmierći tego niezgádnie.
Zli zákwitnąwßy / iáko kwitną źiołá /
Vwiedną prędko / y zginą zgołá.
Ty wßytki wieki przetrwaß / możny pánie /
Twych nieprzyiaćioł scżet niezostánie:
Zniscżeią wßyscy / którzy lubią złośći.
A ty moc moie / z swoiéy życznośći /
Wynieśieß / iáko róg iednorożcowy:
Członki mi przeiął sok bálsámowy.
Y vyźrzę vpad nieprzyiaćioł swoich /
Y táż wieść przydźie do vßu moich.
Pálmie podobien / y cédróm Libáńskim /
Cnotliwy kwitnie: scżép / który w páńskim
Roskoßnym będźie pálácu wsádzony /
Záwżdy kwitnący / záwżdy źielony /
Y cżérstwy będźie / y rodny w stárośći:
A to / żeby w swéy spráwiedliwośći
Pan / twirdza moiá / był opowiádány /
Który nie nośi żadnéy przygány.

PSALM XCIII.

Dominus regnauit, decorem indutus eſt.

PAn chce królowáć: odźiał śie zacnośćią /
Okrył śie westwem wßytek / y dźiélnośćią:
Pan przez którego krąg nieporußony
Ziemski stworzony.

Stolicá iego od początku świátá
Jest záłożona: á ón wszytki látá
Vprzedził: ále y wieków nie zstánie/
A on zostánie.
Niech huczą rzéki/ niechay glośné wáły
Swym gestym szykiem vdérzáią w skáły:
Groznieyszy morzá/ y wszech nawálności
Bóg z wysokości.
Chybić niemoże/ co ty kiedy swoim
Słowem wyrzeczéż: przeto w domu twoim
Wieczna powagá/ wieczna cześć zostánie/
Prawdziwy pánie.

PSALM XCIIII.
Deus vltionum Domine.

BOże/ którému pomstá należy spráwnie/
Okaż wszytkiému świátu władzą swą iáwnie.
Ocknisie/ sędzia wieczney spráwiedliwości/
A ludziom hárdym zápłáć ich wszeteczności.
Długóż/ o wieczny boże/ ludzie zuchwáli
Ná szczeście ták bespiecznie będą kazáli?
Długóż sie swym łotrostwem będą chlubili/
Którzy wstyd/ y cnote swą ná szrót puścili?
Twóy lud trapią/ dziedzictwo twoie plóndruią/
Gościá/ wdowe/ siroty nedzné morduią:
A mówią: Nie widzi bóg: płoné nádziele/
By miał rozumieć/ co sie ná świećie dzieie.
Vważćieś to szaleni/ v śiebie tedy/
A wy rozum/ o głupcy/ miéyćie wżdam kiedy.
Kto vmiał vcho stworzyć/ y oko: temu
Jáko bydź głuchym/ álbo ślepym sámemu?

Kto świát karze zá iego wßeteczné spráwy/
Wáßym złościam iáko bydź może łáskáwy?
Kto ludźióm rozum dáie / tenże człowieczy
Rozmysł / y skryté rády zna / że nie grzeczy.
Sczęśliwy / ktorégo ty vczniem swym liczyß/
Boże wieczny / y w swoim zakonie ćwiczyß.
Táki w powßechną trwogę pokóy vczuie/
Zá czym niepobożnému dół sie gotuie.
Abowiém swoich wiernych pan nieopuśći/
Ani dźiedźictwa swego ßárpáć dopuśći.
Jesczeć y spráwiedliwość będźie płáćiłá /
A naydźie sie ná świećie cnotliwych śiłá.
Kto ná mie ták iest łáskaw / y ná mé zdrowié /
Ze sie przećiwko grzeßnym przy mnie opowié?
By mnie był pan nie dodał sam swéy pomocy/
Dawno bych iuż był w wiecznéy pogrężon nocy.
By sie namniéy podemną nogá záchwiáłá/
Twoiá mie łáská / pánie / wnet zádźierżáłá:
Jáko mie bárzo troski moie sußyły /
Ták mie wdźięczné pociechy twoie chłodźiły.
Spólnégo nic przewrotni z tobą niémáią /
Ktorzy práwem Tyránstwo swé nákrywáią:
Ktorzy przećiw cnotliwym práktyki kuią /
A niewinné nád práwo iáwné skázuią.
Pánie / tyś moiá skáłá / tyś moy obrońcá/
Ty mnie strzédź iákoś pocżął / będźieß do końcá/
A oddaß niepobożnym ich niepráwośći/
A okrutni będą twéy syći srogośći.

PSALM XCV.

Venite exultemus Domino.

Pódźmy

Pódźmy z ochotą / pánu chwałe daymy /
A iego łáskę wieczną wyznawaymy.
Stawmy sie przed nim: zbáwcą wßech trudnośći /
Száfárzem zdrowia / y trwáłych rádośći:
Spießmy sie kniemu / spießmy sie z dziękámi /
A z wdzięcznym luteń dźwiękiem / y z pieśniámi.
Pan to iest wielki / król niezwyćiężony /
Nád inßé wyßytki bogi przełożony.
W iego są ręku ziemskié głębokośći /
A niedostępné górné wysokośći.
Jego iest morze / y ón ie sam spráwił /
A wßytkorodną ziemię ón postáwił.
Pódźmy z śćiągnąwßy ręce swé do páná /
A nie mießkaymy vpáść ná koláná
Przed máiestatem iego wielmożnośći:
To iest náß twórcá / to iest pan litośći.
A my lud iego: o których on wczáśie
Záwżdy przemysla / y które sam páśie.
Dźiś ieśli w vßy swoie vsłyßyćie
Naświętobliwßy głos iego / pomnićie
Sercá przyłożyć / nie swych oyców wzorem /
Którzy mię sczérym ná pusczy vporem
Słucháć niechćieli: ále doświadczáli
Możnośći moiéy: á też iéy doználi.
Przez lat czterdźieśći ten lud mię frásował:
Któremum ia też ták długo folgował /
Zem rzékł ná koniec: ći ludźie błądzą /
Ani vważyć moich słów vmieią.
Przetom też przyśiągł gniewem zápalony /
Że ich miał minąć pokóy námieniony.



PSALM XCVI.

Cantate Domino canticum nouum.

ZAcznićie nową możnému
Pieśń Monárße niebieskiému:
Spiéway mu z mießkáncy swemi/
Wielka / niezmierzona ziemi.
Spiéwayćie mu / wynośćie go /
Chwalćie święté imie iego.
Niechay łáská iego słynie /
Ták iáko dźień po dniu płynie.
Niechay brzmi w vßu pogáńskich
Sławá chwálebnych spraw páńskich:
Gdźiekolwiek ludźie mießkáią /
Niech cudów iego słucháią.
Pan to bowiém władze wielkiéy /
Pan to chwały wyßy wßelkiéy:
Pan nád wßytki inße bogi/
Pełen grozy / pełen trwogi.
Wßytko to błąd / nie bogowie/
Co pogáństwo bogi zowie:
Ale pan niebo z gwiazdámi /
Własnémi stworzył rękámi.
Powagá przed nim oblicznie/
Y cześć stoi vstáwicznie:
Dóm iego świéći zacnośćią /
Ozdobiony wielmożnośćią.
Przyznayćie / o ziemskie kráie/
Przyznayćie wßytki rodzáie/
Władzą / y możność wiecznému
Iednowładcy niebieskiému.

Przyznaycie chwałę królowi/
Jáka ma bydź imieniowi/
Wedla powinności/ dáná/
Wielkiégo/ możnégo pána.
Dáry známienité nieście/
A do bram sie iego spieście:
Biycie czołem przed swym pánem/
W domu iego záwołánem.
Niechay stráchem páńskiéy grozy
Wszytká sobą ziemiá trwoży/
Niech wszytek świát ten głos czuie/
Pan ná królestwo wstępuie.
A on stráchy z ziemie złoży/
Ze sobą więcéy nietrwoży.
Spráwiedliwość świátu wróci/
A krzywde/ y gwałt okróci.
Smiéy sie niebo/ táńcuy ziemi/
Zágrzmi morze wáły swémi/
Skaczcie polá/ pląście lásy
Blisko są żądáné czásy.
Idzie/ idzie bóg prawdziwy/
Idzie sędzia spráwiedliwy:
Ten świát práwnie będzie sądził/
A lud wedle prawdy rządził.

PSALM XCVII.

Dominus regnauit, exultet terra.

PAn náß/ bóg náß pánuie:
Niech sie ziemiá ráduie/
A wyspy niezliczoné/
Z wód morskich wynurzoné.

Chmury około niego /
Y ćmy srogié / á iego
Máiestat wielmożnośći /
Jest ná spráwiedliwośći /
Y sądźie záłożony:
Ogién nie vgászony
Przed nim / który nie żywi /
Kto sie kolwiek przećiwi.
Jásné niebieskié domy
Rozświećiły sie gromy
Ognistémi: vyźrzáłá
Ziemiá / y stráchy drżáłá.
Wysokié górné skáły /
Ták iáko wosk táiáły /
Od oblicza páńskiégo /
Spráwce kręgu ziemskiégo.
Niebá pięknégo siły
Jego świętą sławiły
Spráwiedliwość: á źiemi
Był znáczny cudy swemi.
Niech sie wszyscy sromáią/
Co cześć báłwánom dáią /
A chłubią sie szaleni
Bogi swémi z kámieni.
Wszyscy / iáko was zowie
Ten głupi świát / bogowie /
Wszyscy pozdrówćie páná /
Vpadwszy ná koláná.
Słysząc Sion / że wszedy
Prawdźie dáią plác błędy /
Wesołych niewątpliwie
Z téy wieśći dni záżywie.

Miast Zydowskich osády/
Będą serdecznie rády/
Pátrząc ná niepoięté
Postępki twoie święté.
Boś ty pan niezmierzony/
Nád wszytko wyniesiony:
Ná ziemi/ y ná niebie/
Niemász bogá prócz ciebie.
My tedy/ co prágniemy
Láski páńskiey/ á chcemy
Vpodobáć sie iemu/
Przećiwiaymy sie złemu.
Pan strzeże spráwiedliwych/
Y broni od złośliwych:
A kto żył w pobożności/
Pewien trwáłey rádości.
Ráduyćie sie cnotliwi:
A dokąd nas pan żywi/
Znáć wesołemi rymy/
Jego láskę pomnimy.

PSALM XCVIII.

Cantate Domino canticum nouum.

NOwy Monárse możnému
Rym záczniéie niebieskiému:
On sam/ iáko bóg prawdziwy/
Niepodobné czyni dziwy.
Reką to swą tylko spráwił/
Ze nas z niewólstwá wybáwił:
Jego to moc/ iego siłá
Niewysłowiona spráwiłá.

Okazał/ co może boiem/
Woiuiąc zá ludem swoiem:
Dał znáć/ iáko spráwiedliwym/
Mszcząc sie złych spraw ná złosliwym.
Zyścił sie w słowie zacnemu
Domowi Izráhelskiemu.
Dobrodźieystwo iego wielkie/
Oglądáły kráie wszelkie.
Pánu gwóli/ wielka źiemi/
Spiéway zmieszkáńcy swoiemi:
Pánu gwóli w lutnie graycie/
A kornét z trąbą zprzągaycie.
Niechay zágrzmi morze słoné/
A dusze w morzu zrodzoné:
Niech sie krąg źiemski ráduie/
A co sie ná nim náyduie.
Niech przed páńską oblicznośćią
Rzéki klesczą: niech z rádośćią
Góry páná przywitáią:
Czásy wdźieczné nádchadzáią.
Idźie/ idźie bóg prawdźiwy/
Idźie sędźia spráwiedliwy.
Ten świát práwnie będźie sądźił/
A lud wedle prawdy rządźił.

PSALM XCIX.

Dominus regnauit, irascantur populi.

PAn króluie/ który włada Anyoły lotnémi:
Lękaycie sie/ páństwá wielkie: bóy sie wszytká źiemi.
Wielki to pan ná Sionie/ pan niezwyćiężony/
Nád królestwá świátá tego wszytki wyniesiony.

Imie twoie niech ná wieki będźie pochwalone/
Imie wielkie/ imie groźné/ y błogosłáwioné.
Ty miłuieß spráwiedliwość/ tyś ludowi swemu
Práwá podał/ y porządek spisał wybránému.
Pánu cześć/ bogu náßemu winną chwałę daycie/
Podnożkowi (bo iest święty) iego sie kłániaycie.
Temu Moyzéß/ y Aaron ofiáry palili/
Y Sámuel z téyże liczby/ co iemu służyli.
Wzywáli go/ á on słuchał vßymá wdźięcznémi/
Y z obłoku okrągłégo vmawiał sie z niémi.
A to/ że nád wßytko páńskich vstaw przestrzégáli/
A w przymierzu nieodmienną wiarę záchowáli.
Pánie/ záwżdyś ie wysłuchał/ záwżdyś im folgował/
Y znácznie nád vpornymi krzywdy ich wetował.
Pánu cześć/ bogu náßému/ winną chwałę daycie/
Górę iego (bo iest święty Bóg náß) vważaycie.

PSALM C.

Iubilate Deo omnis terra.

WSzyscy którzy po źiemi chodźićie/
Ku czći pánu wesoło krzyknićie/
W rádośći mu służćie/ y z ochotą/
A náwiedźćie iego cérkiew złotą.
On sam iest bóg: co żywiém/ co tchniemy/
On spráwuie w nas/ á pewnie nie my.
Mychmy iego nędzné są stworzenié/
Y z rąk iego mamy pożywienié.
Wnidźćie w kośćiół/ nieśćie dźięki pánu/
Daycie winną chwałę iego miánu.
Wdźięczny to pan: miłośierdźia miáry
Niémáß iego/ niémáß końcá wiáry.

PSALM CI.

Misericordiam & iudicium cantabo:

Ciebie / o boże niezmierzony /
Brzmieć będą moie wdzięczné strony.
Ciebie dobrégo nád dobrymi /
A surowégo nád grzéśnymi.
Do tegom záwße był chętliwy /
Iákoby żywot wiédź vczćiwy:
Zdarz tylko / pánie / słudze swemu/
A chćiéy dopomoc ku dobremu.
Serce niewinné chcę záchowáć /
Y wszelkich sie spraw złych wárowáć.
Przewrotni łáski méy niemáią /
Próżno sie ná mie oglądáią.
Niepobożnégo nienawidzę /
Złoczyńcą iáko żyw sie brzydzę:
Nieprzyiacielem mie poczuie /
Kto pokątnie o ludźiéch żuie.
Z hardym nie wytrwam / áni z témi /
Którzy brákuią podleyßémi.
Cnotliwy przy mym boku śiedźie/
Niewinny ten mnie służyć będźie.
Mieyscá w mym domu nie zágrzeie/
Kto fałßem robi: téy nádźieie
Kłamcá niech będźie / że z méy strony
Nie ma bydź nigdy powáżony.
Koniecznie ná to sie vsádzę/
Że wßytki grzeßné z świátá zgłádzę.
A miásto páńskié ták vmiotę /
Że nie zostáwię ieno cnotę.

PSALM CII.

Domine exaudi orationem meam.

VSłyß prośby moie / boże litośćiwy/
A niechay ćie móy głos dośieże teſkliwy:
Nie odwrácay/ czáſu złéy przygody moiéy/
Odemnie ſmutnégo świetéy twarzy ſwoiéy.
Ale nákłoń vchá/ oycze dobrotliwy/
A nie opuſczay mie w móy dźień nieſcześliwy:
Kiedykolwiek wołam ściśniony fráſunkiem/
Przybądź/ proßę pánie / przybądź ſwym rátunkiem.
Jáko dym/ ták látá moie vlećiáły/
Kośći/ iáko głównią/ moie wygorzáły.
Ná chléb nie pomyślę: á téż ſerce moie
Vſchło/ iáko trawá w ſrogié letnié znoie.
Prze ćiężkié wzdychánié/ prze móy płácz ſerdeczny/
Prze nieznośną żáłość/ y fráſunek wieczny.
Krwie w ſobie nie czuię / niemáß ná mnie ćiáłá /
Kośći tylko biédné / á ſkórá zoſtáłá.
Jeſtem iáko w leśiéch Pelikan zchowány /
Jeſtem iáko puhacz w puſtynią wmießkány.
Nie ſmutniéy nárzéka wróbl ná gniáżdźie máły/
Kiedy go máciory płoché odbieżáły.
Nieprzyiaćiel pátrząc ćießy duße ſwoie /
A ßydząc przyśięga przez oſobę moię:
A ia / miáſto chlebá / ſczérym żyw popiołem /
A łzy żywé piję / śiedząc zá ſwym ſtołem.
Prze twóy gniéw ſurowy (boś mną zápálczywy
Z góry dał o źiemię) wiek móy nieſcześliwy
Chynął śię ku nocy / iáko ćień wieczorny:
A vſchłem prawie / iáko kwiát vgorny.

Ale ty ná wieki trwáć będźieß / o pánie /
A pámiątká twoiá nigdy nie vstánie.
Ty sie nád Sionem iescze maß smilowáć/
Asnadź iuż czáß przyßedł / żeby go rátowáć.
Już ku rumóm iego serce obróćili/
Sludzy twoi / iuż sie pustyni vżalili.
Y będą sie ćiebie wßytki kráie bały /
Y wßyscy królowie lekną sie twéy chwały.
A to / że ty znowu miásto swé nápráwiß /
Y w swym máiestáćie widomie sie stáwiß :
A gárdźić nie będźieß pokornych prośbámi/
Ani sercá wielce strapionégo łzámi.
Niech to pismem będźie nápisano złotym /
Dla wieku przyßlégo : aby świát ná potym
Miał pámiątkę pańskiéy dźiwnéy opátrznośći/
A sławá słynełá iego ku wiecznośći.
Abowiém ná niebie śiedząc pan wysoko /
Raczył swé ku źiemi ná dół spuśćić oko :
Aby płácz vsłyßał więźniów okowánych/
Y rátował ná śmierć ostátnią podánych.
Aby ná Sionie ćiż mu dźiękowáli/
Y moc w Jieruzálem iego wyznawáli :
Wten czás / gdy lud wßytek / wßyscy przełożeni /
Kwóli służbie páńskiéy będą zgromádzeni.
Teraz / ácz mie strapił długimi drógámi/
Y lat moich biédnych skróćił frásunkámi /
Przedśie kniemu wołam : Nie bierz mie człowieká
Smutnégo / móy pánie / w połowicy wieká.
Twé látá są wieczné : tyś niebo zbudował/
Y źiemię rękomá swémi vgruntował.
To wßytko záginie / á ty w swéy cáłośći /
Boże móy / trwáć będźieß ná wßytki wiecznośći.

Wßytko

Wszytko to zwiotszeie / by płaszcz pochodzony /
A odmiane weźmie : tyś nie odmieniony /
A lat nieskończonych : których vczesniki
Vczyniß bez chyby / swoie miłosniki.

PSALM CIII.

Benedic anima mea Domino.

BLogosław / dußo moiá / pánu swoiému /
Błogosław imieniowi iego świetému /
Błogosław dußo pánu : iego obfité
Dáry niech záwżdy bedą w sercu twym ryté.
Który odpuscza wßytki twé nieprawości :
A zábiéga chorobóm / y twéy krewkości :
Żywot śmierci łákomey twóy odéymuie /
A ciebie miłosierdziem swym koronuie.
Który cie wßelákich dóbr hoynie nábawia /
A twoie młodość / iáko orłą odnawia.
Obrońcá nie omylny źle obwinionych /
A sedzia spráwiedliwy wßech vkrzywdzonych.
Ten opowiedział drógi swé Moyzéßowi /
A wolą swą vkazał Izráhelowi.
Pan wielce mylosierny / pan dobrotliwy /
Ná gniéw nie prędki / barziéy do łáski chćiwy.
Nieumié / nie zwykł sie on wiecznie fráśowáć /
Ani do końcá swoiéy srogości chowáć :
Nie wedle spraw przeciwko nam postepuie /
Ani sie známi wedle zasług ráchuie.
Któréy nád ziemią niebo iest wysokości /
Tákiéy on ku sługóm iest swoim litości :
Jáko wschód od zachodu dáleko pala /
Ták on od nas dáleko grzéch náß oddala.

Jáko łáskáwy oyćiec synów lituie/
Ták równie swoich wiernych slug pan żáluie:
Czynu bowiem nászégo sámże świádomy/
A pomni/ żechmy żiemiá/ y ćień znikomy.
Trawie podobien człowiek/ którą ostremi
Ledá w dżień kosá przytnie zebámi swémi.
Podobien kwiátu/ który/ gdy sie rozwinął
Nalepiéy/ dusznym wiátrem zmorżony zginął.
Páńská łáská iest wieczna/ y nieprzebráná/
Wiernym cnotliwym ludżióm nágotowáná:
Téy vczestniki będą y práwnukowie
Tych/ którzy w iego będą kocháć sie słowie.
Pan ná ognistym niebie dwór swóy wysoki
Záśádżił/ z kąd pánuie ná świát szyroki.
Chwalćie/ o Anyołowie mężni/ chwalćie go/
Którzy słowné nośićie poselstwá iego.
Wszytki niebieskié woyská/ y slug zebránié/
V których iego ważné iest roskazánié:
Wszytko/ po wszytkich kąćiéch królestwá iego/
Stworzenié/ y ty duszo/ chwal páná tego.

PSALM CIIII.

Benedic anima mea Domino.

Dvszo śpiéway pánu pieśń: o nieogárniony
Niebá/ y żiemie spráwco/ wielceś vwielbiony.
Ciebie obeszłá wkoło cześć/ y świétna chwałá/
Ciebie iásność/ iáko płászcz ozdobny/ odżiałá.
Tyś niebo/ iáko namiot/ rozbił ręką swoią/
Nád nim wody zá twoim rozrządzeniem stoią.
Chmury/ twóy wóz: twé konie/ wiátry niedoścignioné:
Duchy/ posłańcy/ słudzy/ grómy zapaloné.

Twym rozumem ták miernie ziemiá vsádzoná/
Ze ná wieki nie bedzie nigdy poruszoná.
Ná téy/ iáko powloká/ przepaści leżáły/
A góry niezmierzone wody zákrywáły.
Ale skoroś rzékł słowo/ á niebo zágrzmiáło/
Wody spádły/ á morze ná dół vciekáło.
Skáły ku górze poszły/ polá rościągnioné/
Opánowáły mieyscá przez cie náznáczoné.
Zámierzyłeś krés pewny morzu/ że wiecznémi/
Czásy wezbráć nie może/ áni szkodzić ziemi.
Ty w skále vkázuiesz dróge zdroiom nowym/
Które posiłek niosą rzékom krysztalowym.
Tu sie wszelki zwiérz chłodzi/ który w polu żyie/
Tu łoś mieszkániec leśny vprágniony pije.
Támże ptacy mieszkáią/ á w krzakách zielonych/
Nie przestáią potwarząc pieśni vlubionych.
Ty z pálaców swych świetych/ oycze vwielbiony/
Spuszczasz ná niską ziemie déscz nieprzepłácony.
A oná nieprzebránéy łáski twoiéy syta/
Wszytkiégo wszytkim stáczy: ztąd trawá obfitá/
Bydłu ku pożywieniu: ztąd ziołá ogrodné/
Y wszelki rodzay zboża: ztąd wino łágodné/
Dobréy myśli náczynié/ ztąd chléb/ który snádnie
Siłe twiérdzi: ztąd óléy/ po którym twarz gládnie.
Táż wilgotność y lásy żywi niezmierzoné/
Y Cedry ná Libanie twą reką szczépioné.
Tám wróble gniazdá noszą: iodłá bocianowi/
Sárnom górá mieszkánié/ skálá królikowi.
Tyś ná znák czásów spráwił bledną twarz miesieczną/
Ty nieposcignionégo słońcá lámpe wdzieczną/
Prowádzisz do zachodu: w tym nocné ćmy wstáią:
W ten czás leśné bestyie wszytki sie ruszáią:

Lwietá ryczą pokarmu żądaiąc od ciebie:
Skoro zás iásna zorzá zákwitnie ná niebie/
Zwiérz do iáskiń vchodźi/ ludźie nástępuią
Ná roboty/ gdźie tákże do mróku prácuią.
Zacné są twoie spráwy/ y wielkiéy mądrości/
Pełná iest wszytká źiemiá twéy sczodrobliwośći.
Pełné/ pánie/ y wody: kto wyliczyć może
Wszytki rybie rodzáie/ które żywi morze?
Tám żaglem rospuszczonym okręty biegáią/
Tám swé igrzyská srodzy wielorybi máią.
Wszytko to/ co iest w morzu/ wszytko co ná źiemi/
A co siecze powietrze pióry pirzchliwemi/
Oczy ku tobie wznosi/ który śiedźisz w niebie:
A oczekawa zwykłéy żywnośći od ciebie.
Kiedy rękę otworzysz/ wszyscy násyceni:
A kiedy twarz odwróczysz/ wszyscy zásmuceni.
Jeśli im duchá weźmiesz/ w proch sie wnet obrócą/
Jeśli im duchá nátchniesz/ ná świát sie zás wrócą.
Wieczna iest páńska chwałá: on z ták mądrégo
Nie przestanie sie kocháć nigdy czynu swégo.
Pan/ który kiedy poyźrzy/ źiemiá drży: pan/ który
Kiedy ręką gór dotknie/ dymem póydą góry.
Dokąd mi tedy mégo żywotá dostánie/
Głos móy pánu/ y lutniá śpiewáć nieprzestánie.
Tylko iemu niech wdźięczné będą piesni moie/
Bom ia wszytko położył w nim wesele swoie.
Boday wszyscy złośliwi zágubieni byli/
Ták żeby sie ná wieki iuż nie popráwili.
A ty/ o duszó moiá/ day cześć pánu swému/
Daycie wszytki národy winną chwałę iemu.



PSALM CV.

Confitemini Domino, & inuocate nomen eius.

Chwalćie páná/ imienia iego wzywayćie/
A spráwy iego świátu opowiádayćie.
Jemu rym/ iemu służćie wesolé strony/
Jego cudá roznośćie ná wßytki strony.
Jnßéy chluby nád iego imie nie maćie:
Trwálßéy rádośći prózno indźiéy ßukaćie.
Páná/ y twarzy iego/ y śił ßukayćie/
Cudá/ które vczynił/ w sercu chowayćie.
Chowayćie y náuke: o Abrámowé
Potomstwo/ wiernych iego/ y Jákobowé.
Pan náß / to iest Bóg práwy: iego wyroki
Wiążą wßytek świát/ iáko w sobie ßyroki.
Pomni ná lige swoie/ y wßytki rzeczy
Ma w vmowie zamknioné ná dobréy pieczy.
Co z Abráhámem zátárł / co Jzákowi
Przysięgą swą vtwirdźił/ co Jákobowi
Miásto státutu podał/ w czym ná czás wieczny
Jzráhelá vpewnił/ w słowie státeczny:
Obiecuiąc zá czásem kray dźiwnie śliczny
Chánáneyski podáć im w pomiar dźiedźiczny.
Gdźie w máléy liczbie będąc/ y nieznácznymi/
Przychodnie nie znáiomi miedzy obcymi/
Noßąc sie to tám/ to sám: dźiś w téy dźiedźinie/
Jutro namiót swóy stáwiąc w inßéy kráinie:
Przećię záwżdy bywáli w páńskiéy obronie/
A zuchwálé Tyránny pan gromił onie.
Pomázáńców (ia rádzę) mych nietykayćie/
A proroki w pokoiu mé zachowayćie.

Potym máiąc głód wzbudźić po wßytkiéy źiemi/
A wßelką żywność odiąć: posłá przed niemi
Do Ægyptu wypráwił: Syn opłákány
Twóy/ Jákobie/ w niewolą iest záprzedány.
Tám mu petá ná nogi ćiężkié włożono/
A żelázem niezłomnym grzbiet obćiążono.
A ták długo był trzyman w więźieniu srogim/
Aż go pan wesprzéć raczył duchem swym drogim.
Duch páński go wyświadczył/ że w nim okazał
Dar táki/ zá którym król pusćić go kazał.
A poruczył mu dwór swóy/ y dał w ßáfárstwo
Wßytke maietność swoie/ wßystko swé Cárstwo.
Aby stárosty iego/ gdy zechce/ sadzał
Do więźienia/ á rádźie mendrßy dorádzał.
Zátym pożegnawßy sie z kráiem oyczystym
Syn Izáákow/ nád Nilem siadł przeźrzoczystym:
Gdźie pan lud swóy ták wielce rozmnożył/ że go
Silnieyßym nieprzyiaćiół vczynił iego.
Ztąd im zazdrość vrosłá/ ztąd Tyran srogi/
Niszczyć ie/ co raz nowé náydował drógi.
Aż Moyzeßá/ z Aronem/ pan/ swé posłance/
Zá czásem zesłał miedzy hárdé pohánce.
Którzy mocą słów pańskich cudá czynili/
Królá stráchu/ y iego dwór nákarmili.
Kazał pan/ á w południé noc gęsta wstálá/
Która dźień z oczu ludzkich nagle zágnálá.
Krwią zdroie/ krwią płynęły rzéki ßárłatné/
Miecąc po brzegách zdechłé ryby niepłatné.
Ziemiá táką żab sprosnych hoyność zrodźiłá/
Że y królewska pośćiél beznich nie byłá.
Potym woyská much spádły nie przeliczoné/
A wßy stády latáły nie wygubioné.

Miásto dżdżá z niebá pádał grad kámienisty/
A z grádem niesłychány wicher ognisty.
Záczym wszystki winnice opustoszáły/
A sády záglußone płód pomiotáły.
Przyßłá ßáráńcza/ przyßedł chrząscz wielonogi/
Zboże wyiadł/ co był grad ominął srogi.
Nákoniec płód wßeláki piérworodzony/
Jednéy nocy po wßystkim páństwie zgłádzony.
Dopiéro cudzym złotem vbogáceni
Bez wßelákiéy trudności są wypuszczeni.
Y owßem wßystek Ægypt rádzi ich zbyli/
Bo przed stráchem ledwie iuż przy dußy byli.
A pan nád nimi obłok miásto zasłony
We dnie wießał/ á w nocy słup rospalony.
Gdy prośili/ ptacy im w obóz pádáli/
A po ziemi niebieski pokarm zbiéráli.
Tym gwóli wode lały twárde krzémienié/
A po suchych pustyniách ćiekły strumienié.
Pan bowiém swoich świetych słów nie przebaczył/
Co kiedy Abrámowi poślubić raczył.
Przetóż lud swóy z okrutnéy reki wybáwił/
Y ná piekné swobodzie wesołé stáwił.
Y vczynił ie pány wielkiéy kráiny/
Y pośiedli przychodnie obcé dziedziny.
A to/ żeby vstáwy páńskié chowáli/
A wedle woléy iego postepowáli.

PSALM CVI.

Confitemini Domino quoniam bonus.

Chwalcie páná / prze dobroć iego nieprzebráną /
Chwalcie prze litość/ wiekóm żadnym nie p oddáną.
Kto ták w słowá bogáty? kto ták iest wymowny?
Aby w powieści dziećióm iego mógł bydź równy?
Szcześliwi / którzy swóy wiek pobożnie spráwuią /
A we wszech spráwách swoich cnoty násláduią.
Pomni ná mie / móy pánie / w onéy dawnéy chęci/
Którą ludźie znawáli w oczu twoich wźięći.
Náwiédz mie w łásce swoiéy : ábych miedzy twémi
Cieszył sie / rádował sie spólnie wybránémi.
Zli oycowie / złé dźieći / wszyscysmy zgrzészyli/
Wszyscysmy przećiw tobie sprośnie wystąpili.
Glupi oycowie nászy nie porozumieli
W Ægyptcie cudów twoich : nie długo pomnieli
Wielkiéy twéy łáski : bo wnet nád morzem czérwonym/
Szemráli niepotrzebnie przećiw przełożonym.
Przećieś ty swoie możną rekę miał nád nimi/
Chcąc / áby byłá miedzy narody wszytkimi.
Znáczna twoia wielmożność : twym fukiem surowym
Morze wyschło : á oni gośćińcem gotowym/
Miedzy dwá wodné mury slony bród przebyli/
Ták iákoby po suszy nalepszéy chodźili.
Tám z nich dopiéro iárzmá ćiezkié są złożoné /
A ich nieprzyiaćioly / tropem zágonioné/
Wracáiąc sie ná mieyscé swé morze zálało /
Ták iż áni posłánicá z klęski nie zostáło.
Ci téż dopiéro słowóm páńskim vwierzyli /
A moc iego w pieśniách swych do niebá wznośili.
Vrychlili zás názbyt: prędko zápomnieli
Dobroći iego : áni rády czekáć chćieli.
Dáli sie niebożetá vwieźdź swéy chćiwośći /
A doświádczáli páńskiéy w pustyniách możnośći.

A pan wßytko vczynił wedle ich żądánia/
Ale przedśie nákoniec nie vßli karánia.
Ciż ruszeni z azdrośćią/ przećiw Moyżeßowi/
Y mówili surowie przećiw Aronowi.
Ale zbór niespokoyny / y sprzéczné hetmány
Częśćią źiemiá pożárlá : cześćią niesłycháný
Ogień niebieski spálił : Ták znáczné przykłády
Gniewu páńskiego widząc / prze swé płoché rády /
Nic sie nie polepßyli : y owßem vláli
Złotégo cielcá sobie / przed którym klekáli.
Klekáli (co winna rzecz tylko byłá pánu)
Przed wołem / wołá głupßy / który przywykł siánu.
Zápámietáli bogá / który ie wybáwił /
Który cudá w Aegyptćie niesłycháné spráwił.
Który nie vieżdżoné w poly przećiął morze:
Jedné przewiódł / á drugié zálał w tymże torze.
Wiec też pan / spráwiedliwym gniewem poruszony/
Chćiał ie koniecznie zgubić : by był z drugiéy strony
Moyżeß / wybrány páński / nie prośił zá niémi /
A gniewu nie hámował modlitwámi swémi.
Náwet y kráiem onym pożądnym wzgárdźili /
Y páńskim obietnicom prosto nie wierzili.
Rozruch w okopie wielki/ wielkié zámießánié
Vczynili / złamáli páńskié roskazánié.
A pan reke swą podnióśł / że támże w piaszczystych
Pustyniách polec mieli / y w górách skálistych.
A ich naród / miedzy nieżyczliwé pogány /
Po róznych kąciéch świátá miał bydź rozstrzélány.
Y podáli sie w iárzmo Báál Phegorowi /
Y palili ofiáry zdechłému trupowi.
Co pan widząc / gniewowi swému wódze puśćił/
A ná lud nieposłußny srogą kaźń przepuśćił.

Nie ćierpiał krzywdy bożéy Phineás cnotliwy /
    Ale mieczem złé karał : tymże páńſki mśćiwy
Gniéw vśmiérzył / á ſobie / y potomſtwu ſwému /
    Ziednał cześć nie podległą wiekowi żadnému.
Znowu przy ſpórnéy wodźie páná obráźili /
    Moyżéßá o niełáſkę tákże przypráwili :
Bo fráſuiąc ſie ſtárzec ná ich płoché ſpráwy /
    Ták mówił / że w rzeczy ſwéy nie był bogu práwy.
Ktemu / nád wolą páńſką / pohárńców nie bili /
    A owßem ſie ßaléni do nich przyłączyli.
Skąd y ſpraw náßládowáć / y ryté ich bogi
    Chwalić ieli / ná ſwóy żal / y vpadek ſrogi.
Syny bowiem y córki ſwé ofiárowáli
    Dyabelſtwu : krew niewinną / krew (mówię) przeláli
Właściwych dźiatek ſwoich : żáłoſné ofiáry
    Przed Chánáneyſkié kłádąc niegodné máßkáry.
Ziemię krwią nápoili / ſámi ſie zmázáli /
    Wßetecznicóm w ſpráwách ſwych naprzód nic nie dáli.
Pan też oſtátnim práwie gniewem zápalony /
    Lud ſwóy omierźił ſobie / y kray vlubiony.
A dał ie w rece práwie niewiernym pogánóm /
    Że ſie kłániáć muśieli nieznáiomym pánóm :
Którzy ie obyczáymi dźiwnémi trapili /
    A pod nielutośćiwé iárzmo ſwé podbili.
Co ich pan porátował / z nowu ná kieł wźieli /
    Znowu też / co raz głębiéy / w złośćiách ſwych tonęli.
A pan przedśię miał litość nád vtrapionymi /
    Ani zámykał vchá przed obćiążonymi.
Pomniał ná ſwé przymiérze / á ich wßytki złośći
    Puśćił imo ſie z wielkiéy ſwéy dobrotliwośći.
A zmiękczył ludzkié ſercá / że ich litowáli
    A ći ſámi / v których w niewoli mießkáli.

O pánie / ó boże náß / ty chćiey o nas rádźić /
Chćiey nas błędne zebrawßy pospołu zgromádźić:
Abychmy twé chwalebné imię wyznawáli /
Y twoie dobrodźieystwá wielkié wspomináli.
Niechay Bóg Izráelski ná wiek wiekóm słynie/
A ty więc / AMEN / zátym mów / zebrány gminie.



PSALTERZA
Dawidowégo
CZĘSC PIĄTA.

Przekłádánia J. Kochánowskiégo.



PSALM CVII.
Confitemini domino quoniam bonus.

Chwalćie páná prze dobroć iégo niewymowną/
Chwalcie prze litość wiecznośći rowną.
A wy więc naprzód / cośćie z rąk wyswobodzeni
Nieprzyiaćielskich / y zgrómádzeni.

Jedni z tąd/ kedy słońce wyſtępuie z morzá:
Drudzy/ gdzie gáśnie wieczorna zorzá.
Ci z kráiów Aquilonów podległych/ á owi
Z pól nákłonionych ku południowi.
Którzy po nieświádomych puſczách ſie błąkáli/
Gdzie ſtopy ludzkiéy nie náydowáli:
To głodem/ to prágnieniem ćiężkim vtrápieni/
To vſtáwiczną prácą zemdleni:
Ci do páná wołáli: á pan w ich fráſunku
Prędkiego ſmutnym dodał rátunku:
A náwiódł ná gośćiniec práwy obłąkáné/
Ze oglądáli wśi budowáné.
Niechayże wielką iego dobroć wyznawáią/
A ſpráwy świátu opowiádáią:
Ze nákarmił obfićie głodem vtrapioné/
A dźwignął wſzytkim vpośledzoné.
Którzy w ćiężkich okowách na gardło śiedźieli/
O to/ że bogá niżacz nie mieli.
A on ie też nieſcześćiém tákowym zhołdował/
Ze nie był żaden/ ktoby rátował.
Ci do páná wzdycháli: á pan w ich fráſunku/
Prędkiégo ſmutnym dodał rátunku.
A wywiódł ie z więzienia/ y ſtrách śmierći ſrogiéy
Złożył z troſkliwéy duſze vbogiéy.
Niechayże wielką dobroć iego wyznawáią/
A ſpráwy świátu opowiádáią.
Który wrotá żeláżné/ y nie przekowáné
Wyłamał ſnádnie progi ſpiżáné.
Którzy zá to/ że wiek ſwóy niemiernie trawili/
Zdrowie/ y siłe márnie ſtráćili:
Ták iż áni pomyślić ná pokarm nie mogą/
A w dole práwie iuż iedną nogą.

Ci do

Ci do páná wołáli: á pan w ich frásunku
Prędkiego smutnym dodał rátunku.
Słowem swoim ich wßytki choroby okróćił/
A mdłé ku zdrowiu pierwßému wróćił.
Niechayże wielką iego dobroć wyznawáią/
A spráwy świátu opowiádáią:
Niech mu wdźięczność okażą/ imię iego chwaląc/
A zásłużoné ofiáry paląc.
Którzy w przewążnym drzewnie po morzu żegluią/
A swe potrzeby pławem spráwuią:
Ci vmieią powiedźieć o páńskiéy możnośći/
A cudách iego ná głębokośći.
Kiedy każe/ wnet wiátry wstáną popędliwé/
Alić iuż morze skácze gniewliwé.
A nawet to do niebá wełny wymiátáią/
To záś w przepáśći ślepé spuszczáią.
Zeglarzóm twarzy bládną: serce ziął strách srogi:
Odiął y ręce/ odiął y nogi.
Tacząią się piiánym podobni: mądrośći
Niesstawa przećiw morzkiéy srogośći.
Ci do páná wołáli: á pan w ich frásunku
Prędkiego smutnym dodał rátunku.
Stánął wiátr/ morze spádło/ żeglarze ożili/
Nawet do portu zdrową przybili.
Niechayże wielką iego dobroć wyznawáią/
A spráwy świátu opowiádáią.
Niech go chwalą/ gdźie ludu zbór nawiętßy będzie/
Niech go nie milczą/ gdźie ráda śiedźie.
Tenże rzéki osußa/ y zbiegłé strumienie
Niewymácánym ponikiem żenie.
A obráca/ prze zbytek ludzki/ grunty płodné
W piasek/ y wsłoné polá nierodné.

Kiedy zás chce / pustynią w piekna rzéke mieni /
A piasek w łąke pełną strumieni.
Gdźie potym vtrapiony głodem lud prowádźi
A oto zacné miásto sie sádźi.
Polá ná koło śieią / winnice kopáią /
Pożytki biorą / żywność znaszáią.
Pan zdárzył / że y sámi wnet sie rozrodźili /
A wielkié mnostwo ztąd rozmnożyli.
Bóg odwróćił swé oko / aż ich bárzo máło
Z onéy wielkośći piérwszéy zostáło.
Owi głodem / á drudzy morem okróceni /
Wielka trostámi cześć poráżeni.
Ná pány wzgárdá przyszła / że sie kryć muśieli /
A z pustych lásów wyźrzeć nie śmieli.
A vbogiégo zás pán w przypadku záołżył /
A iáko stádo owiec rozmnożył.
Ná to pátrząc / w pobożnym sercu rádość rośćie /
A złemu gebe by záſzył prośćie.
Kto ma rozum / to wszytko vważy / á wszedźie
Łáskáwość páńską náydowáć bedźie.

PSALM CVIII.

Paratum cor meum.

Ochotną myśl / ochotné serce w sobie czuie /
Nowy psalm pánu swemu / nową pieśń gotuie.
Powstań vćiecho / powstań lutni moiá /
Ruszwá rożánéy zarze z iéy pokoiá.
Ciebie / pánie / po wszytkim świecie / przed wszytkiémi
Narody opowiádáć bede rymy swémi.
Bo dobroć twoiá do niebá przestáłá /
A prawdá głowe z obłoki zrównáłá.

O látóm niepodległy / y wieku żadnému /
Podnieś sie wyższéy niebá / á świátu wszytkiému
Okaż wielmożność swoie: zbaw trudności /
A wysłuchay nas w nászéy doległości.
Mówił pan wprzybytku swym / á mnie vweselił /
Sznurem zmierzę Sichimę / Sukot będę dźielił.
Móy ieſt Gáláád / mnie Mánáſses służy /
Moc moiéy głowy ieſt Ephráim duży.
W mym posłuszéństwie Judas práwodáwcá chwálny /
Hárdy Moábczyk to móy száflik vmywálny.
Pólká trzewików moich Idumęá /
A ty mnie czołem vdérz Philiſtęá.
Kto mi do ręku poda miáſto niedobyté?
Kto mię záwiedźie w polá Idumſkié obfité?
Nikt oprócz ćiebie / którégo dźiś znamy
Gniew ná sie / ani wódzem swych wóyſk mamy.
Dopómoż nam w trudnośćiách nászych / wieczny boże /
Nikt beſpieczen w nádźieie ludzką bydź nie może.
Zá twym powodem serce sie nam wróći /
A nieprzyiaćiel prędko tył obróći.

PSALM CIX.

Deus laudem meam ne tacueris.

BOże / którégo chwalá wmych vśćiéch wieczna /
Niechćiéy krzywdy méy milczéć: oto wszeteczna
Gebá ná mie sie rárga: iezyk fałszywy
Ludźiom żywot móy hydźi / da bóg / vczćiwy.
Nienawiść ná mą skázę zewsząd doćiéra /
A wszytki swé fortéle ná mie wywiéra.
To zá swoie życzliwość / y chęć odnoszę:
Nie ćieſz / pánie / złych ludźi / nie ćieſz mną proszę.

Ci/ktorzy dobrodzieystwo z rąk moich brali/
 Teraz mi to wszytkim złym zdrayce oddali.
 Kogom ia wielce ważył/ kogom miłował/
 Ten mi to nienawiścią dźiś oddarował.
Niechayże mu też zá to tyran pánuie/
 A boku nieprzyiaćiel nie odstępuie.
 V sądu niechay będźie krzyw náleźiony/
 A iegoż niech mu barźiey szkodzą obrony.
Niech ná źiemi nie będźie wiek iego długi/
 A po nim dostoieństwo bierze kto drugi.
 Sierotámi niech iego dźieći zostáną/
 A żoná nieszczesliwą wdową frosfáną.
Synowie dom od domu chlebá niech proszą/
 A przed nędzą z oycowskich pustek sie noszą.
 Niechay go z máietnośći lichwnik wyzuie/
 A obcy w iego pracy sobie lubuie.
Niechay go nikt nie wesprze w iego trudnośći/
 Ani ma nád potomstwem iego litośći.
 Wszytek naród niechay miecz rázem powinie/
 A ich imię niech z nimi pospołu ginie.
Niechay pan występ oycá iego pámięta/
 A co kiedy zgrzészyłá mátká przeklęta:
 Niechay to przed oczymá będźie pánskiemi/
 Ktory pámięć ich wszytkę zgładźi ná źiemi.
A to/ że y on w swoiey popędliwośći/
 Zápámiętał wszelákiey zgołá ludzkośći:
 Vpádłego żebraká przenászláduiąc/
 A śmierć vtrapionému iáwnie gotuiąc.
Poniważ ták przeklectwo tedy miłuie/
 Niechayże ie zły człowiek ná sobie czuie:
 Iż go błogosłáwieństwo wielce mierźiáło/
 Day to pánie/ áby go wiecznie mijáło.

Jáko drugi członki swé okrył odzieniem/
Ták on zewszad obłożon iest złorzeczeniem.
A to też/ iáko wodá/ wiego wnetrznośći/
Y/ iáko tłusty oléy/ wpiło sie w kośći.
Bodayże sie tym płaszczém wiecznie nákrywał/
Y tegóż pásá ná swé boki vżywał:
Te pomśćie/ to przeklectwo/ da bóg/ vczuie/
Ktokolwiek bez méy winy ná mie fołdruie.
Boże móy/ ty badź zemna/ prze imie swoie:
Ty mie rátuy: bo wielkié są łáski twoié.
A iam człowiek vpádły/ człowiek wzgárdzony/
Y ná sercu nieznośnym żalem strapiony.
Jako ćień pochylony/ gdy słońce gáśnie/
Ták y ia niescześliwy niszczeie własnie.
Ták sie vmykam/ ták sie kryie po świećie/
Jáko konik/ czuiąc chrzest bliskich nóg lećie.
Od głodu ledwié nogi włócze: á ćiáło
Vschło/ iako wilgośći w kośćiách nie sstáło.
Przyszedłem do wszech niemal ludźi w ohyde/
Głową/ widze/ kiwáią/ gdziekolwiek ide.
Wspomoż mie/ mocny Boże/ á w méy żáłośći/
Podeprzy mie z onéy swéy dawnéy litośći.
Niech reke twoie znáią/ niechay sie dowié
Zły człowiek/ żeś ty łáskaw ná moie zdrowié.
Niech on klnie/ ty błogosław: niech sie morduie/
A dármo; sługá zaś twóy niech sie ráduie.
Niechay lekkość/ iáko płaszcz/ ná sie oblecze/
Niech hánbe wzuie ten/ kto fałsz ná mie wlecze.
A ia wiec pánu dźieki bede oddawał/
Y iego chwałe w gestym ludźie wyznawał.
Który czásu potrzeby stał przy vbogim/
Y bronił go przećiwko Tyránnóm srogim.

PSALM CX.

Dixit dominus Domino meo.

RZekł pan do páná mego swym głosem łáskáwym/
Siądź mi po boku práwym/
Aż twé nieprzyiácioły złupioné ze zbroie/
Jáko inszy podnożek dam pod nogi twoie.
Ná kray świátá rozćiągne z Sionu wielkiego/
Władzą królestwá twégo:
A ty ná wszytki strony vżyway praw swoich/
Roskázuiąc w pośrzodku nieprzyiáćiół twoich.
Czásu ruszenia twégo/ przy tobie swym pánie/
Twóy lud chetliwie stánie.
Lud w cnotách okazáły/ świétny w pobożnośći:
Rosá różánéy zarze/ krew twoiéy młodośći.
Przyśiągł pan/ á zá iego żal nie chodźi słowem:
Tyś Melchiśedéchowem
Porządkiem kápłan wieczny: pan przy boku twoim
Ná wieki: Pan tyránny zetrze w gniewie swoim.
Sąd swóy rozćiągnie/ polá trupámi okryie/
Kśiążę możné zábiie:
Krwią płynącą będźie pił wode pátokową:
Przeto niebá dośięże wysokiégo głową.

PSALM CXI.

Confitebor tibi Domine in toto corde meo.

PAn ia záwżdy miedzy cnotliwémi/
Chetnie wspominác bede rymy swémi.
Chwálné są spráwy iego: wielką czuie
Roskosz/ kto sie im pilnie przypátruie.

Co pocznie/ wßytko pełno iest zacności/
Pełno powagi : wiek spráwiedliwości
Jego nie przetrwa żaden : á ná ziemi
Wiecznie pámiętny będzie cudy swémi.
Pan dobrotliwy / pan to miłosierny:
Nieprzyiacielskim łupem swóy lud wierny
Hoynie bogáci : ná swé stánowienié
Wiecznémi czásy będzie miał baczenié.
Moc swą okazał/ gdy wygnał pogány/
A swé postáwił w ich królestwie pány.
Spráwy rąk iego prawdą miárkowáné/
Spráwiedliwością práwá prostowáné.
Té sie ná wieki żadnych lat nie boią:
Bo ná sczérości/ y ná prawdzie stoią.
Pan sługi swoie z niewoléy wybáwił/
N tym swóy wieczny testáment zostáwił.
Pán imię niesie wielce świętobliwé/
A nieposłußnym zá raz y stráßliwé.
Przednieyßa mądrość/ kto sie boi bogá:
To do rozumu y do sławy drógá.

PSALM CXII.

Beatus vir qui timet Dominum.

SCześliwy człowiek prawdziwie/
Kto w boiáźni páńskiéy żywie:
A iego ma roskazánié
Za osobliwé kochánié.
Jego potomstwo ná ziemi
Porówná záwżdy z możnemi:
Plemię dobrych ludzi wßędzie/
Z łáski páńskiéy kwitnąć będzie.

W iego domu ná czás wßelki
Naydzie sie dostátek wielki:
Jego vprzéméy dobroći
Wiek nádłużßy nie okroći.
Niechay ćmá iáka chce wstánie/
Dobrym świátłá záwżdy sstánie.
Pán o cnotliwym narodzie
Pieczą ma w káżdéy przygodźie.
Dobry/ prędki do litośći/
Vdźiéla swéy máietnośći:
A słowá swé ták miárkuie/
Że w nich płochość nie pánuie.
Wiec/ gdy niescześćié przypádnie/
Káżdému wytrzyma snádnie.
A iego sczodrobliwośći
Pámiątká trwa ku wiecznośći.
Złé iezyki go nie trwożą:
Bespieczen w nádźieię bożą/
A pewien/ że w krótkim czesie
Zły człowiek pomstę odniesie.
Vbogim dawa obfićie:
A téż sławá znákomićie
Jego vczynnośći słynie/
A chwalá nigdy nie zginie.
Ná to pátrząc zły boleie/
Gniewem/ y zázdrośćią mdleie:
Táki/ co w głowie vrádźi/
Do skutku nie doprowádźi.

PSALM. CXIII.

Laudate pueri Dominum.

Dziatki niewinné/ pánienki vczćiwé/
Spiéwaycie imie páńskié świetobliwé.
To niechay záwżdy w vśćiech ludzkich ſlynie/
Póki pámietny wiek ſwym torem plynie.
Gdźie zarze wſchodzą/ y gdźie západáią/
Wßedy niech imie páńſkié wyznawáią.
Ten ma narody wßytki pod nogámi/
A iego ſlawá buia nád gwiazdámi.
Kto kiedy z pánem tym porowna? który/
Dziwnie wyſoko śiedząc/ przećie z góry
A co ná niebie/ y co ieſt ná ziemi
Oczymá widzi nieuchronionémi.
Ten vbogiégo wźiąwßy z gnoiu práwie/
Vmié poſádźić ná Kśiążecéy láwie.
Ten máć niepłodną/ y zietą troſkámi/
Lubémi ćießy zá czáſem dziatkámi

PSALM CXIIII.
In exitu Iſrael de Ægypto.

NA ten czás/ gdy Zydowie doſtawßy ſwobody/
Byſtré Nilowé żegnáli wody:
Wielka tám ná nich łáſká páńſka ſie znáczyłá/
A niepodobna ku wierze siłá.
Morze/ pátrząc/ vćiekło: tákże Jordanowy
Obróćil ſie wſpák ſtrumién do głowy.
Góry capóm podobné weſolym/ á ſkály
Jáko iágnietá młodé ſkakály.
Morze/ czemuś vćiekło? przéczés Jordanowy
Strumieniu/ wſpák ſie wróćil do głowy?
Góry/ czemuśćie capom podobné ſkakály?
A wy/ by młodé iágnietá/ ſkály?

Bytność páńską/ y góry/ y rzeki ßalone/
Y morze czulo nie wiezdzoné:
Który z krzemienia zdroie/ á z twárdéy opoki
Mocen wyćiśnąć strumień gleboki.

PSALM CXV.

Non nobis Domine non nobis.

NJe nam/ naß pánie/ stworzeniu podlému:
Ale czyń sláwe imieniowi swému.
Niechay wiádomé/ niechay znáczné wßedzie
Twé milośierdzié/ twoiá prawdá będzie.
Niechay pohánцy sprósni nie pytáią/
Gdzie teraz ich bóg/ które nu dufáią?
Náß bóg ná niebie: cokolwiek zámysli/
Wßytko sie musi sstać po iego myśli.
A ich báłwány zé srebrá/ ze złotá/
Nic nie są/ iedno ludzkich rąk robotá.
Gebą niemówią/ okiem nie pátrząią/
Vchem nie słyßą/ nosem nie wąchäią.
Reką nie śćisną/ nie postapią nogą/
Gárdlem żadnégo glosu dáć nie mogą.
Boday ták y ći/ którzy ie dźiáláią/
A owßem/ którzy w nich nádźieie máią.
Izráhel w pánu niech nádzieie stáwi/
A on go wßelkich trudności pozbáwi.
Niech sie ná páná dóm Aranów spuśći/
A ón go z łáski swoiéy nie opuśći.
Niech mu dufáią/ którzy sie go boią/
Bo króm wątpienia w láśce iego stoią.
Pan o nás pómni/ pan nam błogosłáwi/
Y znácznie naród żydowski wystáwi.

Wszytkim on łáskawy/ którzy służą iemu/
Ták w máłym wieku/ iáko dorosłému.
Pan łáskę swoię rozmnoży nád wámi/
A nád wászémi tákże dziateczkámi.
Pan wam ná wieki wieczné błogosłáwił/
Ten który niebo y ziemię postáwił.
Niebo wysokié iego iest mieszkánié/
A ziemię ludziom podał w vżywánié.
Nie martwi/ pánie/ będą cię chwalili/
Ani ci/ którzy pod ziemię wstąpili.
Ale my/ którzy ná świećie żywiémy/
Wiecznémi czásy słáwić cię będziemy.

PSALM CXVI.

Dilexi quoniam exaudiet dominus.

Nam przécz páná miłowáć/ który z łáski swoiéy/
Ráczył vsłyszeć głos prośby moiéy.
Dał mi vcho łáskáwé: tego będę wzywał/
Póki duch wemnie będźie przebywał.
Już mi ná szyie prawie/ śmierć okrutna/ była
Swé nieuchronné śidłá wrzućiłá.
Już mię były piekielné kłopoty śćisnęły/
A trwogi prawie ostátnié zięły.
W tákiéy przygodźie będąc człowiek niesczesliwy/
Wzywałem páná: Boże prawdziwy/
Do ciebie się vćiekam/ á ty z łáski swoiéy
Chćiéy smętnéy duszy dopomoc moiéy.
Pan wielce miłośierny/ wielce sprawiedliwy/
A nád vpádłym pan lutośćiwy.
Pán (mówię) stróż prostoty/ mnie vdręczonému
Pomógł z niescześćia słudze swoiému.

Wróć ſie do wczáſu ſwégo/ duſzo vtrapioná/
Gdyś z láſki páńſkiéy oſwobodzoná.
Duſzá od śmierći wolna/ łzy woczách ſtánęły/
Nogi żadnégo ſzwánku nie wźięły.
A bedę nád mniemánié ludźi nieżyczliwych/
Jeſcze policzon w reyeſtrze żywych:
Wſzytkę ſwą myśl proſtuiąc ku célowi temu/
Abych ſie pánu podobał ſwému.
Wierzyłem ſłowóm iego/ y tóżem wyznawał/
Aczem iuż w troſkách práwie vſtawał/
Mówiłem vćiekáiąc: nádźiéiá w człowiecze
Próżna: Bóg tylko źiśći/ co rzecze.
Jákież ia tedy tobie/ pánie/ dáć mam dźięki/
Zá té ták ſczodré dáry twéy ręki?
Czáſze zbáwienną wezmę/ y cześć naświetſzému
Vczynię ſłuſzną imieniu twému.
Tobie przy wſzytkim zborze/ o boże láſkáwy/
Chcę w obietnicách ſwoich bydź práwy/
Drogo ty krew v śiebie ſług ſwoich ſzácuieſz.
A wſzelkiéy krzywdy ſrodze wetuieſz.
Jám ſługá twóy/ iám ieſt ſyn niewolnicé twoiéy/
Tyś mię obronił w przygodźie moiéy.
Tobie ia wdźięczné ſerce bedę ofiárowáł.
A twé z wielką czćią imię miánował.
Tobie przy wſzytkim zborze/ o boże láſkáwy/
Chcę w obietnicách ſwoich bydź práwy.
Chcę bydź práw przy powſzechnym ludu twégo zborze/
W twym świętym mieśćie/ w twym zacnym dworze.

PSALM CXVII.

Laudate Dominum omnes gentes.

WSzelki naród / wszelkie plemie /
Coście w okrąg obsiedli ziemie /
Páná z chęcią wyznawaycie /
Jemu cześć y chwałę daycie.
Abowiém nas vmiłował /
Hoynie łáską swą dárował.
A iego prawdá státeczna /
Nie może bydź ieno wieczna.

PSALM CXVIII.

Confitemini Domino quoniam bonus.

CHwalcie páná prze dobroć iego niewymowną /
A prze litość wiekom rowną.
Izráhel niechay powie / że páńskiéy dobroći
Wszytkokrotny wiek nie kroći.
Dom Aronów niech powie / że páńskiéy dobroći
Wszytkokrotny wiek nie kroci.
Słudzy páńscy niech mówią / że iego dobroći
Wszytkokrotny wiek nie kroci:
Wzywałem go w przygodzie / á ón w méy ciężkości
Vżył nádemną litości.
Máiąc páná po sobie / iuż ia z ludzkiéy strony
Niemogę bydź vszkodzony.
Máiąc páná obrońce / vpad vyźrzę swemá
Nieprzyiacielski oczemá.
Bespieczniéy bogu dufáć / niżli człowiekowi /
Niż nawietszému królowi.
Wielki lud mie był oblégł: ále prosząc bogá /
Nie vszlá ich áni nogá.
Zewsząd mie byli prawie / zewsząd obegnáli /
Bóg mi zdárzył / że przegráli.

Obśiedli mie / by pszczoły: zgáśli / by surowy
Zápalony krzak ćierniowy.
Nie śil sie zły człowiecze: bo ieślim szwánkował/
Wnet mie móy pan porátował.
On ieſt moiá potężność / on weselé moie /
Jemum winien zdrowié swoie.
Dobrych pobożnych ludźi wszytki ſą mieszkánia
Pełné wdźięcznégo śpiewánia.
Silna ieſt reká páńska / śiłá dokázuie /
Silna / y śilnie woiuie.
Smierći / próżno mi grożisz; nic mi nie ſtrászliwé
Twoie ſtrzały popedliwé.
Otom ia żyw: y bede ſławił po wszéy źiemi
Spráwy páńskie rymy swemi.
Karał mie pan / y wedle woléy swéy fráſował:
Jednák mie śmierći záchował.
Otwórzćie mi drzwi páńskie: niech dam dźieki swemu
Dobrodźieiowi wielkiemu.
To ſą oné żywégo bogá wdźięczné progi /
Tu cnotliwym wolné drogi.
Tobie dźiekå: tyś przyiął wdźiecznie prośby moie/
Tobiem winien zdrowié swoie.
Kámień od rzemieſlników niedbáłych wzgárdzony /
Ná kąt czelny ieſt włożony.
A to przywłaſczyć muśiem páńskiému przeyźrzeniu /
Co dźiś v nas w podźiwieniu.
To ieſt on dźień ſcześliwy / dźień błogosłáwiony /
Ku poćiesze nam ſpráwiony.
Miéy nas w obronie swoiéy / zdarz / oycze łáskáwy /
Teráznieysze násze ſpráwy.
Niechay idźie wszelákim ſcześćiem obdárzony
Król od Bogá náznáczony.

My / co pánu w kościele iego vsługuiem /
Wszégo dobrá wam winszuiem.
Bóg pan prawy : ten światłem swoiéy życzliwości
Rozświécił násze ciemności.
Vwiążcie ciągłym sznurem v páńskiégo stołu
Nowotárgánégo wołu.
Tobie ia dzięki czynię / boże móy prawdziwy /
Ciebie chwalę / pókim żywy.
Chwalcie páná prze dobroć iego niewymowną /
A prze litość wiekóm rowną.

PSALM CXIX. Beati immaculati in via.

Aleph.

Czesliwi / którzy sie páńskim zakonem spráwuią /
Którzy páná / y wyroków iego násláduią.
Niémasz grzéchu / kedy páńskié práwá vważono /
Wola twoiá / pánie / áby pilnie ich strzeżono.
Day boże / ábych vmiał strzédz twégo roskazánia /
Dobra moiá / będęli żył wedle twégo zdánia.
Náucz mie praw swoich : á ia niech tobie dziękuię /
Wedla tych ia żyć chcę / tylko niech pomoc twą czuię.

Beth.

Czym sie młody człowiek lepszy ? gdy strzeże słów twoich :
Toć iest móy cél / nie day / pánie / mijáć vstaw swoich.
W sercu chowam twé wyroki / bych był praw od złości /
Vcz mie / nieśmiertelny pánie / twéy spráwiedliwości.
Twoie sądy opowiádam záwżdy vsty swémi /
Któré v mnie mieysce máią przed skárby wszytkiémi.
W tych sie ćwiczę vstáwicznie / tym sie przypátruię /
Tych nigdy nie przepámiętam / w tych sobie lubuię.

Gimel.

Vżycż zdrowia / żebych przy twym słowie stał státecznie/
Otwórz mi wzrok / niech ná zakón pátrzę twóy bespiecznie.
Nie tay praw swych przychodniowi biédnému ná ziemi/
Duszá moiá wiecznie teskni zá sądámi twemi.
Przestępcá twoich porządków v ciebie przeklęty /
Mnie vchoway hańby : bo ia czćie twóy zakon świety.
Książętá przećiw mnie mówią / á ia słowá twoie
Rozbiéram : to są pociechy / to są rády moie.

Daleth.

Duszá moiá mdleie : rácz ią słowem swym ochłodźić/
Chęć moie widźisz : day bych mógł woléy twéy dogodźić.
Day mi swóy zakon znáć / niech się cudów twoich dowiém :
Táie w troskách: wedle słów swych opátruy mię zdrowiém.
Błąd odéymi/ á okaż mi łáskáwie swe práwá/
Cnotá móy cél/ w który pátrzę/ y twoiá vstáwá.
Przy twoich wyrokách stoię: nie gárdźi mną / pánie /
Szćieszką prawdy twéy pobieżę / gdy móy frásunk stánie,

He.

NAwiedź mię ná drógę praw swych/ náucz mię ich chowáć /
A ia sczérze chcę wedla nich żywot swóy spráwowáć.
Prowadź mię ścieszką swych vchwał : do tegom ia chćiwy /
Do tego mię wiedź : niech niedbam o zysk niecnotliwy.
Odwróć wzrok móy od márnośći/ niech przy tobie stoię/
Pomni słowo swoie : oto ia ćiebie się boię.
Vchoway mię hańby : boś ty vznawcá prawdźiwy/
Bróń mię chętnégo twéy prawdźie/ tákoś spráwiedliwy.

Vau.

OKaż mi łáskę/ iákoś rzekł/ ábych to mógł swoim
Obmowcóm wywieźdź/ że słusznie vfam słowom twoim.
Niebierz z vst mych słowá prawdy: czekam ia twych sądów/
A będę ná wieki wieczné twych przestrzégał rządów.
Prawdzie będąc przyiacielem wolno chodzę/ pánie/
Twé słowá królóm powiádam/ á niewstyd mię zá nie.
Kocham się w twym roskazániu/ to wielce miłuię/
To ná ręku noszę/ále y w sercu piástuię.

Zain.

Pomni ślub swóy: toć iest vfnosć/ y ochłodá moiá/
Ślub twóy mię wraca od śmierći ostátniéy podwoiá.
Niech się hárdzi śmieią :ia twych praw nie odstępuię/
Ja twé wieczné sądy pomnię / zkąd poćiechę czuię.
Tarnę wszytek / ná przestępce pátrząc vstaw twoich /
Które v mnie są zá pieśni / dokąd tu lat moich.
Jmię twé w nocy roczytam / y twé przykazánié /
To iest praca / vstáwiczné to moié stáránié.

Heth.

PAnie / to dział y część moiá / vstaw twych pilnowáć/
Proszę / rácz się wedle słów swych nádemną smiłowáć.
Przypátrzyłem się swym myslom : błąd wszytki mé spráwy/
Przetóżem się wolał kwápic do twoiéy vstáwy.
Nosząc petá niepobożnych twóy zakon wyznawam/
Dla chwały twych sądów wiernych o pólnocy wstawam.
To przyiaciel móy / kto pilen twégo roskazánia:
Pełen swiát twéy łáski : życz mi prawdy twéy vznánia.

Teth.

ŁAſkáwieś ſie zemną obßedł wedle słów ſwych / Iowá:
Day mi rozum / który wáże wielce twoie słowá.
Błądziłem pókim króśk nieznał / dziś lepßy karány:
Obiaw mi ſwóy ſtátut / pánie / w dóbroć nie przebrány.
Hárdzi ná mie fałßem idą / ia twych praw pilnuie/
Oni ćiáłá tuczą / ia twé vchwały lubuie.
Náuczyły mie / ſtrzédz twoich wyroków / kłopoty:
Pożyteczniey ßy zakon twych vſt / niż krußec złoty.

Iod.

IEſtem czyn rąk twych: day mi znáć ſwoie roſkaz ánié/
Dobrzy ze mnie rádość máią / żeś ty mé vfánié.
Spráwiedliwé ſądi twoie: ſłußnie mie fráſuieß/
Vfam / że ſie wedle słów ſwych / nádemną ſmiluieß.
Z litośći twéy iam żyw: zakon twóy moie kochánié /
Pomśći krzywdy méy / niech ia twé czynie roſkazánié.
Kto twoich wyroków ſtrzeże / zemną niech ſie znaßa:
Myſl poſłußna twych praw / niechay wſtydu nie odnaßa.

Caph.

SErce czekáiąc vſtawa / nadzieiá nie ſtánie/
Y oczy pátrząc vſtały ná twoy rátunk / pánie.
Wiednie / iáko ſkórá w dymie / wżdam ſtrzege praw twoich:
Rychłóż nád nieprzyiaćielem krzywd wetuieß moich?
Doły podemną kopáią / przećiw práwu twemu:
Sczéra prawdá twé wyroki: wyrwi mie z rąk złemu.
Nißczy mie / gdźie może / a ia ſtrzege twéy vſtáwy /
Wedla któréy day bych vmiał wiéźdź wßytki ſwé ſpráwy.

Lamed.

SŁowá twoie / prawdá twoiá ná wieki zostánie:
Tyś niebo / y ziemię stworzył: á też y dziś / pánie /
Twym porządkiem wszystko idzie / wszystko slucha ciebie:
Krom praw twoich / ia niemam gdzie vciec sie w potrzebie.
Tych ia nigdy nie zápomnię: to iest zdrowie moie:
Wiedz o mnie sludze swym / ktory waze práwá twoie.
Zli mie trapią / że rozważam twe slowá státeczne:
Wszystkich rzeczy koniec widze: twe vstáwy wieczne.

Mem.

O Pánie / iáko mnie wdzięczne są vstáwy twoie:
Te mie nád nieprzyiacioly mędrszym czynią moie.
Tych sluchaiąc / dowcip mieyszym / niż moi mistrzowie /
Ylepiey rzeczy vważam / niż biegli stárcowie.
Ná te pátrząc / mijam ścieszki dáleko zlośliwych /
A trzymam sie / iákoś kazal / twych praw świetobliwych.
Słodsze niż miód w vściech moich twe páńskie vstáwy /
Z ich przestrogi z niepobożnym niemam żadney spráwy.

Nun.

SŁowo twoie iest pochodnia przed nogámi memi /
Rzekłem (co zyscze) rządzić sie vstáwámi twemi.
Posil mie vtrapionego / wedle swego slowá:
Bierz ofiáre vst mych / á mnie praw swych náucz / Jowá.
Po śmierciách stąpam / á przedsie twoy zakon wyznawam /
Zli mie lowią / ia przedsie twych vstaw nie zostawam.
To moy dzial / to roskosz moiá: ku temu celowi
Zmierzáć bede / póki wieku zstawa czlowiekowi.

Samech.

IAko zakon twóy miluie : ták sie brzydze zlemi :
Tys nádzieiá / tys iest moiá obroná ná ziemi.
Precz odemnie zli : ia páńskich vstaw niech pilnuie /
Posil mie : niech sie zá rzeczy płoné nie vymuie.
Opátrz mie zdrowiem / bych dlugo twoie chowal práwá /
Stárles wszytki swé zmienniki : bo sprosna ich spráwá.
Zniszczyles przewrotné / skąd znam spráwiedliwość twoie /
Twoim stráchem ciálo tarnie / sądów twych sie boie.

Ain.

NA mnie / czlowiecze cnotliwym / nie day zlym przewodzić /
Cieſz mie łáską swą / y rácz mie z ich rąk oswobodzić.
Słów twych pátrząc / y rátunku / oczu mi nie zstánie /
Smiluy sie / á day mi poznáć swé wyroki / pánie.
Day mi poznáć swé wyroki / boże niestworzony /
A bierz sie zá krzywde swoie : twóy zakon zgwalcony.
Który v mnie droższy perel / y świétnégo zlotá /
Ten mnie mil sam / a zás wszelka brzydka iest sromotá.

Re.

DZiwné są twé táiemnice / których mysl pilnuie /
Słowo twé świátlem mądrości prosté opátruie :
Tego prágnąc / vstá zieią : weyzrzy milosiernym
Okiem na mie tak / iákoś zwykl czynić swoim wiernym.
Rządz mie slowem swym / niech nie ma złość nádemną wla-
Zbaw mie tróſk / á twé vchwály będą v mnie w wadze. (dze /
Rozświeć mie swą iásną twarzą / náucz mie praw swoich /
Których wzgárdá ciężki z oczu plácz wyciska moich.

Zade

O Pánie / wßytki postępki twoié spráwiedliwé /
Zakón twóy nienágániony / świádectwá prawdziwé.
Gniew mię pali / że zły człowiek słowy gárdzi twémi /
Słowá twé w ogniu pławioné : ią się cießę iémi.
Tych ia niezápomnię / iákomkolwiek ieſt wzgárdzony.
Wieczna twoiá ſpráwiedliwość / zakon niewzruszony.
W troſkách nawiętßych záwżdym twé vchwały miłowal /
Cwicz mię ná ſwą myśl / iákobyś zdrowiém mię dárowal.

Coph

VSłyß pánie (ktobie wołąm) nárzékánié moie /
Vſłyß / á rátuy : niech świeté chowam práwá twoié.
Vprzédzam świtánié / do twych wyroków wzdycháiąc /
Vprzédzam ſtráż / w twym zakonie świetym rozmyśláiąc.
Vſłyß głos móy / á potwierdz mię / wedle ſwego ſłowá /
Zli nádemną tuż / ále praw twych dáléko / Jowá.
A tyś ieſt bliſki ſwym wiernym : wßytki ſą ſtáteczné
Wyroki twoie / y mußą trwáć ná czáſy wieczné.

Res.

WYbaw mię z vćiſku / gdyż ia pomnię práwá twoie /
Broń méy ſpráwy / á wyzwól mię / pomniąc ſłowo ſwoie.
Złych vpadek czeka : bo twych niechcą praw pilnowáć /
Tyś pan ieſt wielkiéy litośći / ty mię rácz záchowáć.
Zewſząd vćiſk mam / á przedśię przy twéy prawdzie ſtoię /
Boleię pátrząc / że depcą źli naukę twoię.
Zákon twóy miłuię / ty też vmiłuy mię / Jowá /
Práwdziwé ſą twé powieśći / nieprzetrwáné ſłowá.

Sin.

MOżni mie trapią / á ia twych wyroków pilnuię /
Które droższey / niżli korzyść naywiętszą ßácuię.
Falß mie mierzi / twé vstáwy vlubilem sobie /
Siedm kroć na dzień / prze twą prawdę / daię chwałę tobie.
Pokóy wielki miłośnikóm praw twych / á zgorßenié
Żadné: pátrzę ná twóy rátunk / y ná twé rzeczenié.
Praw twych strzegę / sądy pomnię / słowá chowam : bo mé
Wßytki spráwy / wßytki myśli tobie są wiádomé.

Thau.

NIechay ważna będźie moiá modlitwá v ciebie /
Rządź mie wedle swych obietnic / y rátuy w potrzebie.
Chwalon z vst mych będźieß / gdy mi ziáwiß práwá swoie /
Chwalon będźieß : spráwiedliwé są wyroki twoie.
Broń mie ręką swą : v mnie twé ważné rosłazánié /
Prágnę twéy pomocy / zakon twóy moie kochánié.
Żyw mie słowem swym ku swéy czći : iam / iák' owcá / zginął:
Szukay mie / bo mnie twóy zakon z sercá nie wypłynął.

PSALM CXX.

Ad Dominum cùm tribularer clamaui.

WKáżdym vcisku swoim / wołałem do páná /
A moiá prośba záwżdy byłá wysłucháná.
A dźiś cie tymże sercem proßę páná swego /
Obróń mie od potwarzy iezyká zdrádnego.
Co swym kłamstwem pożyścześ / iezyku wßeteczny /
Ieno ludzką nienawiść / á gniew boży wieczny?
Twoie słowá są strzały iádem nápoioné
Smiertelnym / twoie słowá węglé rozpaloné.

Miedzy zbóycy (niestetyż) iest mieszkánie moie/
Miedzy ludem nieludzkim/trawie látá swoie:
Mnie mił pokóy/á oni w zwádzie sie kocháią/
A gdy zgode wspomione/mieczów pomykáią.

PSALM CXXI.

Leuaui oculos meos in montes.

Człowiek ia niesczesliwy/ człowiek strapiony/
Oczy smutné podnoszę/ná wszytki strony
Vpátruiąc/ktoli sie mnie vżáluie/
Ktoli mie w złéy przygodzie moiéy rátuie.
Duszo moiá: przedsie gzy tusz dobrze sobie:
Bóg w niesczesciu twym bedzie pomocen tobie.
Bóg ten/który wysokie niebo zbudował/
Y ziemski wszytkorodny krąg vgruntował.
To twóy stróż: ten cie z oczu nigdy nie spuści/
Ani nodze szwánkowáć twoiéy dopuści.
Stróżá twégo żaden sen nigdy nie zymie/
Nie spi stróż Izráhelski/ áni sie zdrzymie.
Pan vstáwicznie bedzie przy boku twoim/
Y ten cie zewsząd cieniem okryje swoim:
Ze cie áni w dzień słońce gorącé przéymie/
Ani zimno miesiącá nocnégo zéymie.
Cokolwiek poczniesz/bądź to dom cie zábáwi/
Bądź cie z niego potrzebá dálsza wypráwi:
Wszedy nád sobą doznasz pánskiéy opieki/
Y dziś/y potym záwżdy ná wszytki wieki.

PSALM CXXII.

Lætatus sum in his, quæ dicta sunt mihi.

RAd to słyszę / że dóm páński náwiedźić mamy /
A vyzrzém o Jeruzálem / twé piękné bramy.
Jeruzálem / wzór miast zacnych / ozdobá świátá :
Zgodą mieszczan swych spoiona ná wieczné látá.
Tám ku służbie páńskiéy / iáko zakón skázuie /
Naród żydowski ze wszytkich kráin wstępuie.
Tám práwo / tám iest zásádzón páłac sądowy/
Tám stolicá / y ón zacny thron Dawidowy.
Niechże w tobie / piękné miásto / pokóy przebywa/
Ktorégo niech twóy przyiaciél z tobą vżywa.
Pokóy w twárdych báßtách twoich niechay sie mnoży /
A obfitość swé w páłacách gniazdo záłoży.
Prze brácią ze wszech namilszą / prze krewné moie/
Wiecznie sie ia stáráć muszę o dobré twoie.
Prze dóm páński świętobliwy / ná twé pożytki
Gotówem zdrowié swé ważyć / y siły wszytki.

PSALM CXXIII.

Ad te leuaui oculos meos.

BOże / ktory mieszkasz nád wszytkiémi nieby /
Prózen y trosk ludzkich / y wszelkiéy potrzeby :
Do ćiebie ia wznoszę smętné oczy swoie/
O pánie / nádźieio / y zbáwienié moie.
Jáko w niedostátku ná páńską pogląda
Głodny sługá ręke/y łáski pożąda :
Jáko niewolnicá / ktoréy głód dóymuie/
Coraz pániéy swoiéy ręki vpátruie :
Tákżeć oczy nászé obćiążoné łzámi
Ná páná pátrzáią: owa sie nád námi
Smiłowáć / iáko pan miłośierny / raczy :
A występów nászych łáskáwie przebaczy.

Użal sie nas / użal / nieśmiertelny boże/
Abowiém iuż ledwé ćiérpiéć wiecéy może
Náßé człowieczeństwo pośmiéchów / y wzgárdy:
Ták nás ten lud trapi / swoim sczęśćiém hárdy.

PSALM CXXIIII.

Nisi quia Dominus erat in nobis.

BY byl pan nie ták łáskáw ná náße zdrowié:
Niechay cné Izráhelskie potomstwo powié:
By bylá nie tá ku nam życzliwość páńska /
Gdy ná nas wßytká śilá przyßlá pogáńska:
Iużby nas (ták sie byli wśćiekle vpárli)
Iużby nas práwie byli żywo pożárli:
Iużby nas powódź stráßna / iużby nas bylá
Nawálność niesłychánych wód zátopilá.
Pánu bogu niechay cześć będźie ná wieki /
Że nas raczył z ich srogiéy wyrwáć pásczeki.
Wywikłáliśmy sie z ich sieći zdradliwych/
Iáko wiec lichy ptáßek z ręku myśliwych.
Niechayże nam ná potym strách nie pánuie /
Ponieważ ták wielmożny pan o nas czuie:
Pan / który swoią ręką niebo zbudowal /
Y ziemski wßytkorodny krąg vgruntowal.

PSALM CXXV.

Qui confidunt in Domino , sicut mons Sion.

KTokolwiek mocnie vfa pánu swemu /
Nie porußony stoi: Siońskiemu
Wirzchowi rówien / którego niemogą
Gwaltowné wiátry pózyć żadną trwogą.

Jáko wkrąg práwie góry otoczyły
Jerozolime : ták pan lud swóy miły/
Wálem swéy łáski zewsząd osypuie/
A w żadną trwógę ich nieodstępuie.
Ani dopuści/ żeby lud przeklęty
Wiecznie vćiskáć miał iego zbór święty:
Aby stąd cnotá niesczęściem strapióna
Nie byłá iáko nákoniec zgorszona.
Dobrym day dobrze/ spráwiedliwy pánie:
A kto ná drodze niepobożnych stánie/
Niech wiedzion będźie zá niepobożnémi/
A ty miey pokóy/ Izráhelska źiemi.

PSALM CXXVI.

In conuertendo Dominus captiuitatem.

Gdy z okrutnéy Bábilony/
Páński lud był wyzwolony/
Człowiekowi ták sie zdáło/
Jákoby mu śnić sie miáło.
Tám dopiéro nárzekánié/
Tám płácz vstał/ y wzdychánié.
A rádośći nástąpiły
Ná to mieysce/ y śmiéch miły.
Tám pogánin zazdrośćiwy/
Znák (powiáda) niewątpliwy
Okazał bóg świátu wszemu/
Ze iest łáskaw ludu temu.
Łáskaw iest pan ludu swemu/
Okazał to świátu wszemu:
Z okow ćiężkich nas wybáwił/
Y ná swobodźie postáwił.

Rći / pánie / co zostáli /
Day / áby tám nie mieszkáli:
Ale szli ták spiesznym biegiem /
Jáko strumień pełnym brzegiem.
Kto siał w płáczu / żnie w rádości:
Nászá siew byłá w gorzkości:
Oto zdárzył pan / że y my
Z weselém snopy nosimy.

PSALM CXXVII.

Nisi Dominus ædificauerit domum.

JEśli domu sam pan nie zbuduie /
Próżno człowiek o nim sie frásuie:
Jeśli miástá sam pan strzédz nie bedzie /
Próżno czuie straż po blánkách wszedzie.
Próżno z domu przededniém wychodziß /
Próżno mrokiem ostátnim przychodziß:
Nie zárobiß áni pożywienia /
Niebedzieliż niebá wspomożenia.
Ale / komu pan iest miłościwy /
Dáie mu sen oczóm pożadliwy:
Dáie dziatek wdzieczné w domu roie:
Toć iest / pánie / pożegnánié twoie.
Nie ták groźné / nie ták są strászliwé /
W reku meskich strzały popedliwé:
Jáko kiedy przy oycowskiéy głowie /
Zástáwią sie cnotliwi synowie.
Szcześliwy to miedzy szcześliwémi /
Kto swóy sáydak strzalámi tákiémi
Obwárował: gdy przed sądem stánie /
Rprawá mu / y sercá dostánie.

PSALM CXXVIII.

Beati omnes qui timent Dominum.

SCześliwy człowiek prawdźiwie/
Kto w boiáźni páńskiéy żywie:
Gotów pełnić/ co ón swémi
Wyrzékł vsty naświętszémi.
Temu iego wierna praca/
Nigdy sie w żal nieobraca:
Ale czego źiemi zwierzy/
Wszytko mu z lichwą odmierzy.
Jáko/ wijąc sie po tyce/
Płodny krzak winnéy máćice/
Obfituie w słodkié groná:
Ták bogoboynégo żoná.
Oćiec śiedźie za swym stołem/
A dźiateczki stoią kołem:
By wbuynym sádźie źieloné
Oliwki/ nowo sádzoné.
To ma odnieść niewątpliwie/
Ktokolwiek pobożnie żywie:
Tego śiedząc ná Sionie/
Będźie miał pan w swéy obronie.
W rzeczy pospolitéy zgodę/
Y cáłą vyźrzy swobodę:
Vyźrzy synów swoich plemię/
Y spokoyną zewsząd źiemię.

PSALM CXXIX.

Sæpè expugnauerunt me à iuuentute mea.

MOgą rzec páńscy wybráni/
Z młodości nas trapili/
Trapili srodzy pogáni/
Przedsie nas nie pożyli.
Grzbiety nam srodze oráli
Nieznośnémi plagámi:
A głodem nas mordowáli/
A ciężkiémi prácámi.
Pan wiecznéy spráwiedliwości/
O swóy lud sie zástáwił:
Potłukł petá w swéy srogości/
A nas niewoléy zbáwił.
Boday zginął/ kogo sławá
Boli miástá páńskiego:
Boday vsechł/ iáko trawá
W wierzchu muru twárdégo.
Trawá/ która nie czekálá
Rázu kosy siékącéy:
Ale przed czásem zniszczálá
Ogniem gwiazdy gorącéy.
Tá reki nie nápełniłá
Zeńcowi ochotnému:
Ani łoná obciążyłá
Nosarzowi pilnému.
Ani/ którzy przemiiáli
Czásu zbierániá zboża:
Robotnikóm winszowáli/
Łáská nád wámi boża.

PSALM. CXXX.

De profundis clamaui ad te Domine.

W Troſkách glebokich ponurzony /
Do ćiebie / Boże niezmierzony /
Wołam : rácz ſmutné proſby moie
Przyiąć w łáſkáwé vßy ſwoie.
Jeſli téy z námi ſurowośći
Bedźieß chćiał vżyć / iáko złośći
Náßé ſą godné : kto praw pánie /
Przed ſrogim ſadem twym zoſtánie ?
Aleś ty pan ieſt dobrotliwy :
Pan z przyrodzenia lutośćiwy :
Co przećiw tobie v wßech ludźi
Vczćiwość wielką w ſercu budźi.
Ćießy mie / pánie / dobroć twóiá /
Ćießą mie ſłowá : dußá moiá
Vpatrza twégo ſmiłowánia /
Bárźiéy niż nocna ſtráż świtánia.
Bárźiey niż nocna ſtraż świtánia /
Prágnie duch twégo ſmiłowánia.
O Jzráhelu / niech ſie dźieie
Co chce / ty w pánu kłádź nádźieie.
V tego litość nieprzebrána /
V tego pomoc nie czekána:
Ten miłosierdźiu ſwému gwoli /
Ze wßech ćie grzechów twych wyzwoli.

PSALM CXXXI.

Domine non eſt exaltatum cor meum.

WJeczny Boże / nie naydźieß pychy w ſercu moim /
Anim ia zwykł przenośić chudßych okiem ſwoim /
Ani ſie ia ná wielkié názbyt kaße rzeczy /
Ani ſie ia nád rozum wyſadzam człowieczy.

Niechay wiecznie nie vznam/ pánie/ łáski twoiéy/
Jeslim ia nie poniżył niżéy duße swoiéy/
Niż iescze móy stan niesie: równie wiec ták licha
Dziecina zostáwiona do mátki swéy wzdycha.
To iest kßtałt myśli moich: áni ia mam sobie
Pewnieyßégo rátunku/ ieno vfáć tobie.
V páná ma pociechy ßukáć/ y obrony/
Kto niechce bydź w nádźiej swoiéy omylony.

PSALM CXXXII.

Memento Domine Dauid.

POmni/ pánie/ Dawidá/ y iego trudności/
Które ćiérpiał w rádźiećie twoiéy życzliwości.
Ktory tobie w té słowá przyśiągł swemu bogu:
Niechce áni nawiedźić piérwéy swego progu/
Ani ná swym łożu lédź/ áni oczu zmrużyć/
Ani pożądnych dárów snu słodkiégo vżyć:
Aż plác nayde/ Boże móy/ twému kośćiołowi/
A wymierze świetému mieysce ołtarzowi.
Ale oto w Efráćie pan ie znáki swémi
Jáwnie okazał/ miedzy padoły lesnémi.
Pódźmyß tedy pod iego namiót vlubiony/
A cáłuymy podnożek iego poświecony.
A ty/ o pánie/ rácz wnidź do swégo pokoiá/
W sczesną godźine rácz wnidź ty/ y Arká twoiá.
Niechay kápłani twoi świecą pobożnośćią/
A sercá bogoboynych nápełni rádośćią.
Jesli Dawid sługá twóy łáske miał v ćiebie/
Niechćiéyże y potomstwá odmiátáć od siebie.
Przyśiągłeś Dawidowi wiernym słowem swoim
Potomek twóy vśiedźie w máiestáćie twoim:

A bedąli twé dźieci praw moich słucháły/
 A wiáry stárożytnéy mocnie przestrzégáły:
A óni/y dźieci ich/ y tychże dźiedźice/
 Ná wieki niewypádną z oycowskiéy stolice.
Syon sie mnie podoba: to moié mieszkánié:
 To iest móy odpoczynek/y wieczné kochánié.
Tu ia obfitość zrodzę wszelákiéy żywności/
 A nákarmię vbogié práwie do sytości.
Kápłáni moi świećić bedą poboznością/
 A sercá bogoboynych nápełnię rádością.
Tu Dawidowé plemię roskrzewię: tu swemu
 Sławę nieugászoną wzniecę iedynemu/
Jego wszystki ogárnie wstyd nieprzyiaciele/
 A onému koroná zákwitnie ná czele.

PSALM CXXXIII.

Ecce quàm bonum & quàm iucundum.

Jako rzecz piekna/ iáko rzecz przyiemna
 Patrząc/ gdźie miłość pánuie wzaiemna:
 A bráćia sforni wszczéréy vprzéymośći
 Strzegą iednośći.
 Nie ták iest wdźieczny oléy bálsámowy/
 Swieżo wylany ná włos Aronowy:
 Zkąd wonny płynie/áż ná kray bogáty
 Ostátniéy száty.
 Nie ták roskoszné krople są perłowé
 Niebieskiéy rossy/ któré Hermonowé
 Pástwiská zdobią/ kiedy wstáie z morzá
 Ognista zorzá.

Bo kedy zgodá świeta przemieszkawa /
Tám pan niebieski wszytko dobrzé dawa/
Wzbudzáiąc záwżdy ná mieysce oycowé/
Potomstwo nowé.

PSALM CXXXIIII.

Ecce nunc benedicite Domino.

TEraz / o wierni páńscy służebnicy/
Którzy trzymaiće straż w iego bóżnicy:
Teraz/ iáko to noc milczy/ wiecznému
Chwałe oddayćie winną Bogu swému.
Rece ku iego mieszkániu ściągayćie/
A winną chwałe iemu oddawayćie.
A pan wam tákże bedźie błogosłáwił/
Ten / który niebo/ y źiemie postáwił.

PSALM CXXXV.

Laudate nomen Domini

O Sludzy páńsczy/ ze wszech naświetszému
Cześć imieniowi vczynćie páńskiému.
Wy/ którym domu iego straż podáná/
Chwalćie godnégo wszelkiéy chwały páná.
Ten Izráhelá obrał przed inszémi/
A vczynił go włośćią swą ná źiemi.
To pan iest wielki/ pan niezwyćiężony/
Nád insźé wszytki bogi przełożony.
W iego iest władzy źiemiá / y wysokié
Niebo/ y morskié przepáśći głebokié.
Ten z lochów źiemskich obłoki wyćiąga/
A po powietrzu szérokim rośćiąga,

Zdésczem ogniſté mięßa łyſkáwice/
Wiátrów dobywa z ſwéy ſkrytéy ſkárbnice.
Zbił płód w Aegyptcie pierwßy/ od człowieká
Poczawßy/ áż do bydlecégo wieká.
Ná królá náwiódł cudá nieſłychánć/
Trapiąc ſámégo/ y iego poddáné.
Siłá narodów/ śiłá miaſt wywróćił
Sławnych/ á możné króle mieczem ſkróćił.
Sehoná/ krain Amorreyſkich páná/
Y Ogá królá rodnégo Bázáná/
Y Chánánea wßytkę: á ich źiemię
Podźielił miedzy Izráhelſkié plemię.
Wiecznć ieſt imię twoie/ możny pánie/
A ſławá twoiá nigdy nie vſtánie.
Ty ludem ſwoim rządźiß: ty káżdému
Láſkę okażeß znáczną ſłudze ſwému.
Bogi pogáńſkie ze ſrébrá ze złotá
Nic nie ſą/ iedno ludzkich rąk robotá.
Vſtá ich nieme/ oczy niepátrząią/
Vßy nie ſłyßą/ nozdrzá tchu nie máią.
Boday ták y ći/ którzy ie robili/
A owßem/ co wnich vfność położyli.
Ty domie/ páná chwal/ Izráhelowy/
Domie Lewégo/ domie Aronowy.
Wßyſcy go chwalćie/ wßyſcy poſpolićie/
Co pánu ſercem vprzéymym ſłużyćie.
Niech wiecznie będźie pan pochwalon/ który
Vlubił ſobie wiérzch Sionſkiéy góry.

PSALM CXXXVI.

Confitemini Domino quoniam bonus.

Chwalcie pánáz dobroći iego nieprzebránéy/
Chwalcie z litośći wiekom żadnym nie poddanéy.
Chwalcie Bogá/ ktory iest Bog nád inßé bogi/
Bo iego miłosierdźia nie záginą drogi.
Chwalcie páná/ ktory iest pan nád inßé pány/
Bo on w swym miłosierdźiu nigdy nie przebrány.
Ktory sam cudá czyni przećiw ludzkiéy wierze/
Bo żaden wiek litośći iego nie przebierze.
Ktory misterstwem wielkim piekné niebo spráwił/
Bo swému miłośierdźiu kréśu niepostáwił.
Ktory wynurzył źiemię z morskich glebokośći/
Bo końcá nigdy pánskiéy niebedźie litośći.
Ktory zážégł ná niebie świátłá nie zgáßoné/
Bo pánskié dobrodźieystwo nie iest okréßoné.
Słońce/ áby białému dniowi pánowáło/
Bo iego miłosierdźié wiecznie bedźie trwáło.
Miesiąc y złoté gwiazdy/ áby noc rządźiły/
Bo łáski iego żadné nie zwyćiężą śiły.
Ktory Ægypt pokarał ná pierworodzonych/
Bo iego miłosierdźié iest lat nieskonczonych.
Ktory lud swoy z ich wyrwał okrutnéy páſczeki/
Bo iego nieprzebrána łáská trwa ná wieki.
Wyrwał nie zwyćiężoną możną reką swoią/
Bo pańskie dobrodźieystwá ná czás wieczny stoią.
Ktory w poł práwie morze rozdźielił czérwoné/
Bo iego miłośierdźié iest niedokończoné.
A przeprowádźił przez nie lud swoy suchą nogą/
Bo wiecznéy łáski pánskiéy látá nieprzemogą.
A Pháráoná zálał z woyskiem niezliczonym/
Bolitość iego zrowna z wiekiem nieskończonym.
Ktory lud swoy wielkimi przewiodł pustyniámi/
Bo iego miłośierdźié wiecznie bedźie z nami.

Który Tyránny pobił/ y króle waleczné/
Bo iego dobrodźieystwá są/ y będą wieczné.
Królá Amorreyskiégo mężnégo Seoná/
Bo iego wieczna łáská nie iest zámierzoná.
Y królá bogátégo Bázáńskiégo Ogá/
Bo końcá miłośierdźia nie naydźie v Bogá.
Y dał nowym przychodniom ich bogaté kráie/
Bo iego dobrodźieystwo nigdy nie vstáie.
Dał ie Jzráhelowi/ słudze ie dał swému/
Bo iego litość rowna wieku iest wiecznému.
Nie raczył nás przepomnieć w naszé doległośći/
Bo końcá iego świetéy nie będźie litośći.
Odiął nas rękóm srogim/ y mocy pogáńskiéy/
Bo niémász miáry/ niémász końcá łasce páńskiéy.
Który ciálu wszelkiému iego żywnosć dáie/
Bo iego sczodrobliwość nigdy nie vstáie.
Chwalcie páná/ który krąg niebieski spráwuie/
Bo iego dobrodźieystwo wieku nie vczuie.
Chwalcie páná/ który iest pan nad insze pány/
Bo on w swym miłośierdźiu nigdy nieprzebrány.

PSALM CXXXVII.

Super flumina Babylonis.

SJedząc po niskich brzegách Bábilońskiéy wody/
A ná piękné Siońskié wspomináiąc grody:
Co nam inszégo czynić/ iedno płákáć smutnie/
Powiesząwszy po wierzbách nie potrzebné lutnie?
Lecz pogánin niebáczny/ w téy nászéy żáłobie/
Przedsie piosnkę Siońską káże śpiewáć sobie.
Prze Bog/ iáko to ma bydź/ áby pieśni pánskich
Głos kiedy miał bydź słyszan w kráinách pogáńskich?

Jeslibych ćie zápomniał/ o kráino świeta/
Niech moiá swéy náuki reká zápámieta:
Niechay mi iezyk vschnie/ kiedy ćie przepomnie/
Kiedy ćie ná początku wesela nie wspomnie.
Pomni/ wszechmocny pánie/ co nam wyrządzáli
Edomczycy/ iáko w nász ćiezki dzień wołáli/
Zágubćie ten zły naród/ ogniem miásto spalćie/
A ich mury do gruntu sámégo rozwalćie.
Ale y ty Bábylon/ strzeż dobrze swéy głowy/
Bo iuż wisi vpadek nád tobą gotowy:
Szcześliwy/ ktoryć zá nas odmierzy twé winy/
A o skále roztrąći twe niesczesné syny.

PSALM CXXXVIII.

Confitebor tibi Domine.

CJebie ia chwálić bede: ćiebie przed możnémi
Wyznam Tyránny ziemskiémi.
W twym kośćiele chwálebné imie twé wspomione/
A to wiec prze dobroć one/
Y prze wrodzoną/ boże wieczny/ prawde twoie:
Bo ty obietnice swoie
Skutkiem záwżdy prześieżesz: tyś mnie/ słudze swemu
Niescześćiem vtrapionemu/
Łáskáwé vcho podał/ y przywróćił śiły/
Ktore práwie zgásły były.
Ciebie/ iáko szerokie ziemskié są gránice/
Twoié słysząc obietnice/
Wszyscy Krolowie bedą swoim bogiem zwáli/
Y spráwy twé wychwaláli/
Sławą twoią vieci: bo ty/ nád wszytkiémi
Kroly siedząc niebieskiémi/

Ná niskość przedsie pátrzyß: y to co wysoko/
Z dáleká zna twoie oko.
Niechay ná mie przygodá/ iáka chce przypádnie:
Ty mnie poratuieß snádnie.
Ty gniew nieprzyiaćiół mych pieśćią swą okróćiß/
A mnie wolną mysl przywróćiß.
Ty do skutku maß przywieźdź przedsiewźiećié moie:
Pánie/ miłosierdźié twoie
Wieki przetrwa: niechay sie w niwecz nie obraca/
Twoiéy świetéy reki praca.

PSALM CXXXIX.

Domine probasti me, & cognouisti me.

TObie rządźcá niebieski/ tobie móy boże/
Rzecz namnieyßa skryta bydź we mnie niemoże:
Ty mie znaß lubo śiedze/ znaß lubo stoie/
Y z dáleká rozumiéß wßytke mysl moie.
Chód móy/ odpoczynek móy/ tobie wiádomy:
Wßytkich moich postepków iestes świádomy.
Jesczem ia nie wypuśćił słowá z vst swoich/
A to/ pánie/ iuż dawno brzmi w vßu twoich.
Tyś mie z tyłu/ y z przodku/ sam vfórmował/
Tyś około mnie reki swéy nie żáłował:
Coś ták misternie spráwił/ wieczny móy boże/
Ze tego żaden rozum poiąć nie może.
Gdźie mam vćiéc przed duchem twym przeráźliwym?
Gdźie sie skryć przed obliczem twoim stráßliwym?
Jesli do niebá wstąpie/ nayde ćie w niebie:
Jesli do piekłá/ piekło nie iest bez ćiebie.

Jesli ſkrzydłá obłoke różanéy zórze /
A lotem zá oſtátnie vdam ſie morze:
A tám mie ty wymácaſz/ y tám mie ſnádnie/
Twoiá niechroniona reká dopádnie.
Jeſliby też ták człowiek pomyślił ſobie/
Zeby w nocnych ćiemnośćiách miał vlec tobie:
Myli ſie ná ſwych myślách: noc naćiemnieyſza
V ćiebie/ nád południé świátło iáſnieyſza.
Cmá tobie nic nie záćmi: noc/ y ćiemnośći
Wſzytki ſą przezroczyſté twéy opátrznośći.
Ty myśli wiéſz/ ty moie znaſz taiemnice/
Tyś mie w żywoćie tworzył moiéy rodzice.
Ten związek ták miſterny ćiáłá náſzégo
Cud ieſt niewysłowiony rozumu twégo.
Dziwné ſą czyny twoie/ o mocny boże/
Tego nigdy przéć duſzá moiá nie może.
Zadna tóbie koſteczká táyna nie byłá/
Gdy mie ieſcze w żywoćie mátká noſiłá:
Gdźiem ia róſł oſobliwym kunſztem wiązány/
Okiem ieſcze ſłonecznym nie oglądány.
Tyś piérwſzą bréke ćiáłá/ początki málé/
A linije człowieká niedoſkonálé
Widźiał/ tyś miał w ſwych kśiegách/co dniá którégo
Przyróść miáło; ánis tam chybił żadnégo.
O pánie / iáko wielce ſą známienité
Rády twoie: iáko ſą wielce obfité.
Rychléy piáſek we wſzytkich morzách zráchuie:
A myśląc o nich/ mniéy wiém/im wiecéy czuie.
Pánie/ by to wola twa złośliwé ſtráćić:
Ja z mężobóycą żadnym niechce ſie bráćić/
A z żadnym z tych/ co ćiebie źle wſpomináią.
A twoiéy wſzechmocnośći niewążáią.

Izaż ia nieprzyiaciół twych nie nawidze?
Izaż sie przeciwnikiem twoim niebrzydze?
Brzydze/ prze bóg: y póki bede ná ziemi/
Wiekuistą nieprzyiaźń powiode z niemi.
Zmácay sercá/ wytrząsni wszytkie mé rády/
Wszytki mysli/ o pánie: iesli przysády
Naydźiesz co wemnie spólnéy z niepobożnémi/
Niechay iednáko bede osądzon z niémi.

PSALM. CXL.

Eripe me Domine ab homine malo

Broń mie móy pánie/ od ludźi złosliwych/
Broń od potwarców sprósnych niewstydliwych:
Którzy w swym sercu zdrádę tylko knuią/
A ná mie woyská vstáwnie szykuią/
Ostrością zebów podobni wezowi/
Jádem bystrému równi pádálcowi.
Vchoway mie rąk/ pánie/ niepobożnych:
Broń mie od moich nieprzyiaciół możnych:
Którzy vpetáć myslą moie nogi/
Sidlámi ścieżki nátknąwszy/ y drogi.
Pánie/ tyś móy bóg: ty modlitwy moie
Rácz przyiąć w vszy milosierné swoie.
Tyś móy obrońcá: Ciebiem ia łáskáwym
Znal przećiw sobie záwżdy w boiu krwáwym.
Nie ćiesz złych ludźi/ Boże móy prawdźiwy/
W ich przedśiewźieciu: áby nie życzliwy
Człowiek/ pływaiąc w szcześciu/ niewinnému
Tym ćiezszy nie był/ y sroższy dobrému.

Jch ráde chytrą/ y ßkodliwą mowę/
Obróć ná ichże niepobożną głowę:
Niech żywy ogień z niebá spádnie ná nie/
A ty ich doraź/ że żaden nie wstánie.
Nie długie sczeście kłamliwych ná świećie/
A zły w swoiéyże złośći sie vplećie.
Pewienem tego/ á nic sie nie mile/
Ze vyźrze w rychle te sczesliwą chwile/
Kiedy pan bedźie krzywdy mśćił vbogich/
A wybáwi ie z ich fráſunków srogich:
A bedą dobrzy páná wyznawáli/
A ná twarz iego prawdźiwie pátrzáli.

PSALM CXLI.

Domine clamaui ad te, exaudi me.

Ciębie oycze wzywam łaſkáwy/ ty moie
Rácz vprzéymé prośby przyiąć w vßy swoie.
Prośbá zá kádźidło/ rąk złożenié/ pánie/
Niechći zá wieczorną dźiś obiédnią stánie.
Chćiéyże naprzód iezyk móy zápieczetowáć/
A pod strażą/ pánie/ vstá moie chowáć:
Chćiéyże tákże vmyſł obrácáć ku cnoćie/
Aby sie nie chylił namniéy ku sromoćie.
Niech sie ia o żadną prátyke nie kuße/
Któraby ná potym ßpéćić miálá duße:
Niechce v wßetecznych ludźi ßukáć rády/
Ani ná ich długie pozwole biéśiády.
Wole że mie człowiek vderzy cnotliwy/
Niż mie ma bálsámem nátrzéć niewstydliwy.
Niechce ich: y owßem proße záwżdy páná/
Aby złość ich byłá widomie karáná.

Sędziowie niewierni/ zdraycę przełożeni/
Boday z ostréy skály ná szyię zrzuceni
Swiátá,dokonáli : á tám wiec wspomnieli/
Jáko zdrowé słowá odemnie słyszeli.
Jáko łomną ziemię plugiem rozsypuią/
Ták się we mnie kości moie rozstępuią/
Stráchem srogiéy śmierci/ boże móy obrońcá/
W tobie sámym vfam : nie gub mię do końcá.
Strzeż mię od fortelów ludźi nieżyczliwych:
Abym się nie pobił wich sieciách zdrádliwych :
Day / ábych ia minął ich sidłá/ á oné
Wichże własnych siatkách widział vplecioné.

PSALM CXLII.

Voce mea ad Dominum clamaui.

PAná wołam / páná proszę /
Ręce swé kniemu wynoszę :
Przed nim krzywdę swą przekłádam.
Jemu żal swóy opowiádam.
Ledwié mi iuż duchá stánie :
Ale tobie/ mocny pánie/
Swiádomo/ że bez winności
Ciérpię tákié doległości.
Po drógach/ gdźie mię widáią/
Sidłá ná mię zástáwiáią :
Poyźrzę w lewo/ álbo w práwo /
Nie stáwi się nikt łáskáwo.
Jesli vćiéc / niémász kędy/
Nieprzyiaćiół pełno wszędy :
A nikt się ztym nie opowié/
Zeby łáskaw ná mé zdrowié.

Do ciebie ia/ boże żywy/
Uciekam się nieszczęśliwy:
Tyś nádźieią/ tyś ná ziemi
Dział móy między żywiącemi.
Przyimi w vszy móy płácz srogi/
Bo mie zewsząd zyeły trwogi:
Wyrwi mie z ręki ciężkiému
Nieprzyiá ćielowi memu.
Zbaw więzienia duszę moię/
Abych wyznał łáskę twoię:
Używą dobrz y rádośći/
Ztwéy przećiwko mnie litośći.

PSALM. CXLIII.
Domine exaudi orationem meam.

Wysłuchay wieczny boże/ prośby moie/
A nákłoń ku mnie święté vszy swoie:
Według swéy prawdy/ według swéy litośći/
Rácz mie rátowáć w moiéy doległośći.
Niechćiéy się zemną/ boże litośćiwy/
Práwem obchodźić: żaden człowiek żywy
Ták święty nie iest/ áby ná twym sądzie
Niemiał bydź w iákim wytkniony nierządźie.
Oto zły człowiek trapi moie duszę/
A ia w iáskiniách slepich mieszkáć muszę/
Swiátłá nie znáiąc: rowien vmárłému/
Pod niewidomą ziemię włożonému.
W tákich frásunkách / y wtákich niewczáśiéch/
Myśliłem przedśię o dawnieyszych czáśiéch:
Coś ty zá cudá czynił/ coś spráwował/
Abyś był w cále wierné swé záchował.

Toć iest pociechá mych trósk/ y wzdychánia/
Czekam ia przedsie twégo smiłowánia.
Czeka ochłody duszá vtrapiona/
Jáko dżdżá czeka ziemiá vpalona.
W czás mie wysłuchay/ wczás mie rátuy/ pánie/
Już mi śił ledwie/ y dusze dostánie:
Gdżie mie ty przeyżrzysz/ iużem dawno w ziemi/
A niech mie liczą miedzy vmárłemi.
W tobie nádżieiá/ w tobie myśli moie
Tkwią wszytki: á ty miłośierdżié swoie
Obiaw nádemną/ á okaż mi dróge/
Po któréy chodząc bespieczen być moge.
Wyrwi mie z reku nieprzyiaćioł srógich:
Obrońco smutnych/ y twiérdzo vbogich:
Náucz mie w świetym żyć zakonie twoim/
Abowiemeś ty sam iest bogiem moim.
Duch twóy prawdżiwy niechay mie spráwuie/
A dróge ktobie prostą vkázuie.
Prze sławe swoie rozwiąż mie z trudnośći/
A vżiy zwykłéy nádemną litośći.
Weżmi w opieke dusze moie smutną:
Nieprzyiacielską okróć myśl okrutną:
Znisz ie ná ziemi w srogim gniewie swoim/
A pomni/ pánie/ żem ia sługą twoim.

PSALM CXLIIII.

Benedictus Dominus Deus meus

TObie/ pánie/ pokim żyw/ ia musze dżiekowáć/
Który ku bitwie raczysz spráwowáć
Rece/ y serce moie: á mnie w boiu krwáwym
Jesteś obrońcą záwżdy łáskáwym.

Ze nád nieprzyiacioły górę mam swoiémi/
Ze sławny słynę miedzy obcémi:
Ze miástóm/ y waleczntym narodóm pánuię/
Wßytko to łásce twéy przypisuię.
O pánie/ co iest człowiek/ że go ták ßánuieß?
Ze mu ták wielką chęć okázuieß?
Márá człowiek/ á iego látá są lotnému
Cieniowi równé niehamownému.
Pánie/ schyl niebá swego/ á spuść sie ku ziemi:
Tkni gór/ niech póydą dymy czarnémi:
Biy piorunem/ pusczay swe nieuchronné strzały/
Ná lud niechętny do twoiéy chwały.
Spuść rękę swą/ wyrwi mię z powodźi stráßliwych/
Wyrwi mię z ręku nielutośćiwych
Nieznáiomégo ludu: których niewstydliwé
Są wßytki słowá/ spráwy zdrádliwé.
Ciebie ia nowym rymem/ pánie/ y wdźięcznémi
Wysłáwiáć będę geslámi swémi:
Który króle w przygodách w cále záchowywaß/
Dawidá z dźiwnych toni wyrywaß.
Brońże mię y tych/ pánie/ czásów niesczęśliwych/
Wyrwi mię z ręku nielutośćiwych
Nieznaiomégo ludu: których niewstydliwé
Wßytki są słowá/ spráwy zdrádliwé.
Niech nam synowie rostą ták/ iako zielone
Jábłonki rostą nowosczepioné:
Córy náßé niech kwitną ták/ iáko źrzetelné
Rzezáné świecą słupy kościelné.
Szpichlérze náwieżioné niech záwżdy stawáią/
Zboża do zboża niech dostatczáią:
Stádá nieprzeliczoné tysiącmi niech rodzą/
A woły gładkié pod iárzmi chodzą.

Trwogi żadnéy zabiegów żadnych niech nie znamy/
Ani ogromnéy trąby słychamy,
Sczeęśliwy lud/ który ma té dobrá ſ czeęśliwy/
Którégo pánem ieſt Bóg prawdziwy.

PSALM CXLV.

Exaltabo te Deus meus Rex.

CIebie chwale/Boże mój/imieniowi twemu/
Ná wieki błogóſłáwić bede chwalebnému:
Zaden mi dzień bez twoiéy chwały nieupłynie/
Jmie twé ſłáwić bede póki świát nie minie.
Wielki/ niewyſłáwiony/ nieśmiertelny Boże/
Zaden rozum/ żadna myśl obiąć ćie niemoże.
Wßyſtki wieki/ twé ſpráwy bedą powiádáły/
Y twoie oſobliwą dźielność wſpomináły.
Ozdobá ſławy twoiéy/cudá nieſłycháné/
Możność/ y twoié śiły nie bedą milczáné:
Nie vſtánie pámiątká twéy dobrotliwośći/
Pełen świát záwżdy będźie twéy ſpráwiedliwośći.
Tyś łáſkáwy/ tyś dobry/ do gniewu leniwy/
Do miłośierdźia predki: tyś wßytkim życzliwy.
A niémaß ták lichégo ná świećie ſtworzenia/
Coby ſie nie ćießyło z twégo opátrzenia.
Ciebie wßyſtki twé czyny/pánie/wyznawáią/
Ciebie wybráni twoi chwalić nieprzeſtáią.
Zacność króleſtwá twégo/ y twé dźiwné śiły
Rozmnożąc/ áby iáwné ná wßyſtek świát były.
Twoié możné króleſtwo ták ieſt záłożoné/
Ze go nigdy niezgwałcą wieki nieſkończoné.
Ty pánie/vpádłégo ná nogách záś ſtáwiaß/
Y opłákané zdrowié czérſtwośći nabáwiaß.

W tobie oczy ſwé trzyma wſzelákié ſtworzenié/
A ty káżdému daieſz iego pożywienié:
Ty rękę ſwą otworzyſz / á z twoiéy hoynośći/
Wſzelka ſię duſzá náié práwie do ſytośći.
We wſzytkich ſwych poſtępkách pan ieſt ſpráwiedliwy/
We wſzytkich ſpráwách ſwoich dziwnie litośćiwy.
Bliſko ieſt pan tych / którzy do niego woláią:
Mówię którzy go ſercem vprzéymym wzywáią.
Pobożnym gwóli czyni / modlitwy przyimuie/
W niebeſpieczenſtwie ſtrzeże / z przygód wypráwuie·
Sługóm ſwoim ieſt láſkaw: lecz niepobożnému
Srogóść ſwoie / bez chyby / okaże káżdému.
Ciebie / o pánie / chwalić będą vſtá moie/
A wſzelka żywa duſzá imię święté twoie
Wielbić będzie: tak długo / póki nieodmiennym
Kołem póydzie gwiázdziſta noczá świátłem dziennỹ.

PSALM CXLVI.

Lauda anima mea Dominum.

nota Będę cię wielbył mój panie

Tobie nieśmiertelny pánie/
Póki mi żywotá ſtánie/
A vſtá będą śpiéwały/
A gąſłeczki moie gráły.
Ná króle ſię nie ſpuſczayćie:
Smiertelnému nie vfayćie:
Bo ten nie pomoże ſobie/
Pogotowiu ani tobie.
Skoro duch wynidzie z ćiálá/
Ziemiá ziemię będzie brálá:
A náſzé płoné nádzieie/
Po powietrzu dmá rozwieie.

To człowiek prawie szcześliwy/
Komu sam pan iest chetliwy:
A ón też tylko iednému
Vfa pánu Bogu swemu.
Który piekné niebo spráwił/
Y ziemie z morzem postáwił:
Y cokolwiek ognistémi
Swiát obłápił mury swémi.
Który prawdy strzeże wiecznie/
Krzywdy nie lubi koniecznie:
Głodné chlebem opátruie/
Więźnie z okow rozwiezuie.
Pan oczy záßłé ćiemnośćią
Obdárza nową świátłośćią
Pan niedołężnych rátuie/
Pan spráwiedliwé miłuie.
Pan iest stróżem przychodniowi/
Pan śirote/ y stan wdowi
Ma ná pieczy: tenże zgłádźi/
Co zły w głowie swéy vrádźi.
Królestwo/ Sionska skáło/
Twego królá bedźie trwáło/
Poki słońce górolotné
Poprowádźi látá wrotné.

PSALM CXLVII.

Laudate Dominum, quoniam bonus.

Chwalćie páná: godno dáć cześć pánu temu:
Pieśń wesoła/ ozdobny rym/ służy iemu.
Miásto Jerozolimskié ón znowu sádźi/
A wygnáńce do własnych domów prowádźi.

On ſmutne ſercá ćieſzy/ troſki lékuie/
Rány wiąże/ boleśći wſzelkié vymuie.
On wſzytkich gwiazd niebieſkich liczbe ma w głowie/
Y káżdą ſwoim włáſnym imieniem zowie.
Bóg náſz/ Bóg wielkiéy śiły/ wielkiéy możnośći/
Nie poiety/ niezmierny w ſwoiéy mądrośći.
On ſkromné/ on pokorné/ ná górę ſadza/
A hárdé niepoczeſnie ná dół ſprowadza.
Pánu/ czyniąc powinné dźięki/ ſpiéwayćie/
Pánu ná ſłodkobrzmiących cythárách grayćie.
Który burze zgromadza/ ziemię dżdżem chłodźi/
Trawę buyną po górách wyſokich rodźi.
Który żywność wſzeláką dawa zwiérzetom/
Y biédnym/ co wołáią kniemu/ kruczetóm.
Nie pátrza on ná dźiélność wypráwnych koni/
Ani oká zá chypkim ſzérmierzem ſkłoni:
W tych ſie kocha/ którzy mu ſłużą ſtáteczńie/
Y co ná łáſkę iego każą beſpiecznie.
Pánu/ Jerozolimſkié obronné wáły/
Pánu day cześć poſádo Sionſkiéy ſkáły:
Który w żeleźie ſczérym brámy twe kował/
Y ſynóm twym dóbr hoyność wielką zgotował.
Który pokoiem vſłał twoie gránice/
A ćiebie łoiem kármi tłuſtéy pſzenice.
Który ſkoro ziemi ſwe powié wyroki/
Słowá iego nie ćiérpią żadnéy odwłoki.
Który śniegiem/ by wełną/ polá odźiéwa/
A śrzeż po ziemi/ iáko popiół/ rozśiéwa.
Lód z nieba miecé iáko bláchy łupáné/
Którégo ſrogié zimno komu wytrwáné?
Rzecze ſłowo/ á lody nátychmiaſt táią:
Wienie duch iego/ á wnet wody wzbiéráią.

Ten wyroki / ten sądy swé Jákobowi /
Ten oznaymił zakón swóy Izráhelowi.
Zadnému narodowi pan sie nie stáwił
Ták łáskáwie / áni praw swoich obiáwił.

PSALM CXLVIII.
Laudate Dominum de cælis.

DVchy próżné śmiertelnośći /
Dayćie cześć ná wysokośći /
Pánu ze wßech nawyßému /
Pánu niewychwalonému.
Wßyscy Anyołowie iego /
Wßystki woyská wyznáyćie go.
Słońce / y koło miesieczné /
Wyznayćie go gwiazdy wdźieczné.
Niebo pieknie zásklepioné /
Wody wzgóre záwießoné /
Winną chwałe naświetßému
Dayćie imieniu pánskiému.
On wyrzékł swé świeté słowo /
A świát stánął wnet gotowo.
Ku wiecznośći wßystko sprawił /
Nie zmieni sie / co vstáwił.
A wy páná chwalić maćie
Smocy / co w górách mießkaćie :
A wielorybowie z wámi /
Którzy gráią pod wodámi.
Párá / y ogień gorący /
Grad / y śnieg z niebá płynący /
A predkié duchy wichrowé /
Ná pánskié słowá gotowé.

Góry / y polá znizoné /
Drzewá płodné / drzewá płoné /
Zwiérzetá / bydło / robacy /
Y odziáni piérzem ptacy.
Królowie / y przełożeni /
Ná sąd ludzki wysádzeni /
Wolné rzeczy pospolité /
Y książetá známienité.
Y ty kwitnąca młodości /
Y ty dozrzáła stárości /
Daycie pánu cześć spólecznie /
On sam godzien chwały wiecznie.
Jego sławá wyższa niebá /
On iáko pan dał co trzebá :
A my iego lud wybrány /
Spiéwaymy mu psalm podány.

PSALM CXLIX.

Cantate Domino canticum nouum.

PAnu swému dáymy cześć rymy nowémi /
Chwalá iego niechay brzmi miedzy dobrémi.
Niech sie w twórcy swym chelpią Izráhélczycy /
Niechay sie królem cieszą swym Sionczycy
Jmie iego y tańce niech wspominaią /
Y wódze táńców mowné gesli spiéwáią.
Pan bowiém lud swóy wierny wielce miłuie /
A ciché wszytkim dobrym rad opátruie.
Dobrzy bedą widzeni w wielkiéy zacności /
Y użyią wmieszkániách swoich rádości.
W ich vściech páńska chwalá / w reku waleczny /
Ogromny bedzie łyskał miecz obosieczny.

Aby krzywd ná pogánách swoich sie nie mśćili/
A wielkomyślną hárdość w ziemię tłoczyli.
Aby królóm ich kłádli ná nogi petá/
A w okowách chowáli przednié kśiążetá.
Aby wedle pisánych praw ie sądźili/
A wierni sławy wiecznéy ztąd dostąpili.

PSALM CL.

Laudate Dominum in sanctis eius

Chwalćie páná z iego świątobliwośći/
Chwalćie páná z iego wielkiéy możnośći:
Chwalćie z mocy/ chwálćie go
Z dźiwnéy wielkośći iego.
Chwalćie páná ogrómnémi trąbami/
Chwalćie páná pryiemnémi lutniámi:
Chwalćie bebny/ chwalćie go
Kołem tańcá pieknégo.
Chwalćie páná y hárfą/ y regały/
Chwalćie páná wesołémi cymbały:
Wszelka rzecz/ która żywie/
Wyznay páná chetliwie.

☞ Psáltérzá Dáwidowégo Koniec.



Reyeſtr Pſálmów wedle ty-tułów Polſkich/ rzedem obiecádłá.





D.

G.

I.

O.

P.

Pánu

R.

S.

T.

V.

W.

Y.

Z.



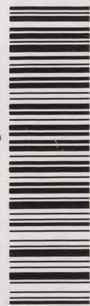
Za przywi-





Z Przywileiem Je° Krolewſkiéy M. nikomu zgołá nie ieſt wolno Pſálterzá tego/ przekłádánia Janá Kochánowſkiégo/ y innych kśiąg w Drukárniéy Lázárzowéy drukowánych/ drukowáć: áni gdzie indziéy drukowánych w páńſtwách Je° Krolewſkiéy M. do Korony należących przedáwáć. Ktoby ináczéy vczynił/ wßytki kśiegi tráći/ y winę do ſkárbu Je° Krolewſkiéy M. w Przywileiu miánowáną przepada.



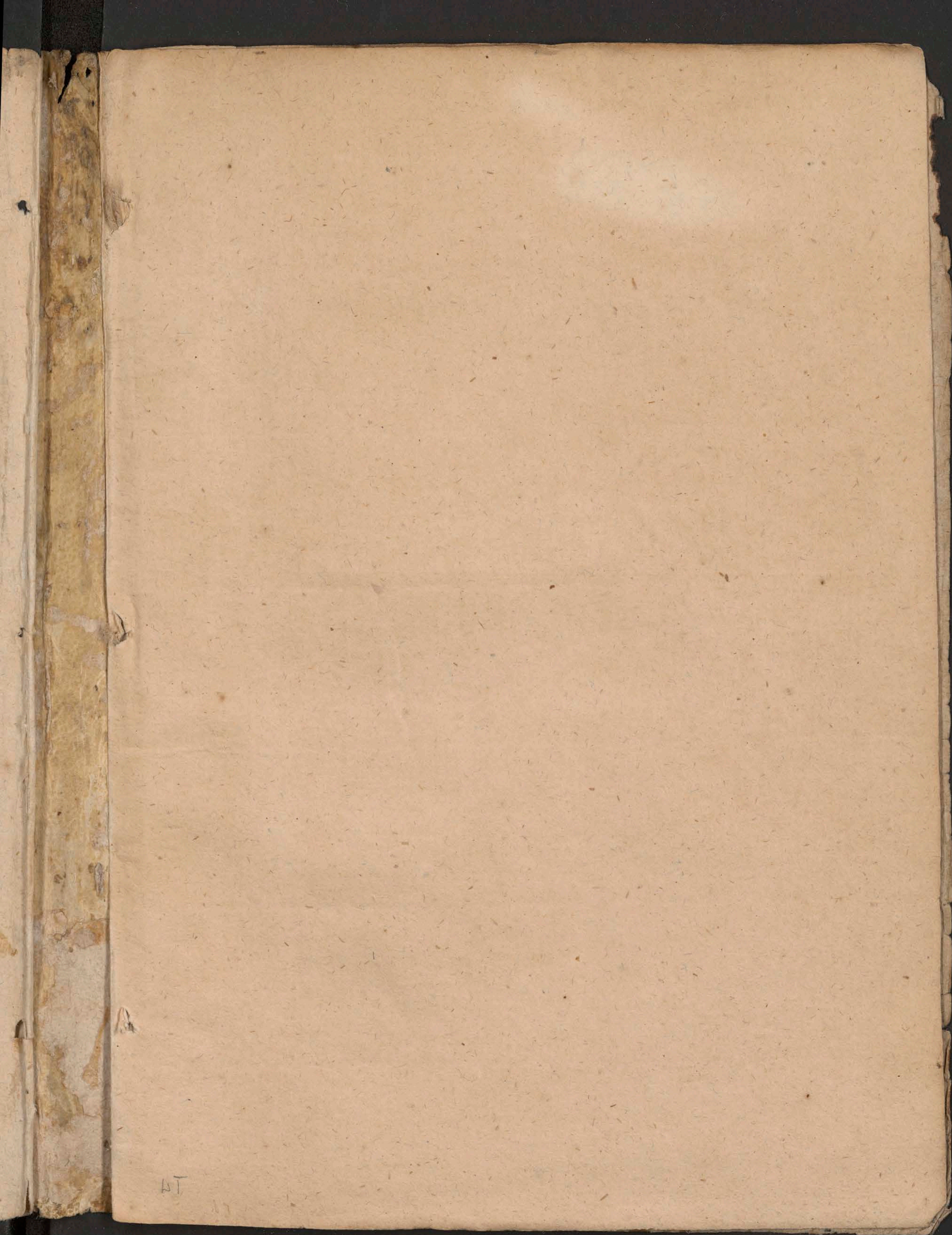

Biblioteka Jagiellońska
stdr0005508





1506


V
B
J
C



Psalterz

1606.